

**CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ**

11

PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

Kętrzyn

2000

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),
Adam Rydel (sekretarz),
Andrzej Tkacz, Andrzej Rak, Janusz Romaniak,
Stanisław Kumiszczko, Andrzej Masłoi,
Mirosław Janicki, (członkowie),
Katarzyna Dzieszkiewicz (redaktor)

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1505-1757

CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ
Kętrzyn 2000
ark. wyd. 8
ark. druk. 11

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn
Zam. nr 396..., nakład 250 egz.

Od redakcji

Numer 11 Biuletynu Straży Granicznej ukazuje się nieco wcześniej, bowiem starać się będziemy drukować nasz periodyk częściej niż dotychczas. Mamy nadzieję, iż fakt ten nie wpłynie na zmianę charakteru czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do nanoszenia poprawek i niezbędnej ingerencji w przesłanych do druku artykułach. Jednocześnie prosimy o przekazywanie materiałów oryginalnych, nie publikowanych wcześniej przez innych wydawców. Informujemy, że nie będziemy wydawać prac, które równocześnie są wysyłane do innych wydawnictw.

Postanowienie to podyktowane jest obowiązującymi przepisami, które zawarte są w prawie autorskim.

Zapraszamy Państwa do współpracy i nadsyłania materiałów, recenzji, polemik itp., a także listów z uwagami i opiniami.

Spis treści

| | |
|-------------------|---|
| Od redakcji | 3 |
|-------------------|---|

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

| | |
|---|----|
| Roman K l i m a s z e w s k i : Kontrola graniczna środków transportu i osób przewożących substancje szkodliwe, odpady, materiały niebezpieczne i promieniotwórcze | 7 |
| Janusz L a s o t a : Pierwsza pomoc i ratownictwo przedmedyczne jako ważne elementy w szkoleniu funkcjonariuszy Straży Granicznej | 27 |
| Alfred B i a l i c : Funkcjonariusz w objęciach Morfeusza, czyli rola snu w naszym życiu i służbie | 47 |
| Mikołaj K i s ł y : Formy stadialne i zjawiskowe przestępstwa przekroczenia granicy wbrew przepisom | 65 |
| Grzegorz G o r y ń s k i : Rola, miejsce i zadania Wojsk Ochrony Pogranicza w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1949-1954) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1955-1965), cz. I | 83 |

MISCELLANEA

| | |
|---|-----|
| Andrzej S a w i c k i : Krótka charakterystyka radiotelefonów firmy „MOTOROLA” serii 2100 | 111 |
| Mirosław B a b u l a : Współpraca KOP z ludnością pogranicza | 117 |
| Cezary S z c z e p a ń s k i : Sylwetka moralno-zawodowa funkcjonariusza Straży Granicznej, cz. I | 131 |
| Jan S z c z e r b a : Etyka zawodowa w świetle konferencji naukowej | 143 |
| Stanisław F o ł t a : Co nieco o samokształceniu | 153 |

OPINIE I RECENZJE

| | |
|---|-----|
| Zbigniew K ę p a: <i>Etyka zawodowa policjanta. Materiały pokonferencyjne</i> , pod red. M. Roga, Szczytno 1999 | 163 |
| Andrzej T k a c z: J. Białocerkiewicz, <i>Status prawny cudzoziemca w świetle stosunków międzynarodowych</i> , Toruń 1999 | 171 |
| Janusz R o m a n i a k: KALENDARIUM | 175 |

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

kpt. mgr Roman Klimaszewski

W-M Oddział SG

KONTROLA GRANICZNA ŚRODKÓW TRANSPORTU I OSÓB PRZEWOŻĄCYCH SUBSTANCJE SZKODLIWE, ODPADY, MATERIAŁY NIEBEZPIECZNE I PROMIENIOTWÓRCZE

Dostrzeżenie realnych zagrożeń związanych z możliwością niekontrolowanego zatruwania naszego kraju odpadami z państw lepiej uprzemysłowionych było przyczynkiem do uformalnienia i sprecyzowania zadań Straży Granicznej w systemie kontroli ekologicznej. Zatrzymywane na granicy państwa (szczególnie na granicy zachodniej) farby i lakiery, złom samochodowy, zużyte opony, stłuczka szklana, odpady produkcyjne i wiele innych „śmieci” uświadamiają nam ogrom płynącego do naszego kraju niebezpieczeństwa. Aby temu zapobiec lub zminimalizować zagrożenie w przejściu granicznym – po przybyciu transportu – funkcjonariusz Straży Granicznej (kontroler – radiometrysta) realizuje stworzony od 1990 r. w Straży Granicznej system ochrony ekologicznej i radiologicznej.

Procedura postępowania w czasie kontroli granicznej z substancjami szkodliwymi i odpadami

W celu przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z niekontrolowanego wwozu odpadów i substancji szkodliwych przez przejścia graniczne na terytorium kraju, kontroler – funkcjonariusz Straży Granicznej w myśl obowiązujących przepisów dokonuje sprawdzenia czy w przypadku wwozu:¹

1. Środków ochrony roślin, trucizn i preparatów chemicznych zawierających w swoim składzie substancje trujące:
 - importer posiada zezwolenie Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego;

¹ M. Adamowicz, *Zadania ochrony ekologicznej kraju realizowane w GPK, CS SG, Kętrzyn 1997*, s. 21-23.

- znajdują się one w wykazie środków dopuszczonych do obrotu na obszarze RP wydanym przez Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej (aktualny wykaz z dnia 31 marca 1998 r. publikowany w Dzienniku Urzędowym MRiGŻ)²;
 - zaopatrzone są w etykiety informacyjne w języku polskim z datą produkcji i okresem ważności;
 - w czasie transportu towaru nie występowały okoliczności, które wpłynęły na zanieczyszczenie przesyłki, pogorszenie warunków bezpieczeństwa transportowanej przesyłki itp.;
 - towar jest pełnowartościowy, nie przeterminowany i nie znajduje się w uszkodzonych opakowaniach.
2. Farb i lakierów:
- opakowania jednostkowe oznaczone są datą produkcji lub datą końcową przydatności nie dłuższą niż 2 lata od daty produkcji;
 - opakowania nie mogą być przeterminowane, zestalone, w skrodowanych pojemnikach;
 - zawartość opakowań jest zgodna z towarem deklarowanym w dokumentach przewozowych.
3. Środków i odpadów poprodukcyjnych:
- deklarowany towar nie jest przewożony jako nawóz naturalny, ziemia próchniczna, nawóz organiczny, humus, kompost;
 - firma przewozowa nie trudni się eksportem na teren Polski osadów ściekowych pochodzących z oczyszczalni ścieków.³
4. Odpadów tworzyw sztucznych:
- zawartość skrzyni ładunkowej jest zgodna z dokumentami przewozowymi;

² Obwieszczenie Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 31.03.1998 (Dz. Urz. Nr 4, poz. 6), załącznik do ww. obwieszczenia w sprawie wykazu środków ochrony roślin dopuszczonych do obrotu i stosowania.

³ Procedury postępowania przy granicznej kontroli sanitarnej importowanych trucizn i preparatów chemicznych zawierających w swoim składzie substancje trujące, przeznaczonych do dezynfekcji i deratyzacji oraz szerokiego stosowania do celów nieprzemysłowych, KG SG, Warszawa 1997.

- przewóz odbywa się za zgodą i na zasadach określonych w decyzji GIOŚ.
5. Makulatury i odpadów skór:
- przewoźnik posiada aktualne zezwolenie na sprowadzanie odpadów;
 - surowiec wtórny odpowiada normom określonym w decyzji GIOŚ.
6. Złomu opon:
- są one nie uszkodzone i posiadają głębokość bieżnika nie mniejszą niż 1,5 mm dla samochodów osobowych i 2 mm dla ciężarowych.
7. Używanej odzieży:
- importer posiada aktualne zezwolenie GIOŚ, a każda dostawa odzieży używanej musi być poddana kontroli przez Państwową Inspekcję Sanitarną;
 - przewożona odzież musi być wyprana, posegregowana (w jednym opakowaniu winien być tylko jeden asortyment) i w stanie wskazującym na możliwość dalszego użytkowania;
 - na opakowaniach umieszczona jest specyfikacja w języku polskim;
 - każdy transport odzieży winien posiadać dokument potwierdzający poddanie jej dezynfekcji i dezynsekcji.⁴
- Przy braku spełnienia powyższych wymogów przewożony towar traktuje się jako odpad.
8. Złomu samochodowego:
- samochody powypadkowe, zużyte i uszkodzone części (podzespoły) samochodowe, posiadają ekspertyzę rzeczoznawcy techniki samochodowej, która w szczególności winna odpowiadać na pytania: czy naprawa (doprowadzenie do stanu używalności) jest w ogóle możliwa? oraz czy naprawa ta wymaga wymiany części lub podzespołów pojazdu?;

⁴ Wytyczne Głównego Inspektoratu Sanitarnego dla Państwowych Wojewódzkich Inspektorów Sanitarnych z dnia 07.04.1994.

- pojazdy uszkodzone/zużyte, których naprawa jest niemożliwa, a także pojazdy, których naprawa wiąże się z koniecznością wymiany elementów, należy traktować jako odpad.⁵
9. Sprzętu gospodarstwa domowego:
- urządzenia te są w całości sprawne i przydatne do dalszego użycia;
 - importer posiada świadectwo sprawności technicznej lub atest energetyczny wydany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu (wymóg ten nie dotyczy pojedynczych egzemplarzy urządzeń sprowadzanych na własny użytek).
10. Środków odurzających i substancji psychotropowych:
- wymagane są zezwolenia na wwóz lub wywóz wydane przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej;
 - zgodność przywozu i wywozu z uwarunkowaniami wprowadzonymi ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24.04.1997 r., w której wprowadza się zakaz przywozu z zagranicy środków odurzających do składów celnych, a także zakaz przywozu z zagranicy lub tranzytu środków odurzających, substancji psychotropowych oraz niektórych prekursorów przez wolne obszary celne; Minister ZiOS samodzielnie lub w porozumieniu z Ministrem Gospodarki upoważniony został do wydawania rozporządzeń zawierających wykazy określonych środków odurzających, substancji psychotropowych, niektórych innych preparatów, a także prekursorów, których przywóz, wywóz i tranzyt może odbywać się bez zachowania warunków określonych w ustawie.⁶
11. Środków chemicznych:
- nazwa środka znajduje się w wykazie środków chemii gospodarczej lub wykazie środków kosmetycznych dopuszczonych do obrotu na terytorium RP wydanym przez Państwowy Zakład Higieny;

⁵ Zasady kwalifikowania zużytych/uszkodzonych pojazdów jako odpad. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, Warszawa 1995.

⁶ Ustawa z dnia 24.04.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 75, poz. 468), art. 25.

- kraj pochodzenia zgadza się z wykazem;
- instrukcje, etykiety na opakowaniach są w języku polskim;
- Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w drodze rozporządzenia z dnia 6.04.1998 r. określił listę odpadów, których przywożenie z zagranicy nie wymaga zezwolenia Głównego Inspektora Ochrony Środowiska.⁷

Procedura postępowania w czasie kontroli granicznej z materiałami niebezpiecznymi i promieniotwórczymi

Nieco inne, bardziej szczegółowe i złożone są kontrole materiałów niebezpiecznych w przejściach granicznych. Kontrola takich ładunków powinna przebiegać z uwzględnieniem maksimum środków bezpieczeństwa dla podróżnych, przewoźników i osób kontrolujących. W przypadku zaistnienia takiej sytuacji, funkcjonariusz kontrolujący materiały niebezpieczne:⁸

- ustala rodzaj przewożonego materiału niebezpiecznego oraz czy producent lub nadawca wydający materiał do przewozu zamieścił na zewnętrznej części opakowania informacje dotyczące zawartości opakowania, sposobu postępowania z tym opakowaniem i inne wskazówki mające ostrzec przewoźnika i odbiorcę o rodzaju zagrożenia;
- sprawdza, czy kierowca posiada 2 egzemplarze instrukcji bezpieczeństwa określające sposób postępowania w razie zagrożenia, jakie może powstać podczas przewozu danego materiału; instrukcja powinna być w języku każdego kraju, na terytorium którego jest przewożony materiał;
- sprawdza, czy został zaopatrzony w dokument przewozowy zwany międzynarodowym listem przewozowym CMR; wszystkie adnotacje zamieszczone w dokumencie przewozowym powinny być podane

⁷ Rozporządzenie Ministra OŚZNiL z dnia 6.04.1998 r. w sprawie określenia listy odpadów, których przywożenie z zagranicy nie wymaga zezwolenia GIOŚ (Dz.U. Nr 47, poz. 299).

⁸ B. Hancyk, K. Grzegorzczak, R. Buchcar, *Transport drogowy materiałów niebezpiecznych*, AdeR, Warszawa 1997, s. 133-149.

w języku kraju nadania materiału oraz w jednym z języków: angielskim, francuskim lub niemieckim, jeżeli język ten nie jest językiem urzędowym kraju nadania;

- ustala, czy przewoźnik materiałów niebezpiecznych lub promieniotwórczych zawiadomił, co najmniej na 5 dni przed rozpoczęciem przewozu, właściwą Komendę Wojewódzką Policji, Oddział Straży Granicznej, a w przypadku materiałów promieniotwórczych Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej;
- sprawdza, czy kierowca pojazdu-cysterny przewożącej materiał niebezpieczny o pojemności przekraczającej 3000 litrów lub innego pojazdu przewożącego materiały wybuchowe klasy I posiada międzynarodowe zaświadczenie z przeszkolenia kierowców przewożących ww. materiały, wydane przez wojewodów właściwych dla siedziby przewoźnika;
- sprawdza, czy kierowcy pojazdu samochodowego wydane jest świadectwo dopuszczenia do przewozu materiałów niebezpiecznych przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej; świadectwo jest wymagane dla pojazdów samochodowych z cysterną oraz dla pojazdów z nadwoziem obudowanym typu „ furgon”, przewożących materiały wybuchowe klasy I;
- sprawdza, czy pojazd został wyposażony w dodatkowy sprzęt: dwie gaśnice (1 kg i 6 kg), komplet narzędzi, dwie przenośne lampy o przerywanym świetle barwy pomarańczowej, apteczkę pierwszej pomocy, co najmniej jeden klin pod koła, trójkąt ostrzegawczy, urządzenie do uziemienia cysterny w czasie wyładowań atmosferycznych, ogumienie zapasowe i inne wyposażenie wymagane przy przewozie materiałów niebezpiecznych;
- sprawdza prawidłowość ustawienia, oznakowania i zabezpieczenia przewożonych materiałów oraz środków transportu, którymi są one przewożone.

Minister Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji 16.10.1997 r. wydał rozporządzenie w sprawie przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych, do tego zarządzenia

załączony został „wykaz materiałów niebezpiecznych, których przewóz podlega zgłoszeniu do Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnej.”⁹

W transporcie materiałów niebezpiecznych przez granicę państwową szczególnego znaczenia nabierają przewozy substancji promieniotwórczych. Do ich wykrywania we wszystkich przejściach granicznych z Obwodem Kaliningradzkim zainstalowano urządzenia skażenia pojazdów typu UK-1M, które dokonują całodobowej automatycznej kontroli radiometrycznej. Opis i zasadę działania tego urządzenia przedstawiono w jednym z rozdziałów.

W przypadku zadziałania urządzenia alarmowego tzw. „bramki radiometrycznej” lub innego sygnalizatora promieniowania jonizującego funkcjonariusz, kontroler-radiometrysta postępuje w sposób następujący:¹⁰

- izoluje środek transportu (przesyłkę, osobę) od pozostałych podróży znajdujących się w przejściu granicznym;
- przystępuje do punktowego zlokalizowania promieniowania oraz pomiaru jego mocy, wykorzystując do tego celu mierniki przenośne typu EKO-C lub RKP-1-2.

W przypadku stwierdzenia promieniowania o dużej mocy (2 mSv/h) kontroler powinien przerwać pracę, usunąć z tego rejonu osoby, zabezpieczyć miejsce przed dostępem osób postronnych i odpowiednio oznakować. O takim fakcie niezwłocznie melduje swoim przełożonym.

W granicznych placówkach kontrolnych za właściwą organizację i realizację kontroli przewozu przez granicę odpadów i materiałów niebezpiecznych odpowiedzialny jest komendant granicznej placówki kontrolnej. Współdziała on z właściwymi terenowymi organami kontrolnymi, zapewniając terminowy dopływ informacji o przewidywanym ich przewozie przez granicę państwową.

Kontrolerzy dokonujący sprawdzeń radiometrycznych podlegają ochronie przed promieniowaniem jonizującym oraz innymi substancjami niebezpiecznymi. Podczas przeprowadzania kontroli zobligowani są do przestrzegania dyscypliny pracy oraz ustalonych w instrukcjach zasad

⁹ Rozporządzenie Ministrów TiGM oraz MSWiA z dnia 16.10.1997 r. w sprawie przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych (Dz.U. Nr 130, poz. 872).

¹⁰ M. Adamowicz, *Zadania ochrony ekologicznej...*, op.cit., s. 23-25.

postępowania i właściwego użytkowania urządzeń technicznych, którymi dysponują. Po zakończeniu pracy kontroler wpisuje do „dziennika kontroli napromieniowania stanów osobowych” dane dotyczące swoich danych personalnych, nr dawkomierza, charakteru pracy i otrzymanej dawki napromieniowania.¹¹

Kwestie warunków przywozu z zagranicy, wywozu za granicę oraz przewozu przez terytorium Polski materiałów jądrowych, źródeł promieniotwórczych i urządzeń zawierające takie źródła uregulowane zostały w zarządzeniu Prezesa Państwowej Agencji Atomistyki z dnia 28.08.1997 r. (MP Nr 78, poz. 749).¹²

W przypadku ujawnienia próby nielegalnego przewozu przez granicę państwową materiałów niebezpiecznych, promieniotwórczych lub odpadów funkcjonariusz dokonuje zatrzymania ładunku i nie zezwala bądź zezwala na przekroczenie granicy. Ustala dane nadawcy i odbiorcy towaru, zabezpiecza dowody i sporządza notatkę służbową z przebiegu zdarzenia. Komendant gpk (po konsultacji ze służbami i organami współdziałającymi lub samodzielnie, po sprawdzeniu zezwoleń) podejmuje decyzję o wpuszczeniu transportu bądź jego cofnięciu na terytorium państwa, z którego nastąpił wjazd. Takie działanie nosi nazwę **interwencji**. Z każdej takiej interwencji kontroler sporządza meldunek, który przesyła do Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego Komendy Głównej Straży Granicznej (ZKRG KG SG) w Warszawie oraz do Wydziału Kontroli Ruchu Granicznego właściwego oddziału. We właściwych rubrykach kontroler wpisuje:

- dane dot. nadawcy i odbiorcy transportu;
- określa właściwy rodzaj przejścia granicznego;
- przyczynę kontroli ekologicznej lub radiometrycznej;

¹¹ Zarządzenie Nr 31 Komendanta Głównego SG z dnia 18.08.1997 r. w sprawie kontroli przewozu przez granicę państwową odpadów i szkodliwych substancji chemicznych, materiałów jądrowych i promieniotwórczych, środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych, przeprowadzanej w granicznych placówkach kontrolnych Straży Granicznej.

¹² Zarządzenie Prezesa Państwowej Agencji Atomistyki z dnia 13.10.1997 r. w sprawie warunków przywozu z zagranicy, wywozu za granicę oraz przewozu przez terytorium RP materiałów jądrowych, źródeł promieniotwórczych i urządzeń zawierających takie źródła (M.P. z 1997, Nr 78, poz. 749).

- jaką decyzję podjęto w stosunku do transportu (zezwolono /nie zezwolono na przekroczenie granicy);
- kierunek przekroczenia granicy (z Polski, do Polski, czy tranzytem przez terytorium Polski);
- zamieszcza informację o przeprowadzanych konsultacjach z innymi organami (np. z WIOŚ, CLOR itp.);
- określa, jaki organ faktycznie podjął decyzję w stosunku do transportu, w oparciu o jakie przepisy oraz dane dot. np. posiadanego zezwolenia na wwóz do Polski odpadów (nr i kto wydał), czy napromieniowanie ładunku wynika z naturalnych właściwości przewożonych towarów – jak w przypadku nawozów sztucznych.

Podstawowe krajowe przepisy prawne dotyczące warunków transportu materiałów niebezpiecznych

Przewoźnicy często dokonują przewozu określonego materiału niebezpiecznego czyli materiału, który ze względu na swoje właściwości chemiczne, fizyczne lub biologiczne w razie nieprawidłowego obchodzenia się z nim podczas przewozu może spowodować śmierć, utratę zdrowia lub uszkodzenie ciała ludzkiego albo zniszczenie lub uszkodzenie dóbr materialnych bądź środowiska.¹³ Przewoźący takie materiały winni zdawać sobie sprawę, że w każdej chwili może być objęty kontrolą zarówno na drodze, w czasie załadunku czy wyładunku materiału, jak również w przejściu granicznym. Tym bardziej zasadne jest poznanie przez funkcjonariuszy Straży Granicznej podstawowych przepisów dotyczących warunków, jakim winny odpowiadać transportowane materiały niebezpieczne. Przynajmniej trzy razy w roku funkcjonariusze Straży Granicznej wraz z Policją, Państwową Inspekcją Pracy, Urzędem Dozoru Technicznego biorą udział w akcji „Niebezpieczne Przewozy” zarówno w przejściach granicznych jak i w strefie nadgranicznej. Celem tych akcji jest kontrola przepisów bezpieczeństwa przy przewozie materiałów niebezpiecznych, w szczególności w odniesieniu do przepisów umowy międzynarodowej ADR.

¹³ T. Pusty, *Przewóz materiałów niebezpiecznych*, WKŁ, Warszawa 1997, s. 17.

Przepisy prawne dotyczące warunków transportu materiałów promieniotwórczych

Zasady bezpiecznego transportu materiałów niebezpiecznych zawarte są w *Regulations for the Safe transport of Radioactive Material. Safety Series No. 6* wydane przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej. Ostatnia wersja – *1985 Edition (As Amended 1990)*, IAEA, Vienna, 1990 została przyjęta przez międzynarodowe organizacje zajmujące się transportem i wprowadzona między innymi do następujących przepisów:¹⁴

- dla transportu drogowego „Umowa Europejska dotycząca międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR)”;
- dla transportu kolejowego „Regulamin dla międzynarodowego przewozu kolejami towarów niebezpiecznych (RID)” oraz „Umowa o międzynarodowej komunikacji osobowej (SMPS)”;
- dla transportu lotniczego “International Air Transport Association (IATA)” oraz International Civil Aviation Organization (ICAO)”;
- dla transportu wodnego “International Maritime Dangerous Goods Code (IMDGCode)”.

Polska, będąc członkiem Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) oraz międzynarodowych organizacji transportowych, zobowiązana jest do stosowania się do powyższych przepisów. Dlatego też są, one wprowadzone odpowiednimi aktami prawnymi jako przepisy krajowe:

- Umowa europejska, dotycząca międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR) podpisana w Genewie dnia 30 września 1957 r. (Dz.U. z 1975 r. Nr 35, poz. 189 i 190) wraz ze zmianami obowiązującymi od daty ich wejścia w życie w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, podanymi do publicznej wiadomości we właściwy sposób;
- Regulamin dla międzynarodowego przewozu kolejami towarów niebezpiecznych (RID), wydanie obowiązujące od 1 stycznia 1990 roku;

¹⁴ A. Bąk (red.), *Ochrona radiologiczna*, Otwock-Świerk 1994, s. 67-68.

- Ustawa z dnia 10 kwietnia 1986 r. - Prawo Atomowe (Dz. U. Nr 12, poz. 70);
- Zarządzenie Prezesa Państwowej Agencji Atomistyki z dnia 28 sierpnia 1997 r. w sprawie warunków przywozu z zagranicy, wywozu za granicę oraz przewozu przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej materiałów jądrowych, źródeł promieniotwórczych i urządzeń zawierających takie źródła (M.P. Nr 63, poz. 614 z 1997 r.);
- Rozporządzenie Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z 16 października 1997 r. w sprawie przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych (Dz.U. Nr 130, poz. 872);
- PN-92/J-01003.13 - Technika jądrowa. Nazwy i określenia. Transport materiałów promieniotwórczych;
- PN-94/J-08001 - Ochrona przed promieniowaniem jonizującym. Opakowania do przewozu materiałów promieniotwórczych;
- PN-79/J-08002 - Źródła promieniowania jonizującego. Znaki ostrzegawcze.

Umowa europejska dotycząca międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR)

Przepisy rozporządzeń są oparte na postanowieniach załączników A i B do umowy europejskiej dotyczącej międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych zwanych w skrócie (ADR). Z niewielkimi wyjątkami przepisy rozporządzeń adaptują postanowienia załączników do warunków krajowych, a tym samym są one również przepisami krajowymi. Umowa ADR wraz z załącznikami została przyjęta i ratyfikowana przez Polskę w 1975 r., a tekst tych przepisów został ogłoszony w załączniku do Dziennika Ustaw z 1975 roku, nr 35, poz. 189.¹⁵ Pod względem rodzaju i stopnia zagrożenia **załącznik A**:

- klasyfikuje materiały na 9 klas;
- zawiera szczegółowy wykaz materiałów niebezpiecznych w klasach;

¹⁵ Umowa europejska dotycząca międzynarodowego przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych (ADR) podpisana w Genewie 30.09.1957 r. (ratyfikowana przez Polskę w 1975 r. Dz. U. Nr 35, poz. 189 z późn. zm.).

- określa ogólne i szczegółowe warunki opakowania materiałów w poszczególnych klasach;
- określa warunki oznakowania przewożonych materiałów;
- określa warunki badań materiałów i opakowań.

Odpowiedzialnym za nadanie do przewozu materiału niebezpiecznego zgodnie z wymogami „załącznika A” jest producent i nadawca.

„Załącznik B” do Umowy ADR zawiera przepisy dotyczące pojazdów i przewozu według ich stanu prawnego na dzień 1 lipca 1997 r., w szczególności określa:

- warunki przewozu, warunki techniczne pojazdu;
- warunki oznakowania pojazdów i dodatkowego wyposażenia;
- warunki załadunku i wyładunku;
- ładowania razem w jednym pojeździe;
- wymagania w zakresie osób związanych z przewozem;
- wymagania odnośnie dokumentów oraz warunki przewozu małych ilości materiałów.

Wraz z rozwojem przemysłu chemicznego i postępu technicznego postanowienia załączników A i B do Umowy ADR są co dwa lub trzy lata zmieniane merytorycznie.

Z dniem 1 stycznia 1997 r. przepisy techniczne Umowy ADR stały się aktami prawa wewnętrznego wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, poprzez bezpośrednie powołanie ich jako załączników do Dyrektywy Nr 94/SS/EC z 21 listopada 1994 r., w sprawie ujednoczenia ustawodawstw Krajów Członkowskich w dziedzinie przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych. Umowa ADR stała się składnikiem prawa krajowego.¹⁶ Oznacza to, że polski producent materiału niebezpiecznego, jego nadawca, przewoźnik i odbiorca muszą spełniać co najmniej takie same warunki w zakresie transportu, jak ich odpowiednicy w pozostałych 32 krajach członkowskich ADR (w tym we wszystkich krajach Unii Europejskiej). Ze względu na swój interdyscyplinarny i szczególnie charakter przepisy ADR są bardzo obszerne (załączniki A i B liczą niemal 1000 stron) i jak wskazuje praktyka trudne w stosowaniu. Mając

¹⁶ T. Pusty, op.cit., s. 15.

te cechy na uwadze, Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej opracowało jednolity aktualny tekst polski Umowy ADR (wraz z załącznikami), który jest dostępny w wydaniu książkowym (tom I - Umowa i Protokół podpisania oraz Załącznik A – „Przepisy dotyczące materiałów i przedmiotów niebezpiecznych”, tom II – „Przepisy dotyczące pojazdów i przewozu”).

Transport materiałów promieniotwórczych

Działalność związana między innymi z transportem materiałów promieniotwórczych wymaga zezwolenia Prezesa Państwowej Agencji Atomistyki (PAA). Jest ono wydane po stwierdzeniu, że są spełnione odpowiednie warunki techniczne (np. odpowiednio przygotowany środek transportu, odpowiednio wyposażony), organizacyjne (np. odpowiednio przygotowany i przeszkolony personel) oraz prawne (np. odpowiednio przygotowane dokumenty).¹⁷

Każdy przewóz materiałów promieniotwórczych musi odbywać się zgodnie z przepisami transportowymi odpowiednimi dla danego środka transportu. Jeżeli w trakcie przewozu ulega on zmianie, to na każdym odcinku trasy należy stosować odpowiednie przepisy transportowe. Istnieją odstępstwa od tej zasady, lecz są one uregulowane wyżej wspomnianymi przepisami.

Do przewozu dopuszczone są tylko materiały promieniotwórcze lub przedmioty zawierające takie materiały, które wymienione zostały w odpowiednich tzw. „kartach” w przepisach transportowych, pod warunkiem przestrzegania zawartych tam wymagań. Materiały promieniotwórcze nie wymienione w przepisach mogą być przewożone jedynie za zezwoleniem Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej w porozumieniu z Prezesem Państwowej Agencji Atomistyki.¹⁸

Warunki przewozu określonej grupy (rodzaju) materiałów promieniotwórczych zawarte są w poszczególnych kartach. Każda karta zawiera wymagania, jakie trzeba spełnić dla określonej grupy materiałów, by mogły być one przewożone. W szczególności są to informacje na temat:¹⁹

¹⁷ A. Bąk, op. cit., s. 64-66.

¹⁸ Ustawa z 10.04.1986 r. Prawo atomowe (Dz. U. Nr 12, poz. 70), art. 6.

¹⁹ A. Bąk, op. cit., s. 74-75.

- rodzaju materiałów promieniotwórczych i limitów ilości sztuk przesyłek;
- wymagań dla opakowań (sztuk przesyłek);
- dopuszczalnego poziomu skażeń opakowań, opakowań zbiorczych, sztuk przesyłek i środków transportu;
- konieczności odkażania środków transportu przed ponownym jego użyciem;
- zasad pakowania;
- warunków ładowania z innymi materiałami niebezpiecznymi;
- sposobu oznakowania ładunku i środka transportu;
- rodzaju i zawartości niezbędnych dokumentów przewozowych;
- warunków przechowywania i ładowania, warunków przewozu i innych wymagań.

Materiały promieniotwórcze w zależności od rodzaju i aktywności należy przewozić jako sztuki przesyłek. Sztuka przesyłki - jest to opakowanie transportowe wraz z zawartym w nim materiałem niebezpiecznym stanowiące odrębną część lub całość ładunku; określenie to nie obejmuje materiałów niebezpiecznych przewożonych luzem w pojazdach lub kontenerach oraz materiałów niebezpiecznych przewożonych w cysternach.²⁰ Podstawowym zadaniem opakowania do przewozu materiałów promieniotwórczych jest zabezpieczenie jego zawartości przed wydostaniem się do otoczenia oraz zmniejszenie poziomu promieniowania na zewnątrz sztuki przesyłki, zgodnie z wymogami przepisów transportowych.

Opakowania, w zależności od zawartości oraz stopnia ryzyka występującego podczas przewozu, muszą spełniać odpowiednie wymagania wytrzymałościowe. Stopień ryzyka określony jest jako:²¹

- przewóz bezawaryjny (normalne warunki przewozu);
- możliwość wystąpienia niewielkiej awarii (np. spadek sztuki przesyłki z samochodu lub wagonu);
- wypadek (np. pożar).

²⁰ Rozporządzenie Ministrów TiGM oraz MSWiA z dnia 16.10.1997 r. w sprawie przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych (Dz.U. Nr 130, poi. 872), § 3.

²¹ A. Bąk. *Ochrona...*, op. cit., s. 78-80.

Wszystkie rodzaje opakowań do przewozu materiałów promieniotwórczych muszą spełniać wymagania przepisów ogólnych, stosowanych do opakowań i sztuk przesyłek:²²

- żaden z zewnętrznych wymiarów opakowania nie powinien być mniejszy niż 10 mm;
- materiały, z których wykonane jest opakowanie, winny być dobrane tak, aby opakowanie spełniało swoje podstawowe zadania w warunkach transportu;
- konstrukcja opakowania winna zabezpieczać poszczególne jego elementy przed zmianą położenia względem siebie w warunkach transportu;
- powierzchnia opakowania winna być gładka (łatwa do odkażenia);
- elementy opakowania winny być zabezpieczone przed przypadkowym otwarciem lub otwarciem przez osoby nieupoważnione;
- opakowanie zewnętrzne winno być przystosowane do łatwego i bezpiecznego przenoszenia (odpowiednie uchwyty);
- opakowanie winno być zabezpieczone powłokami ochronnymi, odpowiednimi do występującego lub stwarzanego zagrożenia, szczelność i osłonność opakowania winna być zgodna z wymaganiami podanymi w przepisach transportowych.

Pojazdy przewożące materiały promieniotwórcze powinny być oznakowane nalepką z charakterystyczną czarną „koniczynką”. Im więcej pasków na nalepce, tym bardziej przesyłka jest niebezpieczna. Na każdej nalepce umieszczona jest informacja o rodzaju przewożonego materiału, jego aktywności, a na niektórych - cyfrowy wskaźnik stopnia zagrożenia, jakie stwarza przesyłka.

Dokumenty przewozowe, nalepki ostrzegawcze, oznakowania, tablice umieszczone na samochodach lub wagonach zawierają informacje ważne dla przewoźników, odbiorców i innych osób zainteresowanych taką przesyłką. Natomiast szczególnego znaczenia nabierają w przypadku sytuacji awaryjnej, stając się podstawową informacją ułatwiającą przeprowadzenie akcji interwencyjnej lub ratowniczej.

²² B. Hancyk, K. Grzegorzcyk, R Buchcar, op.cit., s. 28.

Przepisy prawne i transport materiałów niebezpiecznych

W związku z koniecznością dostosowania przepisów do zmienionej sytuacji w kraju, stworzenia przejrzystego systemu regulacji prawnych dogodnych dla użytkownika oraz zharmonizowania przepisów krajowych z międzynarodowymi w dniu 16 października 1997 r. Ministrowie Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji wydali rozporządzenie w sprawie przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych (Dz.U. Nr 130, poz. 872).²³

Rozporządzenie to jest aktem wykonawczym wydanym na podstawie art. 58 ust.2 ustawy z 1 lutego 1983 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 1992 r. Nr 11, poz. 41 z późn. zm.). Określa ono wymagania, jakie obowiązują podczas przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych po drogach publicznych oraz wskazuje jednostki uprawnione do kontroli takiego przewozu. Ten nowy akt prawny jest ważnym etapem dostosowującym polskie prawo transportowe do prawa Unii Europejskiej. Zastępuje on obowiązujące dotychczas rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 2.12.1983 r. w sprawie warunków i kontroli przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych.

Rozporządzenie wyróżnia następujące klasy materiałów niebezpiecznych:

- a) klasa 1 - materiały i przedmioty wybuchowe;
- b) klasa 2 – gazy;
- c) klasa 3 - materiały ciekłe zapalne;
- d) klasa 4.1 - materiały stałe zapalne;
- e) klasa 4.2 - materiały samozapalne;
- f) klasa 4.3 - materiały wytwarzające w zetknięciu z wodą gazy zapalne;
- g) klasa 5.1 - materiały utleniające;
- h) klasa 5.2 - nadtlenki ograniczone;
- i) klasa 6.1 - materiały trujące;
- j) klasa 6.2 - materiały zakaźne;
- k) klasa 7 - materiały promieniotwórcze;

²³ Rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 16.10.1997 r. w sprawie przewozu materiałów niebezpiecznych (Dz. U. z 1997 r. Nr 130, poz. 872).

- l) klasa 8 - materiały żrące;
 m) klasa 9 - materiały i przedmioty niebezpieczne.²⁴

W załączniku do rozporządzenia ustala się ponadto „wykaz materiałów niebezpiecznych, których przewóz podlega zgłoszeniu na podstawie § 12, do Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej”, właściwego ze względu na miejsce rozpoczęcia przewozu na terytorium Polski.

| Klasa niebezpieczeństwa | Materiały niebezpieczne, których przewóz podlega zgłoszeniu |
|----------------------------------|--|
| 1 | 2 |
| 1 | <ul style="list-style-type: none"> - materiały podklasy 1.1 grupy zgodności A, - pozostałe materiały podklasy 1.1 w ilości większej niż 1000 kg¹⁾, - materiały podklasy 1.2 w ilości większej niż 3000 m kg¹⁾, - materiały podklasy 1.3 w ilości większej niż 5000 kg¹⁾, - materiały podklasy 1.5 w ilości większej niż 5000 kg¹⁾, <p>¹⁾ łączna masa netto materiałów przewożonych na pojeździe samochod. i przyczepie</p> |
| 2 | <ul style="list-style-type: none"> - gazy grup: T, TF, TC, TO, TFC, TOC, przewożone w cysternach o pojemności większej niż 3000 litrów, |
| 3, 4.2, 4.3, 5.1, 6.1 i 8 | <ul style="list-style-type: none"> - materiały wymienione pod literą a) różnych punktów tych klas, przewożone w cysternach o pojemności większej niż 3000 litrów, |
| 5.2 | <ul style="list-style-type: none"> - materiały przewożone w cysternach, |
| 6.2 | <ul style="list-style-type: none"> - - materiały wymienione w punkcie 1 tej klasy, |
| 7 | <ul style="list-style-type: none"> - sztuki przesyłki typu B(U) z materiałami promieniotwórczymi, - sztuki przesyłki typu B(M), - sztuki przesyłki z materiałami rozszczepialnymi, jeżeli suma wskaźników transportowych sztuk przesyłki przekracza 50, - materiały przewożone w specjalnych warunkach. |

²⁴ Ibidem, § 3 i 12.

Zgłoszenia przewozu w formie pisemnej dokonuje:

- 1) w terminie nie krótszym niż 5 dni przed rozpoczęciem przewozu, jeżeli przewóz rozpoczyna się w kraju:
 - a) krajowy przewoźnik materiału niebezpiecznego;
 - b) nadawca materiału niebezpiecznego, jeżeli przewóz jest wykonywany przez przewoźnika zagranicznego;
- 2) przed zezwoleniem na wjazd pojazdu z materiałem niebezpiecznym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli przewóz rozpoczyna się za granicą - właściwa jednostka Straży Granicznej.²⁵

Oczekuje się, że wprowadzone w życie 24 listopada 1997 r. omawiane rozporządzenie stosownie do nowych przepisów spowoduje:²⁶

- podniesienie poziomu bezpieczeństwa przewozów materiałów niebezpiecznych, poprzez zastosowanie odpowiednich standardów technicznych, powszechnie akceptowanych w skali międzynarodowej i stosowanych we wszystkich krajach Unii Europejskiej;
- powstanie spójnego systemu regulacji krajowych w omawianej dziedzinie transportu, opartego na projektowanym rozporządzeniu oraz na rozporządzeniu Ministra TiGM z 3 lutego 1997 r. w sprawie kursowego kształcenia kierowców pojazdów przewożących materiały niebezpieczne (Dz.U. Nr 14, poi. 81);
- ujednoczenie wymagań krajowych i międzynarodowych (w tym wprowadzenie jednolitych, dwujęzycznych dokumentów); dotyczy to zarówno producentów, nadawców i przewoźników, jak też organów kontrolnych i służb ratowniczych;
- podniesienie skuteczności kontroli przewozów poprzez wprowadzenie monitorowania transportów o największym zagrożeniu.

Środki transportu do przewozu materiałów niebezpiecznych

Do przewozu materiałów niebezpiecznych mogą być używane:²⁷

- w transporcie drogowym: dowolne pojazdy samochodowe oraz ciągnięte przez nie przyczepy lub naczepy, jeżeli spełniają ogólne wy-

²⁵ Ibidem, § 12, ust. 2 i 3.

²⁶ B. Hancyk, K. Grzegorzczak, R. Buchcar, op. cit., s. 7-9.

²⁷ A. Bąk, op. cit., s. 81-83.

magania określone w przepisach transportowych oraz szczegółowe dotyczące materiałów niebezpiecznych (stan techniczny, wyposażenie);

- w transporcie kolejowym: wagony, wagony-cysterny, wagony-kontenery wchodzące w skład pociągu towarowego lub wagony bagażowe wchodzące w skład pociągu pasażerskiego (wtedy materiały promieniotwórcze mogą być przewożone jedynie na warunkach przesyłek ekspresowych);
- w transporcie powietrznym lub wodnym: dowolne samoloty lub statki spełniające ogólne wymagania określone w przepisach transportowych oraz szczegółowe dotyczące materiałów niebezpiecznych.

Pojazd samochodowy (oraz ciągnięta przez niego przyczepa) powinien być dopuszczony do przewozu materiałów promieniotwórczych przez właściwy terenowo organ administracyjny do spraw transportu. Dopuszczenie to jest wystawiane po badaniu technicznym, które dało wynik dodatni. Pojazd samochodowy powinien być odpowiednio wyposażony. Poza wyposażeniem standardowym pojazdu, winny się w nim znajdować m.in. co najmniej dwie gaśnice, komplet narzędzi do awaryjnej naprawy pojazdu, co najmniej jeden klin pod koła, dwie przenośne lampy barwy pomarańczowej. Środki transportu (pojazd, wagon) przewożące materiały niebezpieczne lub promieniotwórcze winny być odpowiednio oznakowane, tzn.:²⁸

- na obu ścianach bocznych nalepki ostrzegawcze co najmniej 25x25 cm o takich samych wzorach, które znajdują się na załadowanych sztukach przesyłki,
- z przodu i z tyłu pojazdu (cysterny), a w przypadku wagonu (cysterny lub dużego kontenera) na obu ścianach bocznych – prostokątne tablice barwy pomarańczowej z numerami rozpoznawczymi niebezpieczeństwa oraz materiału.

Każdy pojazd przewożący materiały niebezpieczne winien być dodatkowo zaopatrzony w odpowiednie dokumenty związane z przewozem określonego towaru, są to:²⁹

²⁸ B. Hancyk, K. Grzegorzcyk, R. Buchcar, op.cit., s. 44-47.

²⁹T. Pusty, op.cit., s. 229-244.

- dokument przewozowy materiałów niebezpiecznych,
- „świadczenie dopuszczenia pojazdu do przewozu niektórych materiałów niebezpiecznych” (format A 4), w dwóch językach,
- „zaświadczenie z przeprowadzonego badania technicznego pojazdu”, wydawane jest w języku kraju, który je wydaje,
- „ADR - zaświadczenie z przeszkolenia kierowców pojazdów przewożących materiały niebezpieczne w cysternach i w innych pojazdach”,
- Instrukcja bezpieczeństwa,
- Certyfikat klasyfikacyjny.

W przypadku środków transportujących materiały promieniotwórcze dodatkowo powinny znajdować się co najmniej następujące dokumenty:³⁰

- dokument przewozowy (międzynarodowy dokument przewozowy CMR, krajowy dokument przewozowy - np. faktura),
- zezwolenie uprawniające do dokonania przewozu wydane przez Państwowy Dozór Bezpieczeństwa Jądrowego i Ochrony Radiologicznej,
- inne dokumenty wynikające z kart lub uzgodnień (np. świadectwa przewożonych źródeł, świadectwa zatwierdzenia wzoru sztuk przesyłek lub warunków przewozu).

W chwili obecnej, obok kontynuowania stałej gotowości systemu współdziałania służb państwowych, zapewniającego szczelność granicy państwowej, konieczne jest dalsze rozwijanie systemu współpracy międzynarodowej dostosowującego polskie prawo do prawa Unii Europejskiej zwłaszcza w czasie ubiegania się Polski o członkostwo w jej strukturach. Pierwsze nowelizacje przepisów w tym zakresie mamy już za sobą (ustawa o odpadach, ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii, ustawa o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest, rozporządzenia w sprawie przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych itp.).

Straż Graniczna będzie w dalszym ciągu konsekwentnie realizować swe ustawowe zadania oraz dążyć do rozwoju istniejącego systemu zapobiegającego transponowaniu przez granicę państwową odpadów i szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów promieniotwórczych a także zanieczyszczania wód granicznych.

³⁰ A. Bąk. Ochrona..., op. cit., s. 83.

kpt. mgr Janusz Lasota

CS SG w Kętrzynie

PIERWSZA POMOC I RATOWNICTWO PRZEDMEDYCZNE JAKO WAŻNE ELEMENTY W SZKOLENIU FUNKCJONARIUSZY STRAŻY GRANICZNEJ

Szeroko pojmowana wiedza, jaką powinien posiadać funkcjonariusz Straży Granicznej, dotyczy wielu obszarów działalności służbowej.

Jedną z takich dziedzin, która w obecnych uwarunkowaniach rozwoju cywilizacyjnego, wzrostu przestępczości granicznej i ciągłej eskalacji stanów zagrożeń życia i zdrowia nabiera szczególnego znaczenia jest pierwsza pomoc i ratownictwo przedmedyczne. Dziedzina ta jest o tyle ważna, ponieważ uczy zachowania się i skutecznego działania w sytuacjach ekstremalnych, zagrażających życiu i zdrowiu funkcjonariusza Straży Granicznej, który ze względu na specyfikę swojej służby spotyka się coraz częściej z takimi sytuacjami.

Wychodząc naprzeciw rosnącym w tej dziedzinie problemom podjęto działania zmierzające do odpowiedniego przeszkolenia instruktorów oraz wprowadzenia zagadnień z zakresu pierwszej pomocy i ratownictwa przedmedycznego do obowiązującego programu szkolenia.

Warto uzmysłwić, że nawet ciężko poszkodowani z zaburzeniami oddychania, zatrzymaniem krążenia, krwotokami, w stanie wstrząsu pourazowego, mają szansę przeżycia, jeżeli podejmiemy niezwłocznie działania ratunkowe. Nie są to specjalnie skomplikowane czynności, nie wymagają leków i przyrządów, potrzeba tylko minimum wiadomości i dobrej woli ze strony ratownika. Każdy może znaleźć się w sytuacji, w której od niego będzie zależało nie tylko zdrowie, lecz i życie drugiego człowieka. Najgorsza w takiej chwili jest bezradność. Znajomość podstawowych zasad udzielania pierwszej pomocy pomoże opanować zdenerwowanie, umożliwi rzeczową ocenę sytuacji oraz ułatwi rozpoznanie zagrożeń. Wielu poszkodowanych umiera przed przyjazdem Pogotowia Ratunkowego. Nie należy więc zwlekać z udzieleniem pierwszej pomocy - często nie godziny czy minuty, lecz sekundy decydują o ludzkim życiu.

Pierwsza pomoc nie ma zastąpić pomocy medycznej, ma ją tylko wyprzedzić. Podstawowe zabiegi ratujące życie nie wymagają ani specjalnego sprzętu, ani kwalifikacji medycznych. Bardzo często wystarczy wiedzieć, co należy zrobić w danej chwili lub czego nie robić. Należy działać tak, aby ratując - nie zaszkodzić. W ten sposób nie powiększymy istniejących urazów a nasze działanie da szansę przeżycia ratowanemu.

Z tą myślą opracowany został w Centrum Szkolenia Straży Granicznej program, który w założeniach ogólnych obejmuje dwa etapy szkolenia:

- szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy,
- szkolenie z zakresu ratownictwa przedmedycznego.

Szkoleniem z zakresu udzielania pierwszej pomocy objęci będą funkcjonariusze Straży Granicznej odbywający naukę w Centrum Szkolenia Straży Granicznej na kursach Studium Służby Granicznej, Studium Oficerskiego i Wyższej Szkoły Policji w trybie stacjonarnym.

Szkoleniem z zakresu ratownictwa przedmedycznego objęci będą funkcjonariusze plutonów specjalnych będących na stanowiskach sanitariuszy, grup pirotechnicznych i kierowców.

Główny cel szkolenia to teoretyczne i praktyczne przygotowanie funkcjonariuszy Straży Granicznej z zakresu udzielania pierwszej pomocy i ratownictwa przedmedycznego.

Celami pośrednimi są:

- przygotowanie funkcjonariuszy Straży Granicznej do sprawnego, fachowego i skutecznego udzielania pierwszej pomocy podczas zdarzeń wynikłych na służbie oraz w innych sytuacjach losowych, a tym samym ratowania życia ludzkiego,
- przygotowanie funkcjonariuszy do prawidłowego organizowania i prowadzenia akcji ratowniczej,
- wykształcenie pożądanych postaw i zachowań w sytuacjach ekstremalnych, w których doszło do nagłego zagrożenia życia,
- wykształcenie wśród funkcjonariuszy umiejętności przewidywania i korygowania zachowań oraz wyrabianie odporności psychicznej,
- kształtowanie poczucia troski i odpowiedzialności za życie i zdrowie drugiego człowieka,
- kształtowanie właściwych postaw etyczno-moralnych funkcjonariuszy.

W wyniku realizacji programu nauczania funkcjonariusz powinien:

ZNAĆ:

- ogólną anatomię i fizjologię człowieka dla potrzeb ratownictwa społecznego,
- sposoby udzielania pierwszej pomocy osobom poszkodowanym,
- zasady organizowania i prowadzenia akcji ratowniczej,
- sposoby uwalniania i ratowania osób poszkodowanych podczas wypadków komunikacyjnych,
- psychologiczne aspekty akcji ratowniczej,
- ogólne zasady transportowania osób poszkodowanych,
- sposób alarmowania ratownictwa zawodowego.

UMIEĆ:

- ocenić stan poszkodowanego i dokonać kontroli podstawowych czynności życiowych,
- udzielić pierwszej pomocy osobie poszkodowanej,
- zorganizować i przeprowadzić akcję ratowniczą,
- udzielić pomocy osobom uwięzionym w samochodzie wskutek wypadku,
- skutecznie przeciwdziałać osobom utrudniającym prowadzenie akcji ratowniczej,
- przetransportować osoby poszkodowane, ułożyć je w pozycjach najbardziej bezpiecznych dla ich zdrowia i powiadomić ratownictwa zawodowe.

ZAPOZNAĆ SIĘ Z:

- przyczynami wpływającymi na zagrożenie zdrowia i życia ludzkiego,
- sposobami przeciwdziałania zagrożeniom dla życia i zdrowia,
- wpływem drugiego człowieka na zdrowie i życie w nagłych stanach zagrożenia,
- przyczynami zatrucia i ratownictwem osób zatrutych,
- podstawowym nazewnictwem określającym okolice ciała ludzkiego,
- nomenklaturą urazów, ran, krwotoków i opatrunków.

Reasumując należałoby stwierdzić, że funkcjonariusz wyszkolony zgodnie z wyżej wymienionymi założeniami i wymogami będzie w stanie sam zorganizować i przeprowadzić akcję ratowniczą oraz udzielić pierwszej pomocy osobom poszkodowanym.

W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie określić liczby osób, którym funkcjonariusze Straży Granicznej uratowali życie i zdrowie. Należy jednak mieć nadzieję i oczekiwać, że realizowany w Centrum Szkolenia Straży Granicznej program przyniesie taki efekt, że funkcjonariuszy, którym inni ludzie zawdzięczają swoje życie i zdrowie będzie coraz więcej.

Przedstawiam kilka wybranych zagadnień z programu szkolenia, aby pozwoliło to Państwu lepiej poznać poruszoną problematykę.

Ogólne zadania i czynności osób udzielających pierwszej pomocy

W każdej niebezpiecznej sytuacji należy podjąć cztery następujące działania: określić stopień zagrożenia, usunąć jego przyczynę, ocenić stan poszkodowanego i przystąpić do udzielania pierwszej pomocy.

Pierwszą czynnością jest zabezpieczenie miejsca wypadku. Powinno być ono wyraźnie widoczne, np. oznaczone ustawionym trójkątem ostrzegawczym na drodze, gdzie miał miejsce wypadek samochodowy. Należy również zadbać o bezpieczeństwo własne, np. założyć rękawiczki. Kolejnym zadaniem jest ewakuacja ofiary ze środowiska zagrażającego życiu (woda, jezdnia, budowla, która może się zawalić, urządzenie pod napięciem, miejsce wydzielania się gazu). Poszkodowanego przesuwa się tylko wtedy, gdy jest to absolutnie konieczne. Jeśli poszkodowanych jest więcej, ratownik przystępuje do ich segregacji. W pierwszej kolejności udziela pomocy osobom najciężej poszkodowanym, z zaburzeniami oddychania, z zatrzymaniem akcji serca, mającym rozległe rany z objawami silnych krwotoków grożących wykrwawieniem lub wywołaniem wstrząsu.

Postępowanie ratownika w stanach zagrożenia życia zależy od stwierdzonych objawów. Jeśli wystąpi:

- niedrożność dróg oddechowych - należy udrożnić drogi oddechowe, usunąć ciała obce z jamy ustnej,
- brak oddechu - należy zastosować sztuczne oddychanie,
- brak akcji serca - należy zastosować sztuczne oddychanie i zewnętrzny masaż serca,
- duży krwotok - należy zatamować krwawienie,

- wstrząs - przy braku przeciwwskazań należy poszkodowanego ułożyć na płaskim podłożu, unieść nogi 20-30 cm i okryć kocem,
- brak przytomności - należy ułożyć poszkodowanego w pozycji bocznej ustalonej, ciepło okryć, kontrolować tętno i oddech co 2 minuty.

Wymienione stany zagrożenia mogą być bezpośrednią przyczyną utraty życia przez poszkodowanego, dlatego tak ważna jest natychmiastowa pomoc. W przypadku bezdechu dochodzi do niedotlenienia tkanek, głównie mózgu. Ich niedotlenienie nie może być dłuższe niż 3-4 minuty, ponieważ po tym czasie komórki zaczynają obumierać. Również w przypadku zatrzymania krążenia niedostatek tlenu oraz niedobór substancji odżywczych m.in. glukozy, mogą doprowadzić do obumarcia komórek mózgu i zgonu. Ułożenie nieprzytomnego poszkodowanego w pozycji bocznej ustalonej (przy zachowanej funkcji oddechowej i akcji serca) ma na celu niedopuszczenie do tego, aby się zachłusnął treścią żołądka lub udusił w wyniku zapadnięcia języka.

Resuscytacja krążeniowo-oddechowa

Statystyki prowadzone w Europie i Stanach Zjednoczonych wykazują, że można poważnie obniżyć śmiertelność ludzi z powodu schorzeń serca i układu krążenia. Ratunek polega na umiejętności rozpoznania ostrego zatrzymania oddechu i krążenia oraz bezzwłocznym przystąpieniu do resuscytacji krążeniowo-oddechowej.

Zaburzenia oddychania

Przyczyn zaburzenia oddychania lub całkowitego bezdechu może być wiele. Można je podzielić na kilka grup. Najczęściej występującą jest zamknięcie dróg oddechowych spowodowane np. zapadnięciem się nasady języka u nieprzytomnego leżącego na wznak; obecnością ciała obcego w drogach oddechowych (treść żołądkowa, cząstki pokarmu, śluz) lub znajdującego się w przełyku i uciskającego tchawicę (kość, sztuczna szczeka), również zalaniem dróg oddechowych krwią, powieszeniem, uduszeniem, utopieniem lub obrzękiem krtani (np. po użądleniu przez owada).

Upośledzenie ruchów klatki piersiowej, będące przyczyną zaburzeń oddychania, może być spowodowane zasypaniem lub wgnieceniem klatki

piersiowej, np. kierownicą samochodu lub wyłamaniem żeber i zniesieniem skutecznego działania mięśni międzyżebrowych oraz upośledzeniem pracy przepony.

Cechami charakterystycznymi bezdechu są przede wszystkim niewyczuwalny przepływ powietrza przez nos i usta oraz niewyczuwalne ruchy klatki piersiowej i powłok brzusznych. Poszkodowany jest nieprzytomny. Czasem może wystąpić sine zabarwienie skóry, warg i paznokci.

W chwili stwierdzenia tych objawów należy dokonać wyboru odpowiedniej metody sztucznego oddychania i po wykonaniu podstawowych czynności przygotowawczych związanych z udrożnieniem dróg oddechowych poprzez usunięcie ewentualnych ciał obcych z jamy ustnej niezwłocznie przystąpić do sztucznego oddychania.



Zacznij od udrożnienia dróg oddechowych ratowanego. Usuń palcem z jego ust resztki jedzenia, wymiociny, ciała obce, sztuczną szczękę.¹

Rys. nr 1

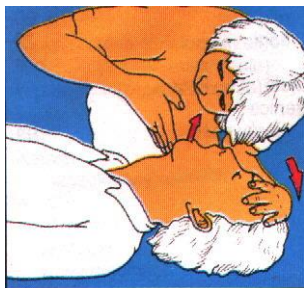
Metody sztucznego oddychania

Najskuteczniejszymi sposobami wykonywania oddechu zastępczego, czyli sztucznego oddychania, są metody „usta-nos” oraz „usta-usta”, polegające na wdmuchiwananiu poszkodowanemu powietrza wydechowego ratownika. Przystępując do sztucznego oddychania, należy ułożyć po-

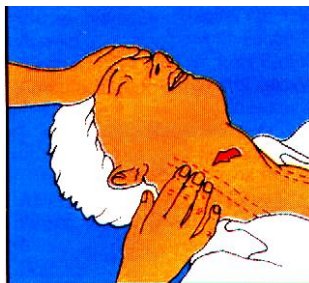
¹ Rysunki nr 1-9 – przedruk z publikacji J. Stępińska, T. Szajewski, *Pierwsza pomoc*, Warszawa 1998.

szkodowanego na wznak w bezpiecznym miejscu, na równym i twardym podłożu. Uklęknąć na wysokości linii jego barków, sprawdzić zawartość jamy ustnej oraz czynności życiowe.

Sprawdź, czy ratowany



oddycha.



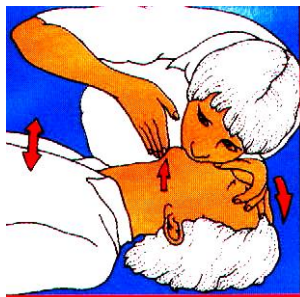
wyczuwalne tętno.

Rys. nr 2 i 3

W przypadku braku oddechu trzeba wykonać dwa wdmuchnięcia do ust lub nosa poszkodowanego (zwane także „oddechami życia”) i sprawdzić tętno nad tętnicami szyjnymi. Jeśli tętno jest zachowane, trzeba powtórzyć dwa wdmuchnięcia, po czym wykonywać sztuczne oddychanie z częstością około 12 wdmuchnięć w ciągu minuty.



Odegnij głowę ratowanego do tyłu, tak aby broda była skierowana ku górze. Jeśli podejrzewasz, że doznał urazu kręgosłupa i (lub) głowy, rozpocznij reanimację, nie zmieniając ułożenia głowy.



Jeśli masz, użyj odpowiedniej maseczki. Nabierz powietrza, wdmuchuj je do ust ratowanego, zaciskając palcami dziurki jego nosa.

Rys. nr 4 i 5

Wykonując oddech zastępczy metodą „usta-nos” odchyła się płynnie głowę poszkodowanego do tyłu, a ręką przytrzymującą żuchwę zamyka się szczelnie jego usta. Trzeba otworzyć szeroko swoje usta i wykonać wdech (nieco głębszy niż normalnie). Należy, szczelnie obejmując nos ratowanego, wdmuchiwać powietrze do płuc i obserwować klatkę piersiową (powinna się unieść). Faza wydechu rozpoczyna się w momencie odjęcia ust ratownika od nosa poszkodowanego i zwolnienia nacisku na żuchwę (klatka piersiowa powinna opaść). Wdmuchiwanie powietrza nie powinny być zbyt gwałtowne, ponieważ powietrze może trafić do żołądka zamiast do płuc.

Napełnienie powietrzem żołądka jest bardzo niebezpieczne. Może spowodować wydostanie się powietrza wraz z treścią żołądkową na zewnątrz. Stwarza to ryzyko zachłyśnięcia. Należy zatem pamiętać, aby wolno wdmuchiwać powietrze w ilości nieco tylko większej niż przy normalnym oddechu.

Przy zastosowaniu metody „usta-usta” trzeba odchylić głowę osoby nieprzytomnej, kładąc jedną rękę na jej czole, a palce drugiej pod podbródkiem. Kciukiem i palcem wskazującym ręki położonej na czole należy zacisnąć nozdrza ratowanego. Muszą one pozostać zamknięte w trakcie wprowadzania powietrza przez usta. W przeciwnym razie wdmuchiwane powietrze wydostaje się nosem, nie napełniając płuc. Trzeba wykonać głębszy wdech, otworzyć szeroko usta, szczelnie objąć swoimi ustami usta ratowanego i wdmuchiwać powoli powietrze do jego ust. Uniesienie klatki piersiowej świadczy o tym, że powietrze dotarło do płuc i wdmuchnięcie było skuteczne. Następnie trzeba unieść swoje usta na około 5 cm od ust ratowanego. Umożliwi to samorzutny wydech z płuc ratowanego i sprawi, że klatka piersiowa opadnie. W tym czasie wykonuje się kolejny wdech i przygotowuje do następnego wdmuchnięcia. Częstotliwość wdmuchnięć powinna wynosić około 10-12 w ciągu minuty, w przybliżeniu 1 oddech w ciągu 5 sekund. Powietrze wdmuchuje się wolno.

Sztuczne oddychanie u niemowląt i małych dzieci

Wykonywanie oddechu zastępczego u dzieci musi być dostosowane do wieku dziecka. W związku z tym należy zróżnicować częstotliwość

oddechów w ciągu minuty, ilość wdmuchiwanego powietrza oraz siłę wdmuchiwania. Zależność częstotliwości od wieku jest znaczna. Niemowlę wykonuje około 40 oddechów w ciągu minuty, małe dziecko 30, a większe 25 oddechów na minutę. Młodzież oddycha około 20 razy w ciągu minuty.

U niemowląt i małych dzieci sztuczne oddychanie najlepiej wykonywać metodą „usta-usta, nos” obejmując swoimi ustami usta i nos dziecka i wdmuchując powietrze z odpowiednią do wieku częstotliwością. Jednorazowe napełnienie płuc ratownika wystarcza na wdmuchnięcie dziecku kilku porcji powietrza. Jeśli dziecko ma zaciśnięte szczęki, powietrze trzeba wdmuchiwać przez nos, przytrzymując szczękę dolną. W przypadku silnego kataru, powietrze należy wdmuchiwać przez usta, zaciskając skrzydełka nosa. Sztuczne oddychanie prowadzi się do momentu powrotu oddechu samoistnego lub przybycia lekarza.



Sztuczne oddychanie u dziecka najlepiej wykonać, obejmując jego nos i usta swoimi ustami.

Rys. nr 6

Zatrzymanie krążenia

Zatrzymanie krążenia krwi, głównie z powodu nieskutecznej pracy serca lub zupełnego zatrzymania jego czynności, jest zdarzeniem najbardziej dramatycznym. Schorzenia sercowo-krążeniowe przodują od wielu lat w statystykach śmiertelności ludzkości krajów uprzemysłowionych. W Polsce, wg danych GUS, umiera rocznie 29 tys. osób. Z chwilą za-

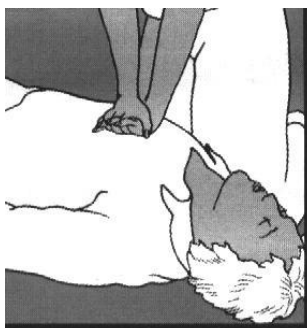
trzymania krążenia krwi, tlen nie dociera do tkanek, a w szczególności do mózgu.

Zatrzymanie akcji serca może wystąpić po doznanym urazie związanym z dużą utratą krwi, w przypadku uszkodzeń czaszkowo-mózgowych jako skutek bezdechu lub niedostatecznego zaopatrzenia mózgu w tlen, w nagłych schorzeniach serca lub płuc (zawał mięśnia sercowego, zator płucny), przy zatruciach, uczuleniach, porażeniach prądem elektrycznym, po nagłym zanurzeniu się w zimnej wodzie. Występuje nagle, lecz w zasadzie jest odwracalne. Stan taki objawia się utratą przytomności spowodowaną niedotlenieniem mózgu, zatrzymaniem oddechu, brakiem tętna nad tętnicami (szyjnymi, udowymi), wiotkością mięśni. Zatrzymanie krążenia i związane z tym niedotlenienie komórkowe powoduje już po upływie około 3-6 minut obumieranie komórek mózgowych. Dlatego konieczne jest natychmiastowe wykonanie sztucznego oddychania i masażu serca.

Technika pośredniego masażu serca

W Polsce używa się 3 terminów na określenie zabiegów mających przywrócić do życia człowieka znajdującego się w stanie śmierci klinicznej: reanimacja, resuscytacja i ożywianie. Termin „reanimacja” oznacza przywracanie czynności ośrodkowego układu nerwowego. Zabiegi resuscytacyjne są podejmowane przez ratownika na miejscu wypadku w momencie zatrzymania funkcji życiowych. Połączenie techniki sztucznego oddychania i pośredniego masażu serca nosi nazwę resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RK-O).

Aby wykonać pośredni masaż serca, poszkodowanego trzeba ułożyć naznak na równym, twardym podłożu. Ratownik powinien klęczeć na wysokości klatki piersiowej i wyszukać miejsce ucisku. Właściwy punkt naciskania znajduje się około 2-3 palce powyżej dolnego końca mostka.



Po dwóch wdmuchnięciach powietrza sprawdź tętno i 15 razy uciśnij mostek.

Rys. nr 7

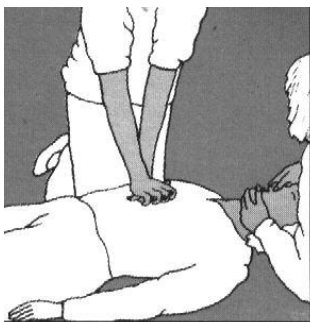
Błędnie ustalone miejsce ucisku jest zawsze przyczyną dodatkowych uszkodzeń. Zbyt niski ucisk może spowodować odłamanie wyrostka mieczykowatego mostka, który z kolei może uszkodzić narządy brzuszne (wątrobę, śledzionę). Ucisk, wywierany bocznie może spowodować złamanie żeber i w efekcie uszkodzenie wątroby, śledziony, płuca. Zbyt wysokie uciskanie spowoduje uszkodzenie mostka i serca.

Na wybranym miejscu należy ułożyć podstawę dłoni wzdłuż mostka. Palce powinny być odgięte ku górze, by nie dotykać nimi klatki piersiowej. Drugą dłoń, uciskając grzbiet dolnej ręki w okolicy nadgarstka, wzmacnia siłę ucisku. Palce obu dłoni trzeba spleść i odwieść ku górze. To ułożenie gwarantuje, że ucisk będzie wywierany wyłącznie w pożądanym miejscu. Następnie trzeba się pochylić nad poszkodowanym tak, aby ramiona znajdowały się bezpośrednio nad miejscem ucisku. Ramiona powinny być wyprostowane, ręk nie ugina się w łokciach; zapewni to większą skuteczność masażu. Wskazane jest wysokie ułożenie nóg poszkodowanego w czasie masażu serca (ułatwia krążenie). Siła nacisku i częstotliwość są uzależnione od wieku poszkodowanego. U osoby dorosłej trzeba ucisnąć mostek na głębokość około 4-5 cm, z częstotliwością około 80-100 ucisków na minutę. W czasie masażu nie wolno odrywać dłoni od ciała poszkodowanego.

Resuscytacja przez jedną i dwie osoby

Resuscytację krążeniowo-oddechową rozpoczyna się od udrożnienia dróg oddechowych, wykonania 2 oddechów, sprawdzenia tętna i wykonania kolejnych 2 oddechów. Dalej, jeśli RK-0 wykonuje jeden ratownik, powtarza cykle: 15 uciśnień mostka i 2 wdmuchnięcia powietrza. Między cyklami nie powinno być przerw. Wdmuchnięcia powinny trwać około 5 sekund, uciśnięcia około 15 sekund. Aby zachować właściwy rytm w czasie ucisku, można liczyć „jeden-i-dwa-„, itd. aż do piętnastu. Uciśnięcie wykonuje się przy wypowiedaniu każdej z liczb, a przerwy następują przy każdym „i”. Zachowuje się w ten sposób właściwe tempo uciśnięć powyżej 80 na minutę.

Resuscytacja wykonywana przez 2 osoby jest mniej męcząca i bardziej efektywna. Rozpoczyna się zawsze od tzw. oddechów życia, tj. 2 oddechy, badania tętna, 2 oddechy, następnie kolejno powtarzające się aż do skutku cykle: 5 uciśnień, 1 oddech. Jeden ratownik uciska na serce w tempie około 80-100 uciśnień na minutę, a natomiast drugi wdmuchuje powietrze do płuc co 5-te uciśnięcie. Pierwszy ratownik przerywa wówczas na chwilę masaż serca, aby umożliwić wprowadzenie powietrza do płuc.



Jeśli reanimują dwie osoby, jedna wykonuje masaż serca, a druga sztuczne oddychanie w stosunku 5:1.

Rys. nr 8

W celu lepszego zgrania czynności, ratownik wykonujący masaż serca głośno liczy, np. 21, 22 - 25, co ułatwia drugiemu ratownikowi lepsze przygotowanie się do wykonania wdmuchnięcia. Co 2-3 minuty

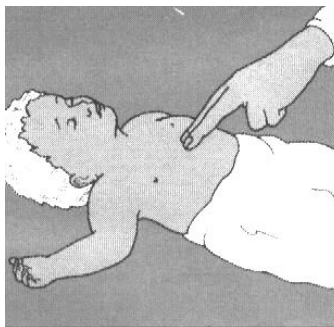
trzeba kontrolować tętno na tętnicy szyjnej. W razie zauważenia, że masaż spowodował uszkodzenie żeber lub mostka nie przerywa się akcji ratunkowej. Można co najwyżej zmniejszyć siłę ucisku, skorygować jego punkt lub zmodyfikować kierunek. Przerwanie akcji oznacza pewną śmierć.

Po skutecznie wykonanych czynnościach resuscytacyjnych należy ułożyć poszkodowanego w pozycji bocznej ustalonej i ciepło okryć.

Resuscytacja niemowląt i małych dzieci

Szansę na skuteczną resuscytację u dzieci ocenia się bardziej optymistycznie, ponieważ dziecięce tkanki wytrzymują łatwiej niedobór tlenu bez widocznych szkód.

Po sprawdzeniu przytomności i usunięciu ciała obcych z jamy ustnej, unosi się podbródek i odchyła lekko głowę do tyłu. Sprawdza się oddech oraz tętno. W przypadku braku oddechu i tętna trzeba wykonać resuscytację krążeniowo-oddechową. W tym celu układa się niemowlę na twardej, płaskiej powierzchni. Przykłada się 2 palce jednej ręki do mostka, tuż pod linią łączącą oba sutki. Teraz należy wykonać 5 energicznych uciśnień na głębokości 1,5-2 cm w ciągu 3 sekund. Następnie trzeba wykonać 1 sztuczny oddech „usta-usta, nos”. Cykl 5 uciśnień plus 1 sztuczny oddech powtarza się, dopóki nie przybędzie lekarz. Dobrze jest uciskać z częstotliwością co najmniej 100 razy na minutę.



Masaż serca u małego dziecka wykonuj uciskając mostek dwoma palcami, u starszego jedną ręką.

U dzieci do lat 8 masaż serca wykonuje się jedną dłonią. W tym celu odnajduje się dolny brzeg mostka, na którym układa się dwa palce. Drugą dłoń układa się tak, aby część tuż przy nadgarstku dotykała do palców. Nasadą dłoni energicznie uciska się klatkę piersiową na głębokość około 2,5-3,5 cm. Po 5 uciśnięciach w ciągu 3 sekund wykonuje się jeden sztuczny oddech „usta-usta”. Resuscytację krążeniowo-oddechową wykonuje się powtarzając cykl 5 uciśnień klatki piersiowej i 1 sztuczny oddech, aż do przyjazdu karetki pogotowia. Trzeba się starać uciskać z częstotliwością 80-100 razy na minutę.

Dziecko ma o wiele większe niż dorosły szanse powrotu do zdrowia, jeśli pomożemy mu przetrwać niebezpieczeństwo.

Rany i krwotoki

Rany

Rany należą do najczęstszych uszkodzeń urazowych i w większości powstają w następstwie nieszczęśliwych wypadków. Niektóre zranienia wymagają natychmiastowego opatrzenia z uwagi na stan zagrożenia życia. Inne natomiast nie zagrażają życiu, wymagają jedynie doraźnej pomocy, co wcale nie znaczy, że można je lekceważyć. Nieprawidłowe postępowanie oraz błędy i zaniedbania mogą prowadzić do ciężkiego zakażenia, powodować wielkie cierpienia, a niekiedy trwałe kalectwo.

Krwotoki

Krew jest szczególnie ważnym płynem ustrojowym. Spełnia wielorakie funkcje tylko wówczas, gdy płynie w naczyniach krwionośnych. Przy uszkodzeniu naczynia krwionośnego następuje jej utrata, która grozi nawet śmiercią w bardzo krótkim czasie. Aby zapobiec utracie krwi niezbędne jest zatamowanie jej wypływu i zapobieganie dalszym powikłaniom.

Krwawienia zewnętrzne

Nie zawsze w przypadku zranienia można rozpoznać rodzaj krwotoku, ponieważ równocześnie mogą być uszkodzone różne rodzaje naczyń. Dlatego częściej używa się określenia „natężenie krwawienia” i ocenia je

jako małe lub duże, co pozwala odpowiednio dostosować pierwszą pomoc.

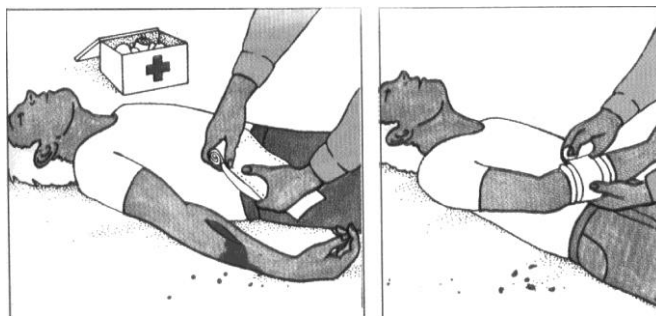
Małe krwawienia ustają zwykle samoistnie po upływie kilku lub kilkunastu minut od założenia opatrunku, gdy powstały skrzep zamknie ubytek w uszkodzonym naczyniu. Duże krwawienia lub krwotoki wymagają natychmiastowego zatamowania, ponieważ w przeciwnym razie utrata krwi może doprowadzić do ciężkiego wstrząsu lub wykrwawienia (w zależności od szybkości i ilości traconej krwi).

Przyjmuje się, że ilość krwi u człowieka wynosi 1/13 jego wagi ciała, tj. około 5 l. Utrata w krótkim czasie około 1/3 objętości krwi krążącej (u człowieka dorosłego 1,5-2 l) jest bardzo groźna dla życia. Krwotok z dużych naczyń takich jak tętnica ramienna, udowa, szyjna może spowodować śmierć w ciągu kilku minut.

Obfity krwotok zewnętrzny można łatwo rozpoznać, natomiast krwotoki wewnętrzne albo przedłużające się krwawienia do mięśni rozpoznaje się na podstawie ogólnych objawów towarzyszących krwotokom, do których zaliczamy: błądność powłok ciała, przyspieszone i słabo wyczuwalne tętno, niepokój, przyspieszony oddech, uczucie duszności, szum w uszach, mroczki przed oczyma, pot na skórze. Następnie dochodzi do utraty przytomności, co często poprzedza zgon.

Tamowanie krwotoków na kończynach, głowie, szyi i tułowiu

Lekkie krwawienie tamuje się, unosząc kończynę do góry i nakładając opatrunek osłaniający.



Każdą ranę należy osłonić czystym opatrunkiem i zabandażować, jeśli krwawienie się utrzymuje.²

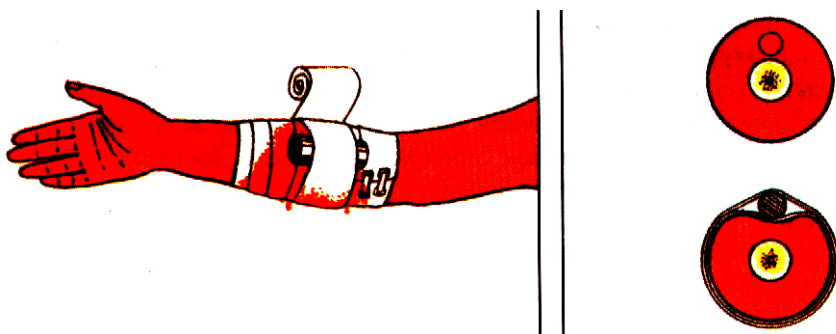
Rys. nr 10

² Rys. nr 10-13 – przedruk z publikacji H. Płachta, *Wypadek! Co robić?*, Agencja WNA, b.d.w.

Natomiast w przypadku silnego krwawienia należy ucisnąć mocno miejsce krwawienia przez gazę lub czystą tkaninę podłożoną pod dłoń. Zwykle jest to zabieg skuteczny, ale tylko doraźny, musi być stosowany natychmiast. Jest zbyt uciążliwy dla ratującego w dłuższym czasie.

Mniej pewnym, a także wymagającym więcej wiedzy i zręczności sposobem, jest uciśnięcie tętnicy doprowadzającej krew do miejsca krwawienia. Tętnice uciska się tam, gdzie są one najlepiej dostępne i przebiegają na twardym podłożu.

Ucisk musi być zastosowany z odpowiednią siłą, aby krwawienie ustało. W większości wypadków jest pożądana współpraca z poszkodowanym lub pomoc drugiego ratownika. Podczas gdy pierwszy uciska miejsce krwawienia, drugi nakłada opatrunek uciskający. Ranę należy przykryć czystym materiałem opatrunkowym, najlepiej warstwą gazy, na którą można położyć watę lub ligninę, a następnie twardy przedmiot (np. mocno zwinięty bandaż, drewniany klocek) i wszystko ściśle przybanda-



żować.

Jeśli jest to duża rana, należy założyć opatrunek uciskowy kładąc dodatkowo bandaż bądź inny twardy przedmiot.

Rys. nr 11

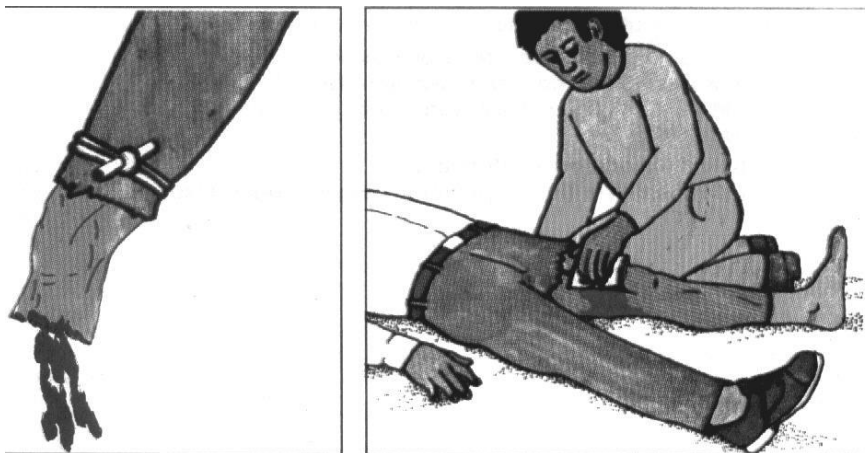
Kończyna musi być cały czas uniesiona do góry. Kłopot może polegać jednak na tym, że choć uzyskamy pożądaną efekt i krwawienie ustanie, to wystąpi zastój krwi w kończynie. Powstaje on wówczas, gdy żyły położone pod powierzchnią zostają zaciśnięte, podczas gdy położone głębiej tętnice nadal zachowują swoją czynność. W wyniku tego krew dopływa bez przeszkód, natomiast jej odpływ jest utrudniony. Kończyna

robi się sina, a żyły nabrzmią. W takim przypadku opatrunek należy nałożyć ponownie, stosując mniejsze napięcie opaski bandaża.

Opatrunek uciskający tamuje prawie wszystkie, nawet silne krwawienia. Istnieją jednak wyjątkowe przypadki (na szczęście rzadkie), gdy nie można nałożyć opatrunku uciskającego na krwawiącą ranę na kończynie. Należą do nich: otwarte złamanie z silnym krwawieniem, duże ciało obce w ranie, amputacja lub zmiżdżenie, krwotok z rozległej powierzchni rany oraz rozerwanie tkanek kończyny. Wówczas tamuje się krwawienie, stosując uciśnięcie opatrunkiem tętnicy doprowadzającej krew, z jednoczesnym nałożeniem opatrunku osłaniającego.

Najskuteczniejszym i najbezpieczniejszym sposobem tamowania krwotoków w takich przypadkach jest założenie opaski uciskowej wyposażonej w manometr. Jeśli jej brak, to w razie konieczności można do tego celu użyć sfałdowanej chusty trójkątnej.

OPASKĘ UCISKOWĄ ZAKŁADAMY TYLKO WTEDY, GDY NIE DA SIĘ
W ŻADEN INNY SPOSÓB OPANOWAĆ KRWOTOKU, A ISTNIEJĄCE
KRWAWIENIE ZAGRAŻA ŻYCIU POSZKODOWANEGO.



W przypadku amputacji lub zmiżdżeń, krwotok powstrzymasz opaską uciskową lub uciskiem ręką na ranę przez nałożony opatrunek.

Rys. nr 12

W każdym przypadku założenia opaski uciskowej istnieje obowiązek odnotowania dokładnego czasu wykonania tej czynności i przytwier-

dzenia tej informacji do ubrania rannego w widocznym miejscu. Nie należy rozluźniać lub zdejmować opaski uciskowej, ponieważ przy każdym rozluźnieniu dochodzi do uwolnienia szkodliwych dla organizmu produktów przemiany materii. Tylko lekarz może zdecydować, czy można zdjąć opaskę i jakie zastosować środki.

W przypadku krwawienia z otwartych zranień czaszkowo-mózgowych nie należy tamować wypływającej krwi. Wynaczyniona krew, nie mając drogi odpływu, będzie się gromadzić pod czaszką, powodując poprzez ucisk dalsze uszkodzenia tkanki mózgowej. W takim przypadku należy założyć czysty opatrunek osłaniający zapobiegający zakażeniu. Przy krwawieniach z ran głowy, gdy powłoka czaszki nie została uszkodzona, można stosować bezpośredni ucisk na ranę poprzez czysty opatrunek lub dociskać palcami odpowiednią tętnicę w zależności od miejsca urazu.

Najczęstszą przyczyną krwawienia z nosa jest uraz, choć zdarza się, że krwawienie pojawia się bez związku z urazem. Może być spowodowane podwyższonym ciśnieniem tętniczym, nadmiernym wysiłkiem fizycznym, używaniem leków lub określonymi schorzeniami. Poszkodowanego należy posadzić z pochyloną głową do przodu, a krwawiący otwór nosowy zacisnąć palcami. Na grzbiet nosa, kark i boczną część szyi trzeba nałożyć okład z lodu. Cały czas trzeba wspierać psychicznie poszkodowanego, a jeżeli krwawienie się przedłuża - wezwać pogotowie.

POSZKODOWANEGO Z KRWOTOKIEM Z NOSA NIE NALEŻY UKŁADAĆ W POZYCJI LEŻĄCEJ, PONIEWAŻ KRWAWIENIE WÓWCZAS SIĘ NASILI, A KREW PRZEDOSTAJĄCA SIĘ DO ŻOŁĄDKA MOŻE SPOWODOWAĆ WYMIOTY I ZACHŁYŚNIĘCIE. NIE NALEŻY TEŻ ODCHYLAĆ GŁOWY DO TYŁU, PONIEWAŻ UDRAŻNIA SIĘ W TEN SPOSÓB DROGI ODDECHOWE I MOŻE NASTĄPIĆ SPŁYNIĘCIE KRWI DO TCHAWICY, STWARZAJĄC ŚMIERTELNE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Krwawienia wewnętrzne i ich objawy

Ranom w obrębie klatki piersiowej mogą towarzyszyć dodatkowo duszności spowodowane bólem w czasie oddychania, uchodzenie spienionego powietrza oraz gwizdzące lub rzeżące szmery wydobywające się z rany. Przyczyną tego może być przedostanie się powietrza do jamy opłucnej i zapadnięcie się płuca, tzw. odma opłucna. W takim przypadku

należy założyć opatrunek uszczelniający na ranę, następnie przykryć tkaniną nie przepuszczającą powietrza (folią, brezentem, ortalionem itp.), po czym przybandażować. Niekiedy odstępuje się od tej zasady i stosuje opatrunek osłaniający i unieruchomienie ułożeniowe. Polega ono na przyjęciu przez poszkodowanego odpowiedniej pozycji (ranny usiłuje sam zmniejszyć ból przyjmując najdogodniejszą dla siebie pozycję półsiedzącą). Przy uniesionym tułowiu oddychanie jest łatwiejsze.

W przypadku krwawienia z otwartej jamy brzusznej należy jak najszybciej osłonić ranę czystym materiałem opatrunkowym, bez ucisku. Wypchniętych na zewnątrz pętli jelit nie należy wprowadzać do jamy brzusznej. W przypadku ran poprzecznych jamy brzusznej trzeba ułożyć poszkodowanego w pozycji półleżącej i z podkurczonymi nogami. Natomiast w przypadku ran podłużnych nie podkurcza się nóg.

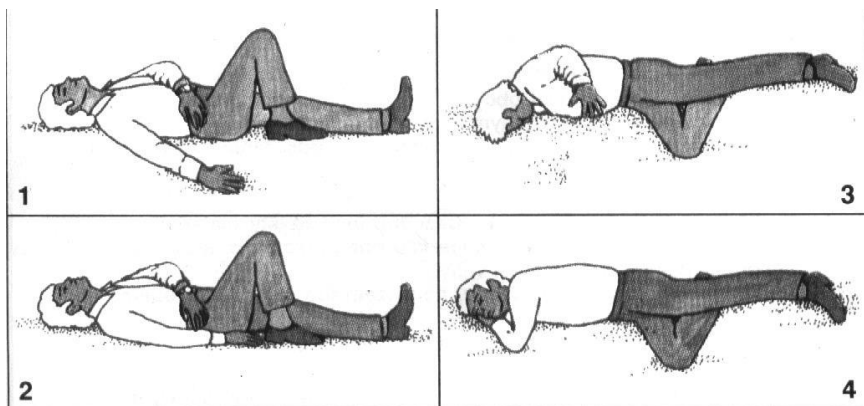
Wstrząs pourazowy

Groźnym zjawiskiem, występującym często z pewnym opóźnieniem od momentu wypadku jest wstrząs pourazowy. Może on wystąpić na skutek masywnego krwotoku, złamań, zmiążdżenia, oparzeń. Będzie objawiał się słabnącym tętnem u osoby poszkodowanej, rozszerzeniem źrenic, spłyceniem i przyspieszeniem oddechu, białością i schłodzeniem skóry, zimnym potem, a także niepokojem lub sennością. Ochrona przed pogłębiającym się narastaniem wstrząsu polega na: zapewnieniu poszkodowanemu spokoju, ograniczeniu bólu (opatrunki, unieruchomienie złamań), opanowaniu krwotoków, zapewnieniu drożności dróg oddechowych, uniesieniu kończyn powyżej poziomu serca, uchronieniu przed utratą ciepła poprzez okrycie ratunkowym kocem przeciwwstrząsowym.

Pozycja boczna ustalona

Największym niebezpieczeństwem dla osoby nieprzytomnej jest możliwość zachłyśnięcia. Ułożenie na brzuchu z głową odchylną w bok powoduje, że ewentualne wymiociny, krew czy ślina będą wypływały na zewnątrz i tym samym nie dostaną się do dróg oddechowych. Dlatego też, jeżeli poszkodowany ma zachowane własne krążenie krwi i oddychanie, a jest nieprzytomny, staramy się go ułożyć na boku w pozycji bezpiecznej (o ile nie podejrzewamy uszkodzenia kręgosłupa). Pozycja

bezpieczna na prawym boku polega na zgięciu prawej nogi, podłożeniu lewej dłoni pod twarz poszkodowanego i wysunięcie prawej ręki do tyłu za plecy leżącego.



Poszkodowanego ułożmy w pozycji bezpiecznej (bocznej ustalonej), wykonując kolejno wyżej przedstawione czynności.

Rys. nr 13

Literatura:

- G. Adamczyk, B. Breitkopf, Z. Worwa, *Przysposobienie obronne. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*. Rozdział „Ratownictwo i pierwsza pomoc”, Warszawa 1998.
- J. Konieczny, K. Panufnik (red.), *Pomoc doraźna i ratownictwo. Poradnik dla żołnierza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa – Poznań 1997.
- J. Stępińska, T. Szajewski, *Pierwsza pomoc*, Warszawa 1998.

mjr mgr Alfred Bialic

CS SG w Kętrzynie

FUNKCJONARIUSZ W OBJĘCIACH MORFEUSZA, CZYLI ROLA SNU W NASZYM ŻYCIU I SŁUŻBIE

Motto:

Sen jest najlepszym lekarstwem

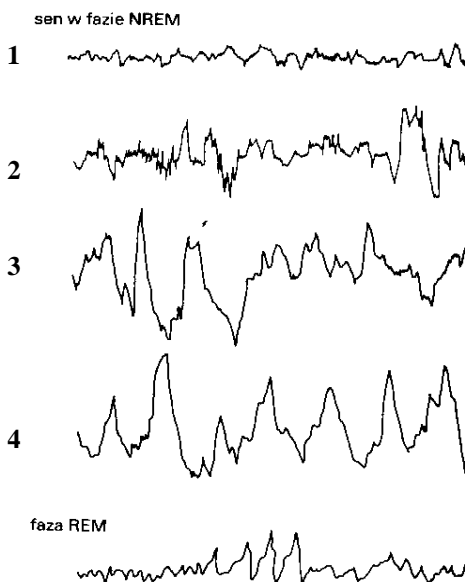
Człowiek 1/3 życia przesypia i wbrew niektórym sądom głośzonym czasami przez pracoholików nie jest to marnotrawienie czasu.

Sen to specyficzny stan zniesienia świadomości, wyłączenia aktywności zewnętrznej i ograniczenia procesów organicznych. Uważany jest za podstawowy czynnik regeneracji i wypoczynku w rytmie dobowym. Ta w dużej mierze nadal tajemnicza część naszego życia jest pod wieloma względami bardzo ściśle związana z naszym życiem na jawie, tj. ze stanem czuwania (przeciwstawnym do snu), a mianowicie z przeżyciami z odległej przeszłości, z dnia poprzedzającego sen, jak i z pewnymi oczekiwaniami i wydarzeniami, które dopiero mają nastąpić. Sen pojawia się już w końcówce życia płodowego. Ilość i głębokość snu zmniejsza się wraz z wiekiem. Niemowlę przesypia niemal całą dobę. Przedszkolaki powinny spać o połowę mniej. Młodzieży wystarczy 7-9 godzin snu, a ludziom po 50-ce około 5-7 godzin. Nie można odespać pewnych braków snu, np. całego tygodnia poprzez jednorazowe dłuższe przebywanie w łóżku, powiedzmy nie przez 8 a 12 godzin. Deficyt snu można zniwelować tylko poprzez częstsze zapadanie w najgłębsze fazy snu. Natomiast zbyt długie przebywanie w pozycji leżącej nawet u zdrowego człowieka wywołuje negatywne procesy organiczne (np. większą krzepliwość krwi, a więc tendencje do zawałów). Po prostu jesteśmy stworzeni do aktywności. W świecie zwierząt są jednak organizmy, które nigdy nie śpią (mrówki) lub przesypiają prawie całą dobę (lwy śpią po 20 godzin na dobę). Im większa aktywność w stanie czuwania, tym większa potrzeba snu i odwrotnie - warunki izolacji (deprywacji sensorycznej) i bezczynności skracają sen i czynią go płytszym. Podczas snu nasze mięśnie się odprężają (relaksują), regenerujemy siły i odreagowujemy tzw. stres grawitacyjny (związany z chodzeniem, staniem czy siedzeniem), który

kosztuje nas wiele energii. Pozycja horyzontalna, jaką przyjmujemy w łóżku, sprzyja miłym skojarzeniom i wspomnieniom, a także marzeniom oraz poczuciu bezpieczeństwa.

Stany i stadia snu

Możemy wyróżnić dwa stany snu – regularnie powtarzający się stan, w którym występują szybkie ruchy oczu (ang. *rapid eye movements*), określamy jako fazę REM (inaczej sen paradoksalny lub zdesynchronizowany) oraz stan nazywany fazą NREM (ang. *non rapid eye movements sleep*), zwany inaczej wolnofalowy ortodoks lub zsynchronizowany, który składa się z czterech stadiów różniących się głębokością snu. Ryc. 1 pokazuje różnice między tymi stadiami oraz między fazą REM a NREM, która jest jeszcze bardziej wyrazista.



Ryc. 1. Stany i stadia snu¹

¹ P.G. Zimbardo, F.L. Ruch, *Psychologia i życie*, PWN, Warszawa 1996, s. 274.

W warunkach fizjologicznych faza NREM (wiąże się z dezaktywacją kory mózgowej) zawsze poprzedza fazę REM. Posiada ona cztery stadia: „**Stadium 1.** Zanik rytmu alfa. Eeg* wypełnia czynność mierzona z zakresu częstotliwości alfa i theta o niskiej amplitudzie. **Stadium 2.** Pojawiają się jedno- lub kilkusekundowe wrzecionowate salwy fal 14-16/s o niewielkiej amplitudzie, czasem pojedyncze fale ostre oraz zespoły fali ostrej i wolnej tzw. zespoły K. **Stadium 3.** Występują w nim obficie fale theta i delta 2-6 Hz, przy czym te ostatnie wypełniają do 50% zapisu i powinny mieć amplitudę powyżej 75 μ V. **Stadium 4.** Przeważają fale delta 2-3 Hz, wypełniają ponad 50% zapisu. Wymieniona kolejność stadiów jest jednocześnie gradacją głębokości snu. Przejścia między stadiami są płynne (...).”²

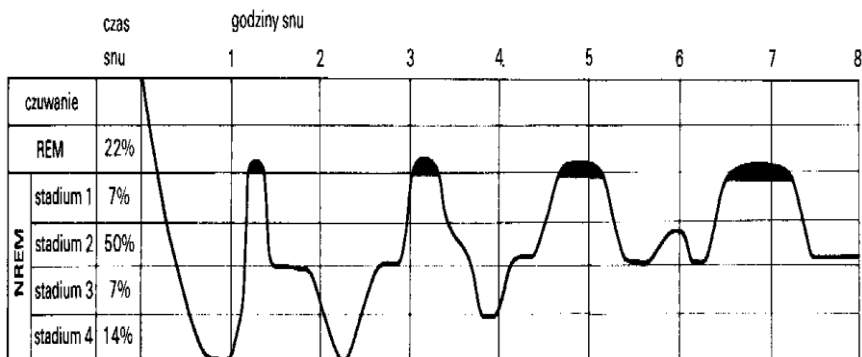
Natomiast faza REM (związana z aktywacją kory mózgowej) występuje zawsze po stadium 2. i u osób dorosłych powtarza się cyklicznie około 5 razy w ciągu nocy; mniej więcej co 1,5 godziny, na przeciąg 10-20 minut za każdym razem. W fazach paradoksalnych bardzo intensywnie przeżywamy marzenia senne mające żywą treść i emocjonalny charakter. Dochodzi tu do przyspieszenia akcji serca (nawet do 100 uderzeń na minutę), wahań w ciśnieniu krwi, przyspieszenia i spłylenia oddechu, szybkich ruchów gałkami ocznymi, spadku napięcia mięśni utrzymujących pionową postawę ciała oraz do aktywacji hormonów przysadkowych (somatotropiny zwanej hormonem wzrostu i prolaktyny) i nadnercza (testosteronu – szczególnie nad ranem, a więc jest to najdogodniejszy czas do uprawiania seksu). Występują też skurcze mięśniowe, zmiany wielkości źrenicy, skurcze ucha środkowego, a u mężczyzn zwzód członka. W tej fazie aktywizuje się szereg psychosomatycznych schorzeń (choroba wieńcowa, niekiedy powstają zawały), u wrzodowców nasila się hipersekrecja i nadmierna ruchliwość mięśni żołądka, co powoduje tzw. bóle nocne, a astmatycy i rozedmowcy dostają napadów duszności. Aktywizują się również niektóre formy padaczki, czasami

* Podczas snu, w zależności od jego fazy, częstotliwość fal mózgowych (mierzonych elektroencefalografem – Eeg) zmienia się pomiędzy alfa (7-14 Hz, czyli cykli/sek.), theta (4-7 cykli/sek.) i delta (poniżej 4) – głęboki sen. W czasie czuwania nasz mózg pracuje w stanie beta (powyżej 14 cykli/sek.).

² *Encyklopedyczny słownik psychiatrii*, PZWL, Warszawa 1986, s. 509.

objaw zgrzytania zębami. Przypuszcza się, że w tej fazie wypracowywana jest (w sposób zakodowany) postawa człowieka wobec decyzji, które podjąć będzie musiał w przyszłości, po przebudzeniu.

Kolejność faz i stadiów snu jest następująca: NREM: 1-2-3-4-3-2-REM-2 NREM itd. Czas trwania poszczególnych faz i stadiów jest zmienny i uzależniony od wieku człowieka. U ludzi w podeszłym wieku maleje liczba stadiów 3. i 4. (po 60 roku życia stadium 4. całkowicie zanika), śpią mniej i ich sen jest płytszy.



Ryc. 2. Cykliczny proces snu³

Większość używanych powszechnie leków nasennych tłumi zarówno czas trwania, jak i cykliczność występowania snu paradoksalnego. Stosując je prawdopodobnie pozbawiamy się naturalnej możliwości właściwego (naturalnego) odreagowania trudności życiowych. Innymi słowy odrzucamy jeden z najlepszych mechanizmów obronnych przed naporem negatywnych bodźców emocjonalnych.

Marzenia senne

Marzenia senne to wyobrazeniowo-myślowne (rzadziej węchow, smakowe czy dotykowe) ciągi fizjologicznego wyłączania, które pojawiają się w stanie ograniczonej aktywności mózgu w czasie snu.

³ P.G. Zimbardo, F.L. Ruch, op.cit., s. 275.

Słynny wiedeńczyk Z. Freud twierdził, że „marzenie senne jest wytworem własnej aktywności psychicznej śpiącego”, a także „namiastką zastępującą pełen wzruszeń i ważnych znaczeń tok myśli”.⁴

Z kolei E. Fromm sądzi, że nie ma takiego przejawu działalności umysłowej, który by nie wystąpił we śnie i że „marzenia senne są znaczącym i doniosłym wyrazem wszelkiej działalności umysłowej w warunkach snu.”⁵

Wł. Szewczuk uważa natomiast, że „w stanie niegłębokiego snu bodźce zewnętrzne i wewnętrzne aktywizują wybiórczo korę mózgową i ośrodki podkorowe, w wyniku czego powstają marzenia senne.”⁶

Istotnie, te wypełniające 1/10 naszego życia stany psychiczne będące zwykle dziwną mieszanką pojedynczych obrazów z odległej przeszłości, z doby przed snem oraz pewną ekstrapolacją przyszłości (marzeń, oczekiwań itp.), które nasze mózgi swoiście usensowniają, Wł. Szewczuk dzieli na grupy:

- marzenia senne lewitacji (swobodnego unoszenia się w powietrzu),
- pięcia się po niekończących się schodach,
- zagrożenia przez potwory,
- przechodzenia przez tunel,
- wydostawania się z zamkniętych pomieszczeń,
- pływania,
- erotyczne.

Uważa się, że ludzie szczęśliwi, pogodni, zrelaksowani mają kolorowe sny o typie lewitacji. Im gorsze samopoczucie i nastrój człowieka na jawie, tym treść marzeń sennych jest bardziej zagrażająca osobie śniącej (ciemny tunel, spadanie w otchłań, konieczność ucieczki i ratowania się) i jednocześnie ma to miejsce w scenerii czarno-białej.

Najbardziej emocjonalne marzenia senne pojawiają się w fazie REM, a w razie wybudzenia są lepiej pamiętane niż te w fazie NREM.

⁴ Z. Freud, *Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senne*, PWN, Warszawa 1987, s. 349 i 350.

⁵ E. Fromm, *Zapomniany język (wstęp do rozumienia snów, baśni i mitów)*, PIW, Warszawa 1977, s. 45.

⁶ Wł. Szewczuk, *Atlas psychologiczny*, PWN, Warszawa 1976, s. 255.

P.G. Zimbardo i F.L. Ruch na podstawie danych eksperymentalnych sugerują, że „w mózgu istnieje pewien system, który reguluje zachowania popędowe, a normalnie »wyładowuje się« w marzeniach sennych w fazie REM. Jeśli funkcjonowanie tego systemu zostaje zakłócone (np. przez zahamowanie wytwarzania serotoniny), wówczas aktywność charakterystyczna dla fazy REM i zachowania popędowe występują w sposób niekontrolowany w stanie czuwania.”⁷

Przyпуска się, że niewłaściwe funkcjonowanie tego typu może występować w stanie zwanym schizofrenią.

Intensywność i obrazowość snów wzrastają w ciągu nocy. O ile w pierwszej fazie są stosunkowo mgliste, późniejsze są bardziej sugestywne.

W związku z tym, że fazy snu paradoksalnego trwają stosunkowo długo (ok. 20% całości snu), tzn. że w ciągu nocy dość długo pozostajemy w tym niezwykłym stanie świadomości, który nie podlega żadnym prawom logiki ani zasadom czasowo-przestrzennym. Dotyczy to wszystkich ludzi bez wyjątku, a ci którzy twierdzą, że nie mają marzeń sennych, po prostu ich nie pamiętają. Istnieją przypuszczenia, że przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, że:

- 1) człowiek wypiera swoje sny ze względu na niewygodną ich treść lub że po prostu wszystko jest w porządku;
- 2) zbyt mała jest intensywność snów (brak śladu pamięciowego);
- 3) zbyt mała jest ilość treści (mało się wydarza).

Najnowsze obserwacje dowodzą, że nieprawdą jest, jakoby sny trwały tylko ułamki sekund. Powątpiewać też należy w tzw. sny prorocze. Otóż, wśród całego ogromu nielogicznych marzeń sennych, o których szybko zapominamy, może się zdarzyć jedno zupełnie logiczne i trafnie umiejscowione czasowo-przestrzennie i to jedno zwykle pamiętamy, to nam się potwierdza, a nie pamiętamy o tych licznych, które nam się nie potwierdziły.

⁷ P.G. Zimbardo, F.L. Ruch, op.cit., s. 277.

Zaburzenia snu

Na zaburzenia snu cierpi coraz więcej osób. Lekarze biją na alarm, ponieważ brak zdrowego i pełnego snu osłabia odporność immunologiczną organizmu.

Każdy człowiek nosi w sobie zegar biologiczny, który wywiera wpływ na jego samopoczucie, sprawność umysłową, dynamikę zachowań (w tym senność). Zegar ten zwykle przystosowuje ludzi do aktywności w ciągu dnia, tzn. gdy występuje wiele światła słonecznego, a w miarę słabnięcia fotonów słonecznych przygotowuje do wypoczynku (relaksu), aż wreszcie do snu, gdy ogarniają nas ciemności nocy. Ludzie, którzy żyją zgodnie z własnym zegarem biologicznym są silniejsi, zdrowsi i lepiej wyglądają, a więc z pewnością są szczęśliwsi.

Niezwykle szybkie tempo życia, presja kariery, pęd do sukcesu itp. spowodowały zaburzenia naturalnego taktu zegara biologicznego. Wciąż bowiem zaprogramowani jesteśmy do aktywności w dzień, a do snu w nocy. Późnym wieczorem organizm wydziela melatoninę (hormon snu), nazywany naturalnym środkiem nasennym. Mniej więcej na dwie godziny przed snem wyłączają się organy trawienne. Spożywanie posiłków po 20⁰⁰ naraża nas na wrzody żołądka (pracownicy nocni chorują na nie dwa razy częściej niż ich koledzy pracujący w dzień). A zatem – w zależności od pory dnia – „organizm ludzki podlega *biorytmice dobowej* przejawiając mniejszą lub większą wydolność, a tym samym zróżnicowaną gotowość do wydajnej pracy”.⁸ Według Jerzego Sikory najważniejsze są godziny przedpołudniowe i przedwieczorne i dlatego o tej porze należy wykonywać prace wymagające największej koncentracji. Godziny spadku aktywności proponuje autor przeznaczyć na czynności wykonywane rutynowo, dzięki długiej praktyce, z dużą wprawą, czyli tzw. nawyki. Krystyna Czerny⁹ uważa, że ignorując swój zegar biologiczny nie dość, że utrudniamy sobie życie, to także narażamy się na choroby. Zaleca więc zapoznanie się z przebiegiem procesów zachodzących w organizmie w ciągu całej doby:

1⁰⁰ Wydajność ludzkiego organizmu spada do najniższego poziomu.

⁸ J. Sikora, *Biorytmy*, Wyd. „Sport i Turystyka, Warszawa 1986, s. 6.

⁹ K. Czerny, art. W rytmie zegara, „Playboy” 1999.

- 2⁰⁰** Na najwyższych obrotach pracuje teraz wątroba. O tej porze jesteśmy wyjątkowo wrażliwi na zimno.
- 3⁰⁰** Zużycie energii osiąga swoje minimum. Tolerancja tkanki wobec braku tlenu wzrasta o 50%, natomiast próg odporności na ból jest wyjątkowo niski.
- 4⁰⁰** Dla zakatarzonych krytyczna pora – między 4⁰⁰ a 8⁰⁰ błony śluzowe napełnione są od 4 do 20 razy większą ilością cząsteczek plazmy.
- 5⁰⁰** Organizm się nagrzewa. Produkcja testosteronu osiąga punkt kulminacyjny. Z fizycznego punktu widzenia najlepsza pora na czułości.
- 6⁰⁰** Dla rannych ptaszków najowocniejsza pora do pracy. Szczególnie szkodliwe są o tej porze nikotyna i alkohol.
- 7⁰⁰** Wzmoczone wydzielanie aminokwasów i cukru do krwiobiegu. Poziom hormonów jest sześciokrotnie wyższy od średniej dnia.
- 8⁰⁰** Nie rezygnuj ze śniadania – teraz węglowodany przerabiane są w energię, a nie w tłuszcz. Zrezygnuj z szampana na śniadanie, gdyż rano alkohol dwa razy prędzej przechodzi do krwi.
- 9⁰⁰** Uwaga! Ryzyko ataku serca jest trzy razy wyższe niż o godz. 23⁰⁰. Ryzyko to możesz zmniejszyć, uprawiając wieczorem jogging.
- 10⁰⁰** Temperatura ciała zdrowego człowieka osiągnęła swoje maksimum. O tej porze potrafimy liczyć szczególnie szybko i precyzyjnie.
- 11⁰⁰** Serce jest w optymalnej formie. O tej porze organizm najlepiej potrafi uporać się ze wszelkim obciążeniem, również ze stresem.
- 12⁰⁰** Księgowi wiedzą: najłatwiej żongluje się liczbami w południe, ale nawet im nie wolno ignorować wzmożonego wydzielania kwasów żołądkowych. Kto opuszcza lunch, ryzykuje zaburzeniami przemiany materii.
- 13⁰⁰** Produktywność spada o 20%. Wątroba zatrzymuje glikogen, stanowiący paliwo napędowe dla naszych mięśni. Odpowiednia pora na odpoczynek, a nawet drzemkę.
- 14⁰⁰** Wciąż jeszcze pora sjęsty. Popołudniowa drzemka przynosi więcej odpoczynku niż sen w nocy.
- 15⁰⁰** Pamięć długotrwała osiąga najlepszą formę. Maksymalne zmniejszenie wrażliwości bólowej skóry i zębów. Najkorzystniejsza pora na wizytę u dentysty. Praca fizyczna pali nam się w rękach.

- 16⁰⁰** Idealna pora na monotonną pracę. A także na szczepienia – w organizmie znajduje się największa ilość przeciwciał.
- 17⁰⁰** Ożywienie krążenia i ciśnienia krwi. Nadnercza uwrażliwiają zmysły: doskonale słyszymy, czujemy zapachy i odbieramy smaki. Najlepsza pora na bicie rekordów w sporcie.
- 18⁰⁰** Oddychamy szczególnie intensywnie doprowadzając organizm do optymalnego dotlenienia. Dobra pora na uporządkowanie myśli.
- 19⁰⁰** Obniżenie ciśnienia krwi, zwolniony puls, wydolność mózgu spada. Tabletki aspiryny szkodzi żołądkowi o połowę mniej niż rano.
- 20⁰⁰** Mamy najwyższą wagę ciała, za to najkrótszy czas reakcji, tylko 95 milisekundy. Kto musi zażyć antybiotyk, niech zrobi to dokładnie o 20³² – działa najefektywniej.
- 21⁰⁰** Spożyty o tej porze posiłek pozostanie w żołądku w większej części niestrawiony.
- 22⁰⁰** Dzieci rosną w czasie snu najszybciej właśnie o tej porze dnia.
- 23⁰⁰** Zwolnienie przemiany materii, drastyczne osłabienie koncentracji umysłowej. Poziom testosteronu jest właśnie najniższy.
- 24⁰⁰** Godzina duchów: naukowcy udowodnili, że kto jeszcze nie śpi, tego teraz najłatwiej przestraszyć. Produkcja hormonów stresowych zostaje zminimalizowana.

Realizacja potrzeby snu może być odroczone tylko w ograniczonym zakresie. Im większy deficyt snu i częstsze przerwy w jego zaspokajaniu, tym większe możliwości zaburzeń snu i tym samym biorytmów dobowych.

Ludzi można podzielić z grubsza na dwie grupy: na tzw. „skowronków” czyli ludzi poranka i tzw. „sowy” – ludzi wieczoru. Według autorów książki *Twój zegar biologiczny*¹⁰ „skowronki” mają skłonność do wczesnego budzenia się i wstawania. Ranek witają z radością, koło południa są najbardziej wydajni, a wieczorem odczuwają zmęczenie i pragną wcześniej położyć się spać. Psychologowie z Uniwersytetu Iowa (USA) twierdzą, że osoby, które budzą się wcześniej są przez cały dzień w lepszym humorze. Z kolei „sowy”, to osobnicy jakby z drugiego bieguna. Wstają późno, trudno się rozbudzają (potrzebują co najmniej dwóch go-

¹⁰ Zob. J. Waterhouse, D. Minors, M. Waterhouse, *Twój zegar biologiczny (Jak żyć z nim w zgodzie)*, Książka i Wiedza, Warszawa 1993.

dzin, aby pokonać poranne przygnębienie) i nabierają sił przed upływem dnia – wieczorem. Są to typy skrajne, zwykle najwięcej jest tzw. typów pośrednich. Należy pamiętać, że ludzie zbyt wczesnie wstający są bardziej narażeni na stres. Osobnicy, którzy śpią dłużej mają 3-krotnie niższy poziom hormonów stresu (kortyzol i adrenalina). Kortyzol wydzielany jest, gdy nadchodzi pora przebudzenia oraz potrzeba przygotowania organizmu do trudów dnia. Adrenalina uwalniana jest w sytuacji „walki” lub „ucieczki”, gdy odczuwamy złość, gniew, lęk itp. i wywołuje istotne zmiany: szybszą pracę serca, płuc, wyzwolenie dużej energii (na skutek rozkładu glikogenu i rozkładu tłuszczów). Jasne jest więc, że „okoliczności stresujące, takie jak gniew czy uczucie zagrożenia, nie sprzyjają zaśnięciu”.¹¹ Stężenie adrenaliny spada wieczorem, co ułatwia odprężenie się i zaśnięcie. Gdy zatem śpimy lub działamy w porach nietypowych, w naszym organizmie mamy do czynienia z pewnymi odchyleniami od normy, które powodują, że nasz sen w ciągu dnia jest raczej mniej „odświeżający”, a na pewno zbyt krótki. Obrazuje to poniższa tabela:¹²

Tabela 1. Porównanie snu w nocy i w dzień pod względem wydzielania niektórych hormonów i faz snu

| | Sen w nocy | Sen w ciągu dnia |
|---------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|
| Hormon wzrostu | Głównie podczas początkowych godzin. | Głównie podczas początkowych godzin. |
| Kortyzol | Wzrasta przez cały czas trwania snu. | Opada przez cały czas trwania snu. |
| Faza głębokiego snu | Głównie przez początkowe godziny. | Głównie przez początkowe godziny.* |
| Faza REM | Pod koniec trwania snu. | Głównie na początku. |

¹¹ Ibidem, s. 49.

¹² Ibidem, s. 47.

* Faza REM może „przesunąć” fazę głębokiego snu z początkowych godzin ku ich środkowi.

Uwzględniając szereg czynników zewnętrznych i wewnętrznych możemy mówić o następujących rodzajach zaburzeń snu:

1. **Bezsenność** (insomnia) – występuje bardzo często i narasta wraz z rozwojem cywilizacji, a przejawia się w trojaki sposób:
 - jako trudność zasypiania,
 - przedwczesnego budzenia się rano,
 - jako niedostatecznie głęboki sen z częstymi przerwami w nocy.

Szczegółowy opis rodzajów i przyczyn bezsenności przedstawia tabela 2.¹³

Tabela 2. Rodzaje i przyczyny bezsenności

| | |
|---|--|
| I. Bezsenność egzogenna (zewnętrzna pochodna) | Hałas, światło, przejedzenie, głód, pragnienie, niewłaściwy mikroklimat, przeżycia psychiczne, środki pobudzające (np. kawa). |
| II. Bezsenność objawowa | Występuje w chorobach narządów wewnętrznych i ogólnoustrojowych; powodują ją takie czynniki jak: bóle, duszność, parcie na mocz i stolec, gorączka, świąd, parestezja w zespole cieśni nadgarstka itp. |
| III. Bezsenność nerwicowa | Występuje u chorych dotkniętych nerwicami i jest związana głównie z konfliktami emocjonalnymi oraz lękiem. |
| IV. Bezsenność psychiatryczna | Występuje w depresji, manii, schizofrenii. |
| V. Bezsenność organiczna | Występuje w wyniku organicznego uszkodzenia struktur hipnogennych: <ol style="list-style-type: none">1) pierwotne uszkodzenia (np. zapalenie mózgu, urazy mózgu, miażdżycy naczyń mózgowych);2) wtórne uszkodzenie (niewydolność krążenia, choroby gruczołów dokrewnych, zatrucia zewnętrz- i wewnętrzne, m.in. nadużycie leków nasennych). |

¹³ A. Prusiński, *Podstawy neurologii klinicznej*, PZWL, Warszawa 1983, s. 272.

| | |
|--|--|
| VI. Bezsenność samostna (konstytucjonalna) | Cierpi na nią ok. 5% populacji; dotyczy osób, które poza tym są zdrowe, lecz od młodości mają trudności w zasypianiu, łatwo się budzą lub śpią zbyt krótko, nie odczuwając z tego powodu żadnych dolegliwości. |
| VII. Bezsenność z niedosypiania | Jeśli warunki życia zmuszają człowieka do stałego powstrzymywania się od snu, wówczas po pewnym czasie traci on zdolność zasypiania o właściwej porze; stan ten jest przemijający. |

Doświadczenie wskazuje, że większość wypadków bezsenności można opanować bez leków nasennych. Zwykle wystarczy:

- 1) zmiana dotychczasowego trybu życia (np. skupienie się na najistotniejszych sprawach a odłożenie na później mniej ważnych, podjęcie odkładanej decyzji, zahamowanie lub twórcze rozwiązanie sytuacji konfliktowej, mniej agresywne a bardziej asertywne podejście do swoich problemów itp.);
 - 2) właściwe odżywianie się, zwłaszcza lekka kolacja lub bez kolacji (np. zjeść tylko owoc lub wypić szklankę ciepłego mleka z miodem);
 - 3) spacer przed snem;
 - 4) dokładnie wywietrzyć sypialnię przed snem;
 - 5) wziąć ciepłą kąpiel.
2. **Senność nadmierna** (hipersomnia)¹⁴ – obejmuje różnorodne stany zaburzeń jasności świadomości o różnym obrazie klinicznym i różnorodnej etiologii, m.in.:
- 1) wzmogoną potrzebę snu i stany senności występujące w ciągu dnia, które nie różnią się w obrazie od analogicznych stanów fizjologicznych; występuje w okresie rekonwalescencji, w stanach przemęczenia, w depresjach (m.in. endogennych), w niektórych nerwicach (zwłaszcza typu neurastenicznego), jako przejaw inwersji snu (m.in. w psychozach i niektórych uzależnieniach) w związku z przyjmowaniem niektórych leków, w tym psychotropowych (m.in. neuroleptyków);

¹⁴ Encyklopedyczny słownik ..., op.cit., s. 510.

- 2) epizody senności i snu napadowo występujące, cechują się okresowo pojawiającą się trudną do pokonania sennością i nieodpartą potrzebą snu (...);
- 3) zaburzenia świadomości o obrazie senności patologicznej, soporu lub śpiączki, jako przejaw zaburzenia czynności o.u.n. pochodzenia toksycznego (...), infekcyjnego (zapalenie mózgu i opon), urazowego, w guzach mózgu i innych schorzeniach organicznych o.u.n.”

U niektórych osób (co 25-ty mężczyzna i co 100-na kobieta) występuje **zespół snu z bezdechem**. Choroba polega na pojawieniu się w czasie snu nocnego krótszych lub dłuższych (do 2 min.) stanów zupełnego bezdechu (tzw. oddech fazowy), w czasie których występuje sinica, a nierzadko również mioklonie (nagłe skurcze mięśni). Sen ten połączony jest z chrapaniem (schorzenie wrodzone lub u osób zmęczonych albo po wypiciu alkoholu). Chorzy na bezdech mają słabszy refleks i popełniają 2-3 razy więcej wypadków. U chorych stwierdza się często nadciśnienie tętnicze, zaburzenia rytmu serca, zwykle są otyli. Przyczyna tego zespołu tkwi prawdopodobnie w zaburzeniach ośrodków regulujących sen i oddychanie.

Sen a praca (służba) w systemie zmianowym

Jak już wcześniej mówiliśmy, ludzie to istoty dzienne, a więc powinniśmy być aktywni w ciągu dnia (od 9⁰⁰ rano do 17⁰⁰ po południu), a noc przesypiać. Jednak ok. 20% pracowników wykonuje swą pracę w nocy (Straż Pożarna, policja, wojsko, Straż Graniczna itd.).

„W zasadzie trudności związane z wykonywaniem pracy na zmiany dotyczą przede wszystkim nocnej zmiany. (...) Podstawowe problemy pracy na nocną zmianę to: trudności w życiu towarzyskim, rodzinnym, kłopoty ze zdrowiem, stałe przemęczenie i znużenie.”¹⁵ Autorzy cytowanej książki twierdzą, że ludzie pracujący na zmiany o wiele częściej mają zaburzenia żołądkowo-jelitowe z objawami zaporcia, bóle brzucha, brak apetytu. Zbadano, że choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy dużo częściej pojawia się u osób pracujących na nocną zmianę niż pracujących

¹⁵ J. Waterhouse, D. Minors, M. Waterhouse, *Twój zegar...*, op.cit., s. 117.

tylko w dzień. Pracujący w nocy zwykle źle się odżywiają, najczęściej „przegryzają” coś „na sucho”, a dodatkowo piją dużo kawy i palą papierosy, by usunąć objawy senności. Ponadto praca na nocną zmianę „wywołuje złe samopoczucie, zaburzenia metabolizmu, a nawet cięższe stany depresji i stany lękowe”.¹⁶ Mamy prawo mieć kłopoty z koncentracją uwagi, szybciej się męczyć fizycznie niż w dzień, obniżona jest też sprawność manualna. Dodatkowo należy wspomnieć, że „wysiłek włożony w przestawienie się na pracę nocną idzie na marne, gdy mamy wolne dni lub pracujemy na dzienną zmianę. Stwierdzono, że (...) w przypadku pracy w nocy nawet po upływie kilku tygodni pozostaje ona [nasza rytmika dobową – przyp. A.B.] pod wieloma względami »normalna«.”¹⁷ Gdy pracujemy w dzień nasz rozkład dnia składa się z trzech elementów: praca – czas wolny – sen. U pracujących w nocy natomiast: praca – sen. „Zatem krzywa rytmu wznosząc się w ciągu dnia, w porze, gdy kończymy pracę, osiąga połowę swojej wartości, gdy pracujemy na nocnej zmianie, moment ten przypada akurat na jej początek.”¹⁸ W związku z tym, jak wynika z badań, ok. 10% pracowników zatrudnionych w systemie zmianowym nie toleruje pracy na nocną zmianę. Po prostu, pewne osoby ze względu na indywidualne właściwości (o chronotypie porannym, czyli „skowronki”) nie mogą pracować w nocy (tak, jak osoby o chronotypie wieczornym, czyli „sowy”) i nic na to nie poradzimy. Ponadto na nocną zmianę nie powinni pracować chorzy na padaczkę, astmę i inne zaburzenia oddychania, chorzy na cukrzycę i osoby regularnie zażywające leki.

Istnieje kilka systemów pracy zmianowej. Różnice dotyczą czasu trwania zmiany, kolejności i tempa następowania po sobie zmian.

Najczęściej zmiany są 8-godzinne, choć mogą być 12-godzinne. Stanowisko autorów książki *Twój zegar biologiczny* w tym względzie jest następujące:

- Jeśli wykonuje się „interesujące i zróżnicowane zadania, spadek wydajności pracy nie będzie tak wyraźny, mimo wydłużenia czasu pracy z 8 do 12 godzin.

¹⁶ Ibidem, s. 118-119.

¹⁷ Ibidem, s. 121.

¹⁸ Ibidem.

- W wypadku zadań nudnych, powtarzających się i wymagających stałego napięcia uwagi lub wysiłku fizycznego wydajność znacznie się zmniejsza, a dodatkowe godziny staną się nie do wytrzymania.
- Niezależnie od czasu trwania zmiany efektywność pracy spadnie, jeśli wykonywane czynności są nudne, lecz wymagające uwagi, wykonująca zaś je osoba jest niewyspana, a jej rytmika dobową osiąga swój najniższy poziom.¹⁹

Właściwy system organizacyjny powinien uwzględniać możliwość wpływu pracownika na wybór najbardziej odpowiadającej mu zmiany (np. początek o 6⁰⁰ lub 7⁰⁰, a koniec o 14⁰⁰ lub 15⁰⁰) w zależności od indywidualnych właściwości („skowronek” lub „sowa”).

Następowanie po sobie zmian powinno być raczej opóźnione niż przyspieszone. Wskazana jest następująca kolejność: „rano – wieczór – noc”, a nie „rano – noc – wieczór”. Obowiązuje tu zasada, że po nocnej zmianie powinien być dzień wolny na odrobienie zaległości w śnie spowodowane kiepskim snem w czasie dnia.

Pamiętając o tym, że z biologicznego punktu widzenia praca zmianowa nie jest korzystna, starajmy się jednak wyrobić w sobie pozytywny stosunek do pracy szczególnie na nocną zmianę i minimalizować jej ujemne skutki (głębokie oddychanie świeżym powietrzem, wykonywanie prostych ćwiczeń, ssanie plasterka cytryny, zamiana z kolegą w rodzaju wykonywanej pracy, stosowanie przerw, rozmowa z kimś, właściwe odżywianie, nienadużywanie kawy, niepalenie papierosów itp.).

Sen a wypadki

Dorosły człowiek, jeśli ma być wydajny, musi od 7 do 9 godzin przebywać w łóżku, w tym 6-8 godzin spać. E.G. Boring uważa, że „bardzo trudno jest człowiekowi pokonać senność, gdy jest pozostawiony samemu sobie. Sen skuteczniej zwalczają tzw. bodźce społeczne, takie jak rozmowa, aniżeli dobre intencje, ale najlepszą w tym względzie jest aktywność wywołana koniecznością”.²⁰ Według niego człowiek po nie-

¹⁹ Ibidem, s. 125-126.

²⁰ E.G. Boring (red.), *Psychologia. Podręcznik sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych*, Wyd. MON, Warszawa 1960, s. 243.

przespanej nocy prawie zawsze bywa podniecony i zdenerwowany, ale w porze śniadaniowej jest zwykle już mniej senny, a później zupełnie dobrze znosi cały dzień bez spania. Może jednak odczuwać znużenie; jeśli dużo chodził czy maszerował - będzie nieco „rozbity” i otepiały, gdy usiądzie - może zacząć drzemać. Jeśli jednak będzie musiał wykonać jakąś pracę, wymagającą precyzji ruchów lub wysiłku umysłowego, nie powinien zrobić więcej błędów niż zwykle.

W dniu po drugiej nieprzespanej nocy wykazywał będzie oznaki irytacji, brak skupienia uwagi, nielogiczność myślenia i mowy, większą wrażliwość na ból.

Największy „kryzys” w trakcie nocnego czuwania przechodzą ludzie w godzinach między 2⁰⁰ a 6⁰⁰ rano. W tym czasie ma miejsce najwięcej wypadków. Ustalono, że zaburzenia snu są prawdopodobnie przyczyną aż 1/3 wypadków drogowych. Z. Wojtasiński²¹ uważa, że kierowcy prowadzący pojazd mimo silnego przemęczenia i niedospania mogą być nawet groźniejsi na drodze niż osoby po spożyciu alkoholu. Według N.B. Powell’a, szefa Ośrodka Badań Zaburzeń Snu, skutki bezsenności mogą być równie tragiczne jak skutki prowadzenia samochodu po wypiciu alkoholu.

Jeszcze bardziej alarmujące są badania opublikowane w „Nature” przez D. Dawsona z Uniwersytetu Południowej Australii oraz K. Reid z Uniwersytetu Adelajdy. Wynika z nich, że nawet umiarkowane przemęczenie może być bardziej szkodliwe dla kierowcy niż alkohol. W pierwszej przeprowadzonej przez nich próbie ochotnicy nie spali przez 28 godzin, w drugiej – w ciągu 30 minut wypili 10 do 15 gramów alkoholu, tak żeby jego zawartość we krwi osiągnęła poziom 1‰.

Sprawność ludzi pozbawionych snu przez 17 godzin była taka sama jak tych osób, których poziom alkoholu we krwi wynosił 0,5‰, czyli taki, jaki w Polsce uznawany jest za „stan po użyciu alkoholu” (kodeks drogowy dopuszcza 0,25‰). Ludzie, którzy byli aktywni przez całą dobę, wykazywali taką samą wydolność organizmu, jakby mieli we krwi 1‰ alkoholu.

²¹ Z. Wojtasiński, Promile zmęczenia, „Rzeczpospolita” z 5.10.1999 r. (Dodatek Moje Auto), s. 2.

Powinni o tym pamiętać funkcjonariusze, którzy po ciężkiej służbie na nocnej zmianie wracają swoim samochodem do domu.

Sen a uczenie się

Zdecydowana większość nauczycieli i uczniów nie aprobuje uczenia się w godzinach nocnych, choć są osobnicy, którzy uwielbiają nastrój ciszy nocnej i to, że nikt wtedy nie przeszkadza uczącemu się, a więc nie ma bodźców rozpraszających uwagę.

Ustalono, że sen przed północą jest bardziej wartościowy dla uczącego się. To wtedy pracuje pamięć długotrwała (LTM – *long term memory*), zwana też biochemiczną. Odbywa się proces jej konsolidacji. To wówczas następuje proces kojarzenia, a więc wchodzenia w specyficzne związki wiadomości „starych” z „nowymi” dzięki czemu powstają w mózgu nowe połączenia. Mózg na to potrzebuje czasu, a najlepszy czas przypada właśnie przed północą. Jeśli zatem urządzamy sobie nocne „maratony”, to nie dajemy mu szans na właściwe zakotwiczenie nowego materiału w dotychczasowym doświadczeniu jednostki. Jest to związane także ze zjawiskiem tzw. reminiscencji, które polega na lepszym przypominaniu sobie materiału zapamiętanego po 1-3 dniach po uczeniu, a nie bezpośrednio po zakończeniu nauki. Powiedzenie, że trzeba się „przespać” z problemem ma tu swoje uzasadnienie.

Okazuje się, że sny pomagają w nauce. Ludzie wybudzeni w fazie REM lepiej kojarzą niż wybudzani w innych fazach, a nawet na jawie. Rozwiązywanie zadań wymagających zrozumienia jest utrudnione, gdy pozbawiamy kogoś marzeń sennych w fazie REM. Przy zwykłych zadaniach nie miało to znaczenia. Przypominanie o problemie podczas marzeń sennych (REM) pomaga rozwiązać problem (np. poprzez tykanie zegara). Jeśli podczas rozwiązywania problemu „na jawie” słyszymy tykanie zegara lub kamertonu i ponownie w czasie snu dołączymy ten sam odgłos, to po przebudzeniu łatwiej jest znaleźć rozwiązanie tego problemu.

W toku badań ustalono, że najodpowiedniejszą porą do nauki jest 9⁰⁰ – 12⁰⁰ (nie ma biologicznego uzasadnienia do wczesnego, tj. przed 9⁰⁰ rozpoczynania pracy czy nauki) oraz 17⁰⁰ – 21⁰⁰. Jeśli zamierzamy uczyć się wieczorem, to wskazana jest półgodzinna drzemka po obiedzie, która

pozwole złapać „drugi oddech”. Uczmy się zatem w dzień, a nocy przespiajmy.

„Śpiąc niewystarczająco długo, pogarszamy jakość naszego życia, a także narażamy je samo na niebezpieczeństwo. Dostateczny sen zapewnia nam maksymalną zdolność do działania każdego ranka. Niestety w naszym zwariowanym świecie nie ceni się snu. Jego brak to recepta na klęskę. Odwróćmy w porę tę złowieszczą prognozę”.²²

Nauczmy się zatem doceniać korzyści płynące ze snu, zauważajmy jego nierozzerwalny związek z życiem na jawie, bo jak twierdzą autorzy *Potęgi snu*:

„Odpowiedni sen zapewnia nam niewyobrażalną siłę. Regeneruje organizm, odmładza go oraz dodaje energii umysłowi i ciału. Jedna trzecia życia, którą powinniśmy poświęcić na sen, ma kolosalny wpływ na pozostałe dwie trzecie życia. Ten pozytywny efekt dotyczy związku snu z naszym nastrojem, masą ciała, spostrzegawczością, pamięcią, czasem reakcji na bodźce, wydajnością i kreatywnością w pracy zawodowej, bezpieczeństwem i zdrowiem.”²³

²² J.B. Maas, M.L. Wherry, D.J. Axelrod, B.R. Hogan, J.A. Blumin, *Potęga snu (Jak przygotować umysł do doskonałego działania)*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 13.

²³ Ibidem, s. 20.

kpt. mgr Mikołaj Kisły

W-M Oddział SG

FORMY STADIALNE I ZJAWISKOWE PRZESTĘPSTWA PRZEKROCZENIA GRANICY WBREW PRZEPISOM

Problematyka przekroczenia granicy w zakresie prawnokarnej ochrony granicy państwowej jest dziedziną, której rozwój i znaczenie wzrasta od 1989 roku. Jest to część zagadnienia dotyczącego ruchu granicznego. Przedstawiona strona teoretyczna obrazuje problemy i utrudnienia, z jakimi stykają się funkcjonariusze Straży Granicznej w swojej służbie. Znamienne przy tym jest, że zdawałoby się marginalne przestępstwo w rejonie przygranicznym nabiera charakteru zjawiskowego. Obecnie funkcjonują dobrze zorganizowane grupy zajmujące się tym procederem. Zmiany wprowadzone nowymi regulacjami karnymi były podyktowane potrzebami wynikającymi właśnie ze wzrostu skali zjawiska nielegalnej migracji. Wprowadzenie typu kwalifikowanych – organizowanie przekroczenia granicy i przekraczanie granicy przy użyciu groźby i podstępów oraz we współdziałaniu z innymi osobami było odpowiedzią ustawodawcy na gwałtowny wzrost tego typu zjawisk. Wymagały one innego ocenienia i zaostżenia sankcji. Jest to konsekwencją nowego spojrzenia na ochronę granicy i zwiększenia jej skuteczności jako interesu państwa.

Zmiana uregulowań prawnych nie wpłynęła znacząco na ułatwienie egzekwowania prawa. Jednocześnie zmiany organizacyjne kontroli ruchu granicznego poprzez np. wprowadzanie coraz częściej wspólnej odprawy granicznej nastęrczają trudności interpretacyjnych. Przy nikłej ilości orzecznictwa do przepisów starego Kodeksu karnego i braku jakiegokolwiek do nowego unormowania, realizacja w praktyce zadań prawnokarnej ochrony jest uzależniona od zbyt wielu czynników. Częstokroć funkcjonariusze Straży Granicznej spotykają się z różnorodną interpretacją przepisów przez organy prokuratorskie i sądy.

Studia przestępstwa z art. 264 k.k.

Zasadniczą formą popełnienia przestępstwa jest jego dokonanie przez sprawcę, który swoim zachowaniem wypełnia znamiona czynu zabronionego (np. przekracza wbrew przepisom granicę Rzeczypospolitej Polskiej). To stadium określają z reguły przepisy części szczególnej prawa karnego. Jednakże z analizy przepisów części ogólnej kodeksu można wysnuć wniosek, że odpowiedzialności karnej podlega nie tylko ten, kto skutecznie zrealizował zamiar przestępczy, ale także ten kto zmierzał do popełnienia przestępstwa, lecz z różnych przyczyn mu się nie powiodło (usiłowanie), a w niektórych przypadkach także ten, kto czynił przygotowania do niektórych przestępstw.

W nauce prawa karnego przyjmuje się pewien model „drogi przestępstwa”, który zakłada, że przestępstwo zaczyna się od przeżyć wewnętrznych, a więc powstania pobudki w postaci zamiaru przestępczego poprzez czynności przygotowawcze do pełnej realizacji zamiaru – dokonania. Droga ta nazywana jest mianem pochodzenia przestępstwa. Za elementy tego pochodzenia przyjmuje się:

- 1) zamiar;
- 2) przygotowanie;
- 3) usiłowanie;
- 4) dokonanie.

Powyższy pochodzenie przestępstwa dotyczy tylko przestępstw umyślnych (takim jest nielegalne przekroczenie granicy), gdyż trudno sobie wyobrazić przygotowanie czy usiłowanie popełnienia przestępstwa, które zwykle jest rezultatem nieostrożnego zachowania sprawcy. W rzeczywistości także realizacja przestępstw umyślnych często nie odpowiada powyższemu schematowi ze względu na brak przygotowania.¹

Zamiar popełnienia przestępstwa nie może być uznany za formę stadialną popełnienia przestępstwa, ponieważ przestępstwo musi być czynem, a nie wyłącznie nastawieniem psychicznym człowieka. Tak więc zamiar nielegalnego przekroczenia granicy nie jest karalny nawet, gdy organy Straży Granicznej o tym zamiarze wiedzą i potrafią go udowod-

¹ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1998, s. 100.

nić. Do form stadialnych popełnienia przestępstwa zaliczać będziemy przygotowanie (art. 16 k.k.), usiłowanie (art. 13 k.k.) oraz dokonanie.²

Przygotowanie według definicji ustawowej zawartej w art. 16 § 1 k.k. zachodzi tylko wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia czynu zabronionego podejmuje czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności w tymże celu wchodzi w porozumienie z inną osobą, używa lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania. Przygotowanie do przestępstwa przekroczenia granicy wbrew przepisom nie jest karalne.

Z punktu widzenia zrealizowania zamiaru sprawcy usiłowanie jest formą stadialną bliższą dokonaniu przestępstwa w porównaniu z przygotowaniem. Zgodnie z art. 13 § 1 k.k. odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze dokonania czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do dokonania, które jednak nie następuje. Usiłowanie jest przestępstwem niejako niezakończonym. Brak w nim niektórych elementów samego zachowania się lub skutku, należącego do znamion ustawowych danego przestępstwa.

Na podstawie definicji z art. 13 § 1 k.k. wyróżniamy następujące elementy usiłowania:

- a) zamiar popełnienia przestępstwa, który może mieć postać zamiaru bezpośredniego lub rzadziej ewentualnego;
- b) zachowanie sprawcy zwykle polegające na działaniu;
- c) bezpośredniość zmierzania sprawcy do dokonania przestępstwa;
- d) brak dokonania.

Zamiar dokonania przestępstwa istniejący w psychice sprawcy jest ustawową cechą pojęcia usiłowania („w zamiarze” – art. 13 § 1). Wobec tego instytucja ta odnosić się będzie jedynie do zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego. Nie mogą być usiłowane przestępstwa nieumyślne oraz o winie kombinowanej, gdyż charakteryzuje je brak zamiaru popełnienia przestępstwa. Przy czym w przestępstwach nieumyślnych brak ten dotyczy całości czynu, a w przestępstwach o winie kombinowanej – tej części czynu, która nie jest objęta winą umyślną. Usiłowanie dotyczy

² *Nowa kodyfikacja karna, kodeks karny, krótkie komentarze*, z. 9, Warszawa 1998, s. 14.

zarówno przestępstw z działania, jak i z zaniechania, gdyż w art. 13 § 1 k.k. ogólnie stwierdza się o zachowaniu się sprawcy.

Najtrudniejszym do określenia elementem definicji usiłowania jest element „bezpośredniości”. Zachowanie się sprawcy będące wyrazem zamiaru bezpośredniego dokonania przestępstwa może stanowić nie tylko usiłowanie, lecz także przygotowanie. Odróżnienie tych dwóch stadiów jest bardzo ważne z uwagi na to, iż usiłowanie jest w zasadzie karalne, natomiast przygotowanie jest w zasadzie bezkarne. Kodeks *przygotowaniem* nazywa czynności mające dopiero stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania (pośrednie zmierzanie do dokonania), zaś *usiłowaniem* zachowanie się sprawcy zmierzające bezpośrednio do dokonania czynu zabronionego. Bezpośredniość zachodzi wtedy, gdy biorąc pod uwagę plan sprawcy i oceniając go przedmiotowo uznamy, że określone zachowanie się jest ostatnim stadium działalności zmierzającej do dokonania przestępstwa.³ Do tego ostatniego stadium zaliczamy nie tylko czynności odpowiadające ściśle czasownikowi użytemu w dyspozycji np. „przekracza”, „zabiera”, „nabywa”, ale i te zachowania, które bezpośrednio poprzedzają tę czynność. Przykładowo usiłowaniem kradzieży będzie operowanie wytrychem przy drzwiach mieszkania, choć nie rozpoczęto jeszcze dosłownie czynności „zabierania” cudzego mienia. Kodeks buduje usiłowanie zarówno na przesłankach podmiotowych tj. „Kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego...”, jak i na przesłankach przedmiotowych wymagając, by zamiar ten uwidocznił się zewnątrznie nie w jakimkolwiek, lecz tylko w takim zachowaniu, które zmierza bezpośrednio do dokonania czynu zabronionego.⁴

Problem określenia bezpośredniości działania sprawcy zmierzającego do popełnienia przestępstwa pojawia się także przy nielegalnym przekroczeniu granicy. Chodzi tu o ustalenie, kiedy wybranie się w kierunku granicy państwa będzie stanowić przygotowanie (niekaralne), a kiedy usiłowanie (karalne). Pomocnicze znaczenie będzie miało tutaj ustalenie, że zachowanie sprawcy nie polegało jedynie na czynnościach przygotowawczych, lecz wykraczało poza te czynności zmierzając bezpośrednio

³ W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 218.

⁴ *Ibidem*, s. 218.

ku dokonaniu. Na tej podstawie możemy przyjąć, że dla zarzucenia usiłowania sprawca oprócz wybrania się w kierunku granicy powinien ponadto podjąć taką czynność, która jednoznacznie wskazuje na zamiar dokonania bezprawnego przekroczenia granicy, a w szczególności zbliżyć się do granicy na taką odległość, której pokonanie stanowić będzie ostatnią czynność poprzedzającą dokonanie.

Usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy stanowić będzie:

- a) zbliżenie się do granicy państwa z zamiarem dokonania nielegalnego przekroczenia granicy;
- b) próba omińnięcia kontroli paszportowej;
- c) przedstawienie do kontroli granicznej sfałszowanego lub cudzego dokumentu;
- d) ukrycie się w środkach transportu międzynarodowego.

Jednakże udanie się do strefy nadgranicznej z zamiarem zaopatrzenia się w fałszywy dokument paszportowy celem dokonania na podstawie tego dokumentu nielegalnego przekroczenia granicy ciągle będzie przygotowaniem. Brak dokonania przestępstwa jest zasadniczym elementem usiłowania, gdyż jeśli sprawca swoim zachowaniem wypełni wszystkie znamiona ustawowe, przestępstwo jest dokonane, a nie usiłowane.

W art. 13 § 1 k.k. definiuje usiłowanie udolne, zachodzące wtedy, gdy sprawca nie dokonuje przestępstwa, pomimo że w sytuacji, w której działał było to możliwe. Oprócz usiłowania udolnego kodeks przewiduje w art. 13 § 2 także odpowiedzialność za tzw. usiłowanie nieudolne.

Usiłowanie nieudolne, jest szczególnym rodzajem usiłowania, które nie może doprowadzić do dokonania przestępstwa. Podobnie jak w usiłowaniu udolnym istnieje zamiar dokonania czynu zabronionego, działanie (lub też zaniechanie) podjęte przez sprawcę zmierzające bezpośrednio do dokonania przestępstwa oraz brak tego dokonania. Różnica jednak polega na tym, że przy usiłowaniu nieudolnym działanie w rzeczywistości wcale nie prowadzi do dokonania czynu zabronionego, gdyż nie może do niego doprowadzić, czego jednak sprawca sobie nie uświadamia.

Usiłowanie będzie nieudolne, gdy w czynie występują nast. braki:

- a) brak odpowiedniego podmiotu, gdy chodzi o przestępstwa indywidualne;
- b) brak odpowiedniego przedmiotu czynności wykonawczej;
- c) brak odpowiedniego środka;

d) brak okoliczności czasu, miejsca lub sytuacji.⁵

Braki odpowiedniego podmiotu oraz okoliczności czasu, miejsca i sytuacji nie dotyczą omawianego przestępstwa. Brak przedmiotu czynności wykonawczej może polegać na braku przedmiotu w miejscu czynu (sprawca w zamiarze przekroczenia granicy pokonuje trasę, którą ocenia jako zmierzającą w jej kierunku, gdy faktycznie dokonał błędu i nie zbliża się do granicy) lub braku właściwości przedmiotu (sprawca w zamiarze przekroczenia granicy wbrew przepisom udaje się na ogólnodostępne przejście graniczne pozostając w błędnym przekonaniu, że odbywa się w nim ruch graniczny ograniczony, do którego nie posiada uprawnień np. obywatelstwa). Brak odpowiedniego środka może wystąpić w dwu wariantach: środek może być nieodpowiedni jakościowo lub ilościowo. Przykładem może być ukrycie się sprawcy zamierzającego nielegalnie opuścić Polskę na statku, który żegluje tylko pomiędzy portami polskimi w błędnym przekonaniu, że ten środek transportu opuści terytorium RP.

Karalność usiłowania nieudolnego wynika z ujemnej oceny nastawienia sprawcy, który zamierzał popełnić przestępstwo, a także z faktu, iż zachowanie jego jest sprzeczne z prawem, choć nie może spowodować zamierzonego skutku.

Zgodnie z art. 14 § 1 sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa, a więc jak za dokonanie. Brak dokonania sąd może uwzględnić jako okoliczność łagodzącą. Wobec sprawcy dopuszczającego się usiłowania nieudolnego sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Kodeks karny gwarantuje bezkarność sprawcy usiłującemu popełnić przestępstwo, jeżeli dobrowolnie odstąpił od czynu lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Odstąpienie od usiłowania polega na tym, że sprawca dobrowolnie przerywa swoje działanie, zmierzające do dokonania czynu zabronionego, porzuca zamiar jego popełnienia (usiłowanie nieukończone). Przykładowo sprawca zaoptatrzony w podrobiony paszport czekając w kolejce do odprawy paszportowo-celnej rezygnuje z nielegalnego przekroczenia granicy i opuszcza obszar przejścia granicznego. Druga sytuacja tzw. czynny żal polega na tym, że sprawca uczynił już ze swojej strony wszystko dla ziszczenia się

⁵ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 221-222.

skutku przestępczego (usiłowanie ukończone), ale zanim ten skutek nastąpił, podjął skuteczne działanie dla zapobieżenia mu. Jeżeli sprawca stara się dobrowolnie zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego, ale jego starania okazały się nieskuteczne – tzw. czynny żal bezskutkowy – sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. We wszystkich wymienionych sytuacjach konieczna jest dobrowolność działania sprawcy, który odstępuje od dokonania, zapobiega bądź stara się zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Dobrowolność taka nie zachodzi, gdy odstąpienie lub czynny żal są spowodowane niemożliwością lub wystąpieniem przeszkody w realizacji czynu. Dobrowolność zachodzi wtedy, gdy w ocenie sprawcy mógł on czynu dokonać, ale z tego zrezygnował.

Dokonanie stanowi pełną realizację znamion ustawowych czynu zabronionego. Przy przestępstwach skutkowych dokonanie następuje z chwilą wystąpienia skutku. Przestępstwo przekroczenia granicy wbrew przepisom jest przestępstwem formalnym, dlatego dokonanie następuje w momencie spełnienia przesłanek karalności bez uwzględniania, czy przekroczenie faktyczne miało miejsce. W przypadku przekraczania granicy poza przejściami granicznymi – na granicy „zielonej” - dokonanie następuje w momencie przekroczenia linii granicy. Problem przy określeniu momentu dokonania pojawia się w sytuacji, gdy przekroczenie ma miejsce na terenie przejścia granicznego. W tym wypadku można rozróżnić trzy warianty wynikające z przyjętego systemu kontroli granicznej :

- odprawy odbywające się na terytorium RP i państwa sąsiedniego,
- odprawa odbywająca się wspólnie na terytorium RP,
- odprawa odbywająca się wspólnie na terytorium państwa sąsiedniego.

W wypadku oddzielnie odbywających się odpraw granicznych sytuacja jest wyraźna i momentem dokonania przestępstwa jest chwila, kiedy sprawca spełnił przyjęte przez niego założenia zmierzające do przekroczenia granicy i dokonał naruszenia obowiązujących w tym zakresie przepisów (w warunkach faktycznych jest to poddanie się kontroli granicznej dokonywanej przez uprawnionych funkcjonariuszy Straży Granicznej).

Problem przy określeniu momentu dokonania pojawia się w sytuacji, gdy odprawy graniczne wykonywane są wspólnie przez organa RP

i państwa sąsiedniego niezależnie od tego, po której stronie granicy usytuowane jest przejście graniczne. Czy w takiej sytuacji przekroczenie granicy z zamiarem dokonania nielegalnego przekroczenia granicy – jeszcze przed dojściem do miejsca wspólnych odpraw granicznych – należy traktować jako dokonanie, czy ciągle jest to usiłowanie? W sytuacji, gdy przejście graniczne znajduje się po stronie państwa sąsiedniego, faktyczna linia granicy zostaje już przekroczona. Odpowiedź na to pytanie opiera się na przyjęciu pewnej fikcji prawnej, zgodnie z którą granica Polski przebiega w miejscu wspólnych odpraw granicznych. W konsekwencji takiego założenia przekroczenie rzeczywistej linii granicy państwa przed miejscem odprawy paszportowej nie jest brane pod uwagę, jako przesłanka decydująca o stadium przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy. Do momentu zakończenia odprawy paszportowej dokonywanej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej możemy mieć do czynienia jedynie z usiłowaniem nielegalnego przekroczenia granicy, a nie jego dokonaniem. Konsekwencją takiego założenia jest przyjęcie, że jeżeli sprawca w zamiarze bezprawnego przekroczenia granicy przekroczy faktyczną linię granicy i zrezygnuje z dalszego poruszania się w głąb terytorium państwa sąsiedniego przed miejscem wspólnej odprawy granicznej, mamy do czynienia z dobrowolnym zaniechaniem popełnienia przestępstwa. W każdym innym przypadku przekroczenie linii granicy bez uprawniających do tego dokumentów i w miejscu do tego nie przeznaczonym będzie dokonaniem przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy.

Oparciem do przyjęcia wyżej wymienionej konstrukcji są umowy graniczne i umowy o ruchu granicznym. Poprzez ich stosowanie następuje w pewien sposób ograniczenie jurysdykcji tego państwa, na którego terytorium znajduje się przejście graniczne. Jednakże nie dotyczy to obywateli państw będących stronami umowy – ma tu zastosowanie zasada nieprzekazywania stronom sąsiednim własnych obywateli.

Inny problem rozgraniczenia między usiłowaniem, a dokonaniem pojawia się przy bezprawnym przekroczeniu granicy drogą morską lub powietrzną. Wiąże się to z powszechnie przyjętym utożsamianiem burty statku morskiego lub powietrznego z granicą państwa. Przy takim rozumowaniu wejście na obcy statek stojący w polskim porcie z pominięciem kontroli paszportowej należałoby uznać za dokonanie nielegalnego prze-

kroczenia granicy. Podobnie nielegalne opuszczenie polskiego statku w obcym porcie należałoby traktować jako przestępstwo z art. 264 k.k. W rzeczywistości jest inaczej. Prawdą jest, że art. 5 k.k. stwierdza, iż ustawę karną polską stosuje się wobec sprawcy, który popełnił czyn zabroniony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również na polskim statku wodnym lub powietrznym, o ile wiążące Polskę umowy międzynarodowe nie stanowią inaczej. Przepis ten nie daje jednak podstaw do rozszerzenia definicji granicy państwa zawartej w art. 1 ustawy z dnia 12.10.1990 r. o ochronie granicy państwowej⁶ i przyjęcia, że statek polski stanowi część terytorium państwa polskiego, a jego burta jest granicą państwową Rzeczypospolitej Polskiej. Podobnie nie można stosować do sytuacji na morskim przejściu granicznym fikcji prawnej, iż przekroczenie granicy następuje z chwilą zakończenia odprawy paszportowej. Wyjaśniając powyżej przedstawione wątpliwości stwierdzić należy, że dokonanie nielegalnego przekroczenia granicy następuje dopiero z chwilą przekroczenia zewnętrznej granicy wód morza terytorialnego. Próby omińnięcia kontroli paszportowej w czasie odprawy statku w polskim porcie, ukrycie się na statku z zamiarem nielegalnego przekroczenia granicy będą ciągle usiłowaniem do momentu wypłynięcia statku poza granicę polskiego morza terytorialnego i to niezależnie od bandery statku.

Formy zjawiskowe nielegalnego przekroczenia granicy

Formy zjawiskowe dotyczą sytuacji, w których na podstawie uczestnictwa w jednym zdarzeniu pociąga się do odpowiedzialności nie jedną, lecz więcej osób. Może zaistnieć taka sytuacja, że jedna osoba inicjuje popełnienie przestępstwa, inna konkretyzuje tę inicjatywę, obmyśla plan jej realizacji, zbiera informacje, siły i środki, namawia inne osoby do dokonania przestępstwa, kolejna osoba lub osoby realizują zamiar przestępczy, inne stoją na czatach, ukrywają przestępcę, pomagają mu w ucieczce, zacierają ślady, ukrywają łupy, czerpią korzyści z popełnionego przestępstwa. Mogą znaleźć się również i takie osoby, które w żaden aktywny sposób nie uczestniczyły w zdarzeniu przestępnym, lecz nie zapobiegły mu, nie przyczyniły się do ujęcia winnych.

⁶ Dz.U. Nr 78, poz. 461 z 1990.

W znaczeniu potocznym można wszystkie te wymienione osoby uważać za uczestników jednego zdarzenia przestępnego. Pojęcie uczestnictwa wielu osób w realizacji zamiaru przestępnego niewątpliwie odpowiada społecznej ocenie zdarzenia przestępnego jako pewnej całości.⁷ Wyrazem takiej jedności byłaby jednolita kwalifikacja prawna czynów wszystkich uczestników. Jednakże prawo karne indywidualizuje te odpowiedzialności. Każdy uczestnik popełnia własny czyn zabroniony i odpowiada stosownie do tego, co sam uczynił, w granicach swojej umyślności i nieumyślności (zasada indywidualizacji odpowiedzialności), niezależnie od odpowiedzialności wykonawcy i pozostałych współdziałających, a także niezależnie od tego, czy wykonawca w ogóle dopuścił się czynu zabronionego.⁸

Kodeks karny w art. 18 wyróżnia następujące formy zjawiskowe:

- a) sprawstwo – w tym:
 - sprawstwo pojedyncze,
 - współsprawstwo,
 - sprawstwo kierownicze,
 - sprawstwo przez polecenie przy wykorzystaniu uzależnienia;
- b) podżeganie;
- c) pomocnictwo.

Definicję różnych odmian sprawstwa zawiera art. 18 § 1 k.k. Przede wszystkim określa on, czym jest sprawstwo pojedyncze (zwane też „zwykłym sprawstwem” lub też „jednosprawstwem”). *Sprawcą pojedynczym* jest ta osoba, która swoim czynem bezpośrednio realizuje ustawowe znamiona przestępstwa, przewidziane w dyspozycji przepisu określającego to przestępstwo np. przekracza granicę wbrew przepisom. Takie stwierdzenie nie oznacza, że w popełnieniu przestępstwa nie uczestniczą inne osoby, które pomagają sprawcy, czy też nakłaniają go do popełnienia czynu zabronionego, ale udział tych osób nie polega na osobistym wykonawstwie. Można stwierdzić, że sprawca „wykonuje” przestępstwo, by poza dokonaniem objąć również usiłowanie, stanowiące przedostatni etap realizacji zamiaru przestępnego.

⁷ I. Andrejew, op.cit., s. 226.

⁸ *Nowa kodyfikacja karna*, op.cit., s. 81.

Współsprawstwo jest zachowaniem się przestępnym dwóch lub więcej osób, które wspólnie realizują znamiona czynu zabronionego. Ich działania wzajemnie się dopełniają i dopiero razem wzięte stanowią wyczerpanie ustawowych znamion przestępstwa. Ważnym elementem jest porozumienie współsprawców. Może być ono zawarte w dowolnej formie przed lub w trakcie realizacji czynu przestępnego, nawet w formie dorozumianej. Działanie dwóch lub więcej sprawców w tym samym miejscu i czasie, ale niezależnie od siebie (bez porozumienia między nimi) określa się mianem sprawstwa równoległego.

Współsprawstwo może polegać na wspólnym wykonywaniu wszelkich czynności wykonawczych, bądź też może opierać się na podziale ról⁹, według którego każdy ze współsprawców dokonuje tylko część czynności wykonawczych. Wszyscy oni są jednak współsprawcami całego czynu i odpowiadają za całość, nie każdy za swoją czynność. Z takim podziałem ról mamy zwykle do czynienia przy organizowaniu przetrzutu osób przez granicę, gdzie każda z osób współdziałających dokonuje innej czynności, ale odpowiadać będą za całość, czyli za organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy innym osobom (art. 264 § 3 k.k.).

Współsprawstwo jako postać sprawczego współdziałania sprowadza się do wspólnego i w porozumieniu wykonania czynu zabronionego. Dlatego też dokonanie przestępstwa przez wszystkich współsprawców zależy od pełnego zrealizowania znamion tego czynu, a nie od zakończenia przez współsprawcę wynikającej z porozumienia czynności mającej składać się na wykonanie czynu zabronionego. Jeżeli zachowanie któregośkolwiek ze współsprawców osiągnęło etap usiłowania, to pozostali współsprawcy będą odpowiadać za usiłowanie, nawet jeżeli z podziału ról przy wykonywaniu czynu zabronionego wynikało, że dopiero mają przystąpić do wykonywania czynu. Jeżeli natomiast zachowanie żadnego ze współsprawców nie osiągnęło etapu usiłowania, to ich działania określimy tylko jako przygotowanie.

Sprawstwo kierownicze polega na kierowaniu wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę. Ta forma umożliwi potraktowanie jako sprawcy również takiej osoby, która własnym działaniem nie wypełnia

⁹ K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny część ogólna – komentarz*, Zakamycze 1998, s. 172-173.

znamion przestępstwa, ale jej zachowanie jest czymś więcej niż tylko podleganiem lub pomocnictwem. Według przyjętej w doktrynie i orzecznictwie wykładni sprawstwo kierownicze zachodzi wtedy, gdy osoba kierująca realizacją przez inne osoby czynu zabronionego ma rzeczywistą możliwość faktycznego panowania nad przebiegiem bezprawnej akcji. Istotą tego panowania jest, że od decyzji osoby kierującej zależy rozpoczęcie, prowadzenie, zmiana lub przerwanie bezprawnej akcji.¹⁰ Zatem kieruje przestępstwem ten kto, panuje nad czynnościami osób popełniających przestępstwo, decyduje o zachowaniu bezpośrednich sprawców, wydaje im wiążące polecenia. Natomiast udzielanie innej osobie rad czy wskazówek odnośnie popełnienia przestępstwa, nie będzie już kierowaniem, lecz pomocnictwem.

Określone w art. 18 § 1 k.k. sprawstwo kierownicze występuje w dwóch odmianach. Może to być sprawstwo kierownicze *sensu stricto* lub sprawstwo kierownicze w formie polecenia wykonania czynu zabronionego.¹¹ Sprawstwo kierownicze *sensu stricto* nie musi (choć może) łączyć się z zapoczątkowaniem akcji przestępczej poprzez wydanie odpowiedniego polecenia. Jego istotą jest pewne podporządkowanie wykonawców sprawcy kierowniczemu. Może ono wynikać z formalnego podporządkowania (podwładny – przełożony), jak również łączyć się po prostu z uznaniem autorytetu osoby kierującej lub jej przewagi intelektualnej, czy też faktycznej władzy w ramach organizacji przestępczej. Umożliwia to sprawcy kierowniczemu wydawanie wszelkich poleceń związanych z prowadzeniem akcji przestępczej.

Konstrukcja sprawstwa kierowniczego będzie miała zastosowanie najczęściej w przypadkach tzw. zorganizowanej przestępczości, w których szef grupy nie uczestniczy często w samym wykonaniu czynu zabronionego panując jedynie nad jego przebiegiem. Możliwość przyjęcia sprawstwa kierowniczego nie ogranicza się tylko do takich przypadków. Znajduje też zastosowanie w przypadkach posłużenia się inną osobą jako narzędziem w dokonaniu czynu zabronionego. Sprawca wykonujący czyn zabroniony może być osobą niepoczytalną lub nieletnią, może także być zdolnym ponieść odpowiedzialność za popełnienie czynu zabronionego

¹⁰ Wyrok z 30.05.1975 r., OSNKW, poz. 115.

¹¹ L. Gardocki, op.cit., s. 90.

(np. osoba posiadająca pozycję np. szefa grupy przestępczej nakazuje innej osobie udanie się w jakimkolwiek celu za granicę mając świadomość, że nie dysponuje ona dokumentami uprawniającymi do przekroczenia granicy).

Kodeks karny wprowadził w art. 18 § 1 nową postać sprawstwa kierowniczego polegającą na wykorzystaniu uzależnienia innej osoby od siebie i polecenia jej wykonania czynu zabronionego. Do istoty sprawstwa przez polecenie należy stosunek zależności pomiędzy osobą wydającą polecenie wykonania czynu zabronionego, a sprawcą wykonującym ten czyn.¹² Ten stosunek zależności nie musi mieć charakteru formalnego np. zależność urzędowa lub wynikająca z podporządkowania w wojsku. Chodzi o zależność faktyczną, czyli taką sytuację między osobami współdziałającymi, że jedna z nich zdaje sobie sprawę, iż jest zmuszana do wykonywania poleceń drugiej osoby. Uzależnienie to może wynikać z więzi uczuciowej, szantażu, wpływu na inną osobę poprzez dostarczenie jej środków odurzających.¹³

Osoba wydająca polecenie wykonania czynu zabronionego musi być świadoma, iż osoba której wydaje polecenie, czuje się zobowiązana do posłuszeństwa. Wydanie bowiem polecenia ma być wykorzystaniem uzależnienia drugiej osoby od wydającej polecenie. Sprawca wykonujący czyn zabroniony działa pod wpływem przymusu psychicznego, który w skrajnych przypadkach może prowadzić nawet do wyłączenia jego winy. Polecenie wykonania czynu zabronionego może być wydane w każdej formie, nawet dorozumianej. Konieczne jest jedynie to, aby odbiorca polecenia zrozumiał je jako wolę wydającego polecenie wykonania czynu zabronionego (ojciec nakazuje dziecku przekroczenie granicy na podstawie paszportu innego członka rodziny).

Sprawstwo przez polecenie dokonane jest z chwilą realizacji czynu zabronionego przez sprawcę wykonującego. Nie można mówić o dokonaniu z chwilą wydania polecenia realizacji przestępstwa. Jeżeli sprawca wykonujący tylko usiłował popełnić czyn zabroniony, sprawca polecający odpowiadać będzie za usiłowanie. Również sprawca polecający bę-

¹² K. Buchała, A. Zoll, op.cit., s. 180.

¹³ J. Wojciechowski, *Kodeks karny – komentarz, orzecznictwo*, Warszawa 1997, s. 52.

dzie odpowiadał za usiłowanie w przypadku, gdy nawet nie usiłowano dokonać czynu zabronionego.

Odpowiedzialność osób popełniających czyn zabroniony w konfiguracji wieloosobowej (współsprawców, sprawców kierowniczych oraz osób przez nich kierowanych) określa przede wszystkim art. 20 k.k. Zgodnie z zasadą przyjętą przez ten przepis każdy ze współdziałających odpowiada w granicach swojej umyślności lub nieumyślności. Jest to więc przepis, który statuuje zasadę indywidualizacji winy. W konsekwencji jeżeli dwaj współsprawcy np. dokonali przekroczenia granicy wbrew przepisom - przy czym jeden z nich działał nieumyślnie, drugi zaś z pełną świadomością - zgodnie z art. 20 ich odpowiedzialność będzie oceniana indywidualnie i tak pierwszy nie popełnia przestępstwa, zaś drugi odpowiadać będzie za nielegalne przekroczenie granicy.

Omawiana zasada zawarta w art. 20 nie pozwala też karać za eksces współdziałającego. Jeżeli przykładowo sprawca kierowniczy polecił osobie od niego uzależnionej dokonania nielegalnego przekroczenia granicy (art. 264 § 1 k.k.), a wykonawca przekroczył granicę używając podstępny (art. 264 § 2 k.k.), to takie przekroczenie granic polecenia nie obciąża sprawcy kierowniczego, ponieważ wykracza poza granice jego zamiaru. Wyłączenie odpowiedzialności za eksces drugiej osoby dotyczy również podżegacza i pomocnika. Do wszystkich współdziałających wymienionych w art. 18 § 1 k.k. odnoszą się przepisy o czynnym żalu. Nie podlegają oni karze, jeżeli dobrowolnie zapobiegli dokonaniu czynu zabronionego (art. 23 § 1 k.k.). Może być także wobec nich zastosowane nadzwyczajne złagodzenie kary, jeżeli dobrowolnie starali się zapobiec przestępstwu, ale im się to nie udało (art. 23 § 2 k.k.).

W polskim prawie karnym, pod wpływem poglądów głównego twórcy kodeksu karnego z 1932 r. prof. Makarewicza, regulację prawną podżegania i pomocnictwa oparto na zasadzie, że są to samodzielne formy popełnienia przestępstwa, a nie formy uczestnictwa w przestępstwie sprawcy głównego. Podżegacz i pomocnik popełniają więc własne przestępstwa, a ich odpowiedzialność winna być uzależniona od odpowiedzialności sprawcy głównego. Zasadę niezależności odpowiedzialności kodeks deklaruje w art. 20.

Podżeganie jest jedną z niesprawczych postaci zjawiskowych popełnienia przestępstwa. Polega ono na nakłanianiu innej osoby do popeł-

nienia czynu zabronionego (art. 18 § 2 k.k.). Istota podżegania polega na oddziaływaniu na psychikę drugiej osoby w celu wzbudzenia w niej zamiaru dokonania czynu zabronionego.¹⁴ Nakłanianie innej osoby do popełnienia przestępstwa przekroczenia wbrew przepisom granicy może być dokonane w różnej formie, nawet w sposób dorozumiany. Może więc polegać na wypowiedzaniu słów, sporządzeniu pisma, gestem. Istotnym jest, aby zmierzało do wywołania w osobie nakłanianej zamiaru dokonania czynu zabronionego. W przypadku, gdyby osoba nakłaniana wcześniej powzięła zamiar dokonania czynu zabronionego i zamiar ten uzewnętrzniała, wówczas utwierdzenie jej w tym zamiarze będzie stanowiło tzw. pomocnictwo intelektualne, a nie podżeganie.¹⁵

Podżeganie to nakłanianie zindywidualizowanej osoby do popełnienia czynu zabronionego. Publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa, stanowi przestępstwo *sui generis* kwalifikowane, w zależności od tego czy sprawca nawołuje do popełnienia występku czy zbrodni z art. 255 § 1 lub § 2 k.k.¹⁶ Podżeganie może być popełnione tylko umyślnie i to z zamiarem bezpośrednim. Podżegacz musi chcieć nakłonić podżeganego i chcieć by popełnił on czyn zabroniony, musi wiedzieć, że to do czego nakłania inną osobę jest zabronione przez prawo. Nie będzie więc podżegania, gdy ktoś mimo woli, nie mając zamiaru nakłonienia innej osoby do popełnienia czynu zabronionego, np. swoim opowiadaniem o dochodach z procederu przemytu przy nielegalnym przekraczaniu „zielonej” granicy, wywoła u słuchacza postanowienie popełnienia przestępstwa. Nie będzie również podżegania, nawet gdy zdając sobie sprawę, że jego opowiadanie może takie postanowienie wywołać, godzi się na taki skutek. Kodeks nie przewiduje więc nieumyślnej odpowiedzialności podżegacza.

Zasadniczą regułą odpowiedzialności podżegacza jest to, że odpowiada on w granicach swojej umyślności, niezależnie od odpowiedzialności sprawcy głównego (art. 20 k.k.). Wynika więc z tego, że podżegacz nie odpowiada za eksces osoby, którą nakłaniał do popełnienia czynu zabronionego. Kara za podżeganie jest wymierzana w granicach zagroże-

¹⁴ K. Buchała, A. Zoll, op.cit., s. 181.

¹⁵ J. Wojciechowski, op.cit., s. 52.

¹⁶ K. Buchała, A. Zoll, op.cit., s. 182.

nia przewidzianego za sprawstwo (art. 19 § 1 k.k.). Podżegacz nie będzie odpowiadał w przypadku przejawienia skutecznego czynnego żalu (art. 23 § 1), natomiast sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w przypadku przejawienia nieskutecznego czynnego żalu (art. 23 § 2).

Swoistą formę nakłaniania do popełnienia czynu zabronionego stanowi prowokacja. *Prowokatorem* jest ten, kto nakłania inną osobę do dokonania czynu zabronionego w celu skierowania przeciwko niej postępowania karnego (nakłanianie osoby do przekroczenia wbrew przepisom granicy w celu poinformowania o tym organów ścigania). Prowokator odpowiada tak jak podżegacz, czyli z tego przepisu kodeksu, który przewiduje karę za dane przestępstwo, do którego popełnienia nakłaniał.

Pomocnictwo zostało określone w art. 18 § 3 k.k. jako zjawiskowa postać przestępstwa. Polega ono na ułatwieniu innej osobie popełnienia czynu zabronionego poprzez dostarczenie jej narzędzi, środka przewozu, udzielenie rady lub informacji. Zawarte w powyższym przepisie wyliczenie form pomocnictwa jest przykładowe i nie wyczerpujące. Przepis art. 18 § 3 k.k. pozwala wyodrębnić dwa rodzaje pomocnictwa:

- a) pomocnictwo fizyczne – gdy pomocnik dostarcza narzędzi, środka przewozu;
- b) pomocnictwo psychiczne – polegające na udzielaniu rad, wskazówek co do popełnienia przestępstwa.

Narzędziem może być każdy przedmiot ułatwiający dokonanie czynu zabronionego. Przykładowo może to być cudzy paszport służący do dokonania na jego podstawie nielegalnego przekroczenia granicy, mapa z wytyczoną trasą. Środkiem przewozu mogą być wszystkie urządzenia służące do przemieszczania z jednego miejsca do drugiego np. samochód, samolot, kajak, rower. W przypadku pomocy dokonywanej środkami fizycznymi nie jest konieczny kontakt udzielającego pomocy ze sprawcą. Sprawca może w ogóle nie wiedzieć, że ułatwiono mu dokonanie nielegalnego przekroczenia granicy np. poprzez dostarczenie na trasę jego poruszania się roweru, co pozwoliło mu na szybsze przybliżenie się i oddalenie się od granicy państwa. Dla bytu pomocnictwa nie jest też konieczne porozumienie między udzielającym pomocy a sprawcą.¹⁷

¹⁷ Ibidem, s. 185.

Również szeroko należy rozumieć pomoc polegającą na udzieleniu rad lub informacji. Pomoc w formie psychicznego oddziaływania nie może mieć miejsca poza świadomością sprawcy. Podobnie jak w przypadku pomocnictwa fizycznego dla bytu pomocnictwa psychicznego nie jest wymagane wcześniejsze porozumienie pomocnika ze sprawcą, ani też ich bezpośredni kontakt.¹⁸ Treścią udzielonej informacji lub rady mogą być kwestie dotyczące sposobu popełnienia czynu zabronionego, a także sposoby zachowania po jego dokonaniu w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. W przypadku nielegalnego przekroczenia granicy pomoc polegać może na:

- ukryciu sprawcy w środku transportu,
- wyposażeniu sprawcy w środek transportu,
- odstąpieniu lub sprzedaniu sprawcy własnego dokumentu paszportowego w celu dokonania przekroczenia granicy,
- sfalszowaniu paszportu i udostępnieniu go sprawcy,
- udzieleniu informacji sprawcy o sposobie ochrony i zabezpieczenia nienaruszalności granicy państwa,
- udzieleniu informacji sprawcy o drogach dojścia do granicy państwa w ten sposób, aby nie natknąć się na patrole Straży Granicznej,
- udzieleniu rad co do dróg odejścia od granicy państwa i możliwości ukrycia się po jej przekroczeniu.

Pomocnictwo może być popełnione tylko z winy umyślnej, lecz zarówno w zamiarze bezpośrednim jak i ewentualnym. Pomocnik musi chcieć, albo przynajmniej godzić się na to, by swoim zachowaniem ułatwić sprawcy przekroczenie granicy. Nieumyślna (nieświadoma i niezamierzona) pomoc do popełnienia przestępstwa nie może powodować odpowiedzialności karnej.

Pomocnictwo może być popełnione zarówno przez działanie jak i zaniechanie. Pomocnictwo przez zaniechanie dotyczy sytuacji, gdy na danej osobie ciąży szczególny prawny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego.¹⁹ Osoba, która świadomie zaniecha tego obowiązku i w ten sposób ułatwi sprawcy popełnienie czynu zabronionego, będzie odpowiadać za pomocnictwo. Takim pomocnikiem może być

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ L. Gardocki, op.cit., s. 94.

funkcjonariusz Straży Granicznej, który podczas kontroli granicznej udaje, że nie dostrzega fałszerstw w paszporcie, czy też osób ukrytych w odprawianym środku transportu.

Pomocnictwo jako forma zjawiskowa może wystąpić przed lub w czasie dokonywania czynu zabronionego przez sprawcę, a po popełnieniu przestępstwa tylko wówczas, gdy było obiecane przed jego popełnieniem i ułatwiło sprawcy podjęcie decyzji o popełnieniu przestępstwa.²⁰ W innych przypadkach pomoc udzielona po popełnieniu przestępstwa może wypełniać znamiona *polecznictwa* (art. 239 k.k.) – gdy polega na ułatwieniu uniknięcia przez sprawcę odpowiedzialności karnej poprzez jego ukrywanie, zacieranie śladów przestępstwa itp. lub *paserstwa* – gdy polega na przyjęciu przedmiotów uzyskanych za pomocą czynu zabronionego (art. 291 k.k.).

Odpowiedzialność karna pomocnika jest w zasadzie niezależna od odpowiedzialności sprawcy, choć kształtuje się w granicach zagrożenia przewidzianego dla sprawcy. Zgodnie z art. 20 k.k. każdy ze współdziałających odpowiada w granicach swojej umyślności. Okoliczności osobiste wyłączające, łagodzące lub zaostrzające odpowiedzialność karną uwzględnia się tylko co do osoby, której one dotyczą. Podobnie jak przy odpowiedzialności za podżeganie kodeks karny premiuje czynny żal pomocnika.

W prawie karnym przewidziane są różne modyfikacje odpowiedzialności pomocnika lub podżegacza, a mianowicie:

- jeżeli działanie sprawcy zakończyło się usiłowaniem, pomocnik i podżegacz odpowiadać będzie jak za usiłowanie (art. 22 § 1 k.k.),
- jeżeli sprawca nawet nie usiłował dokonać przestępstwa, wobec pomocnika lub podżegacza sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 22 § 2 k.k.).

Nie korzysta z dobrodziejstwa modyfikacji określonych w art. 22 k.k. ani z instytucji czynnego żalu prowokator – czyli ten, kto nakłania inną osobę do popełnienia czynu zabronionego w celu skierowania przeciwko niej postępowania karnego.

²⁰ K. Buchała, A. Zoll, op.cit. s. 197.

kmdr ppor. dr Grzegorz Goryński

Morski Oddział SG

**ROLA, MIEJSCE I ZADANIA WOJSK OCHRONY POGRANICZA
W STRUKTURZE MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA
PUBLICZNEGO (1949-1954) I MINISTERSTWA SPRAW
WEWNĘTRZNYCH (1955-1965), cz. I**

Myśl przekazania Wojsk Ochrony Pogranicza z Ministerstwa Obrony Narodowej do innego resortu pojawiła się stosunkowo wcześniej. Już w grudniu 1946 r. pogląd ten prezentował Szef Departamentu WOP gen. bryg. Gwidon Czerwiński w piśmie do Naczelnego Dowódcy WP.¹ Jednak, aby spełnić wspomniany postulat należało: w pełni zakończyć proces organizacji WOP, stworzyć w MBP warunki do przejęcia kierownictwa nad tą skomplikowaną formacją oraz zorganizować ścisłą współpracę wszystkich jednostek i pododdziałów WOP z terenowymi organami MBP.² Zrealizowanie tego planu i włączenie WOP w struktury resortu Bezpieczeństwa Publicznego spowodowało, że kadry tej formacji granicznej miały także przyjąć i ściśle realizować zadania organów bezpieczeństwa. Projekt ten zrealizowano dopiero w 1949 r.

Przeprowadzone w latach 1946–1948 zmiany w strukturze organizacyjnej Wojsk Ochrony Pogranicza dostosowywały tę wojskową formację do specyficznych wymagań służby granicznej. Ich zadania określała „specjalna instrukcja”, która do 1956 r. spełniała rolę aktu normatywnego, gdyż w tym czasie nie przyjęto ustawy sejmowej ani dekretu regulującego prawne podstawy funkcjonowania WOP, ich zadań i uprawnień.

Podporządkowanie 1 stycznia 1949 r. Wojsk Ochrony Pogranicza Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego zbiegło się w czasie z pogarszaniem stosunków międzynarodowych - szczególnie między „Wscho-

¹ Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie (dalej ASG), sygn. 217/45, k. 36; Pismo dowódcy WOP – szefa Departamentu WOP nr 04020 z grudnia 1946 r. do II wiceministra Obrony Narodowej.

² K. Frontczak, *Siły Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 256.

dem” i „Zachodem” - oraz rozpoczęciem w kraju walki z „odchyleniem prawicowonacjonalistycznym”. Masowe aresztowania, represje i procesy polityczne w ramach „walki klasowej” przeniesionej do Polski ze wschodu zdominowały polską rzeczywistość społeczną schyłku lat czterdziestych i pierwszej połowy pięćdziesiątych. Lista „wrogów ludu” ciągle wydłużała się. Początkowo objęła ona całe polskie podziemie związane z emigracyjnym rządem londyńskim, przedwojenne organizacje polityczne, duchowieństwo, ziemiaństwo, właściciele fabryk i różnych przedsiębiorstw oraz przedwojenny aparat władzy.

Później „wroga tropiono” wszędzie, przenosząc na wszystkie warstwy i grupy społeczne doświadczenia stalinowskie lat trzydziestych – śledzenie i prześladowanie – tworząc psychozę strachu, podejrzliwości i szpiegomanii. Przeprowadzano także permanentne czystki w partii komunistycznej i resortach MBP i MON, zastraszając również i tych, którzy mieli utrzymywać całe społeczeństwo w strachu. Zmieniano metody pracy, tworząc nowe struktury organizacyjne i przygotowując do tych „nowych” zadań potrzebne kadry.³

Priorytetowe znaczenie nadano ochronie morskiej i zachodniej granicy Polski. Morskie „okno na świat” budziło duży niepokój kierownictwa WOP. Tędy uciekano z Polski na Bornholm i do innych państw „obozu kapitalistycznego”. Tą drogą również – według sztabu WOP – do Polski przybywali „agenci imperialistycznych wywiadów”. Rolę i miejsce tych wojsk w strukturze MBP następująco określił minister Stanisław Radkiewicz w marcu 1949 r. WOP „(...) powinien uszczelnić granice tak, ażeby uniemożliwić przenikanie przez nie – szczególnie wybrzeże – agentów i łączników obcego wywiadu oraz ośrodków reakcyjnych. Zarówno Szefowie WUBP jak i Dowództwa WOP powinni zrozumieć, że przejście WOP do systemu bezpieczeństwa oznacza przełom w podejściu do ochrony granicy i do pracy operacyjnej na pograniczu”.⁴

³ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1995, s. 255–259; A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Warszawa 1989, s. 626–641; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 48.

⁴ A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 102.

Nowe podporządkowanie Wojsk Ochrony Pogranicza zmieniło dotychczasowy wojskowo–obronny charakter działalności tej formacji. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego włączając WOP do walki ideologiczno–politycznej, jaka toczyła się w kraju, wskazało na polityczne aspekty ochrony granic. Typowe zagrożenia występujące na pograniczu – migrację i przemyt – widziano tylko przez pryzmat „szpiegowsko–dywersyjnej penetracji pogranicza przez agentów obcych wywiadów”. Narzucenie takiego widzenia zagrożeń spowodowało daleko idące zmiany organizacyjno–strukturalne WOP. Zadania, jakie odtąd miały one wykonywać polegały na ochronie granicy Polski pod względem politycznym, „bezpieczeństwa publicznego” i celnym.⁵ Ich realizację zapewnić miała kadra odpowiednio liczebna, właściwie dobrana, dobrze wyszkolona i na odpowiednio wysokim poziomie „moralno–politycznym”. Wskazywanie wciąż nowych „wrogów ludu”, do których zaliczano także: aresztowanych lub zatrzymanych przez MO, KBW, i WOP; osoby wyjeżdżające za granicę lub powracające, jak też tam przebywające i utrzymujące kontakty z „reakcyjnymi ośrodkami”; repatriantów; osoby zatrzymane w czasie nielegalnego przekraczania granicy lub przebywające w strefie nadgranicznej nielegalnie oraz funkcjonariuszy Straży Celnej i Granicznej, jak też żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza sprawił, że wprowadzono głębokie zmiany organizacyjne w WOP i drastyczne ograniczenia dla Polaków. Takie oceny ludności polskiej były tendencyjne i nie wynikały z rzeczywistych postaw, lecz z przyjętego kierunku polityki wewnętrznej. Przedstawione przez Główny Inspektorat Ochrony Pogranicza ministrowi BP od 1949 r. propozycje rozwiązań organizacyjnych „mających usprawnić działalność służbową” wojsk OP sankcjonowały wyznaczony kierunek w państwowym systemie bezpieczeństwa.

Liczące ponad 21 tysięcy żołnierzy Wojska Ochrony Pogranicza, po przejściu do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, weszły w skład wojsk wewnętrznych MBP, do których należał także Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW). Wojskami tymi do 1956 r. kierował gen.

⁵ ASG, sygn. 222/40, k. 292–293; Tezy referatu „Stan organizacji ochrony granic RP”; Zob. także G. Goryński, Organizacja ochrony morskiej granicy Polski w latach 1946–1956. Wybrane problemy, [w] *Szkice z najnowszych dziejów*, pod red. Cz. Ciesielskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1997, s. 60–68.

bryg. Julian Hibner, a później gen. bryg. Władysław Komar. Wojska OP miały odząd ochraniać granicę i współpracować z organami bezpieczeństwa w zwalczaniu podziemia na pograniczu.⁶ Całość spraw wojsk wewnętrznych podporządkowano wiceministrowi BP Konradowi Świetlikowi.

Do 1953 r. resort bezpieczeństwa, a wraz z nim WOP ciągle się rozrastały. Tworzono wciąż nowe departamenty i biura. Rozbudowywano sieć agenturalną. Wszystko po to, aby obserwacją, kontrolą oraz systemem represji objąć tę część społeczeństwa polskiego, które nie akceptowało narzuconego mu siłą ustroju, a zwłaszcza jego skrajnych rozwiązań w dziedzinie życia społecznego, gospodarczego i intelektualnego. W 1954 r. lista „wrogów klasowych” liczyła według MBP około 10 milionów Polaków. Śmierć Stalina oraz „rewelacje” ppłk. Józefa Światły, odsłaniające kulisy stalinowskiego systemu w Polsce przedstawione na falach Radia Wolna Europa, były początkiem krytyki stworzonego systemu bezprawia. W efekcie rozpoczęła się seria narad i odpraw, na których „aktyw partyjny” szukał winnych łamania praworządności. Ostatecznie jednak dokonano kosmetycznych zabiegów rozwiązując osławiony X Departament. Za wszystkie przewinienia resortu bezpieczeństwa do odpowiedzialności pociągnięto tylko: płk. Anatola Fejgina, płk Józefa Różańskiego i Romana Romkowskiego, których wcześniej zwolniono z MBP.⁷ W miejsce MBP 7 grudnia 1954 r. powołano dwa odrębne resorty: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i podległy Radzie Ministrów Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. W MSW znalazły się MO, ORMO, Służba Więzienna, Straż Pożarna i Wojska Wewnętrzne – KBW oraz WOP. Ich szefem został Władysław Wicha. Komitetem, którego struktura organizacyjna nieznacznie różniła się od MBP, kierował Władysław Dworakowski.

Przeprowadzone zmiany sugerować miały głębokie przeobrażenia w strukturze organów bezpieczeństwa. Faktycznie jednak rozwiązanie skompromitowanego MBP niewiele zmieniło. Odłączone od aparatu bezpieczeństwa: Milicja Obywatelska, ORMO, Wojska Wewnętrzne, Straż Pożarna i Straż Więzienna, ciągle pozostawały składową częścią

⁶ H. Dominiczak, op. cit., s. 24.

⁷ Ibidem, s. 112–113.

tego samego systemu i nadal działały wspólnie z organami bezpieczeństwa. Deklarację taką przedstawił 10 grudnia 1954 r. minister Wł. Wicha, stwierdzając, że „(...) organa MSW w swojej codziennej pracy będą ściślej współpracowały z organami bezpieczeństwa w zakresie pomocy w wykonywaniu zadań związanych z bezpieczeństwem kraju”. KBW wspierać miał organy w działaniach „przeciwko zbrojnym bandom”, a WOP zabezpieczać terytorium Polski przed przenikaniem „agentów imperialistycznego wywiadu”.⁸

W latach 1954–1956 uregulowano aktami ustawodawczymi zakres działań oraz pragmatykę służbową organów bezpieczeństwa i MSW. 20 lipca 1954 r. wydano trzy dekrety Rady Państwa o: Milicji Obywatelskiej; Organach Bezpieczeństwa i Służbie Więziennej. Pierwszym i jedynym aktem prawnym określającym zadania Wojsk Ochrony Pogranicza był dekret o ochronie granic państwowych z 23 marca 1956 r. Artykuł 18 niniejszego dokumentu określał, że WOP sprawują ochronę nienaruszalności i bezpieczeństwa granic państwowych. Do zadań tej formacji zaliczono:

- kontrolę ruchu osobowego w przejściach granicznych,
- ochronę granicy morskiej z użyciem jednostek pływających i samolotów,
- nadzór w zakresie ochrony granic nad żeglugą i urządzeniami na morskich wodach wewnętrznych, wodach terytorialnych, wodach pasa przyległego oraz granicznych, jak również eksploatację tych wód i dna morskiego,
- zabezpieczenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych,
- ochronę bezpieczeństwa i porządku prawnego w pasie granicznym w zakresie niezbędnym do zabezpieczenia granic państwowych przed naruszeniem.⁹

Interpretacja zawartych w dekreście o ochronie granic państwowych przepisów, pozwoliła określić miejsce WOP w systemie administracji

⁸ Cyt. za: H. Dominiczak, op. cit., s. 32 i 125.

⁹ *Morska granica państwa. Przepisy związkowe*, wybór tekstów i oprac. płk F. Jarzyna i mjr R. Ptański, Wyd. Wojsk Ochrony Pogranicza, Warszawa 1972, s. 8–13; *Umowy graniczne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, wybór tekstów i oprac. F. Jarzyna, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1974, s. 23–51.

państwowej. Z przyjętej przez prawo administracyjne systematyki organów administracji państwowej wynikało, że dowódca WOP był centralnym organem administracji państwowej w zakresie ochrony granic państwowych. Dowództwo WOP natomiast, jako samodzielny urząd centralny, było jednostką organizacyjną, przy pomocy której minister Spraw Wewnętrznych (jako naczelny organ administracji państwowej) sprawował kierownictwo nad ochroną granic.¹⁰

Przepisy dekretu o ochronie granic państwowych zaczęły obowiązywać od 23 marca 1956 r. Kompleksowo określały one nie tylko zadania Wojsk Ochrony Pogranicza, ale również podawały do publicznej wiadomości (dotychczas w WOP takiej praktyki nie stosowano) tryb postępowania żołnierzy tej formacji podczas zatrzymywania statku morskiego¹¹ lub statku powietrznego, uprawnień tego organu – w tym także

¹⁰ T. Bielecki, *Ochrona granic państwowych w świetle przepisów prawa administracyjnego*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, nr 2, Warszawa 1962, s. 34–35.

¹¹ Dekret o ochronie granic państwowych z 23 marca 1956 r. ustalał, że organy ochrony granic – gdy wymagały tego względy bezpieczeństwa państwa – władne były na obszarze morskich wód wewnętrznych, wód terytorialnych, jak też wód pasa przyległego: wezwać każdy statek do zmniejszenia prędkości przepływu, zatrzymania się do kontroli oraz zastosowania się do wskazanego kursu przepływu; sprawdzić na zatrzymanym statku wszystkie dokumenty dotyczące jego załogi, statku i przewożonego ładunku oraz pasażerów będących na tym statku, przeszukać jego pomieszczenia i zbadać ładunek; zatrzymać statek i zmusić go do zawinięcia do wskazanego portu, gdy jego kapitan nie stosuje się do wydanych przez organy ochrony granic nakazów lub sprzeciwia się wydanym poleceniom kontrolnym.

Na podanym obszarze organy ochrony granic władne były także zatrzymać i „doprowadzić” do wskazanego portu każdy statek, który: dokonuje załadunku lub wyładunku towaru poza miejscami do tego wyznaczonymi; przyjmuje na pokład lub wysadza na ląd wbrew obowiązującym przepisom; nawiązuje w celach przestępczych łączność z wybrzeżem; łowi ryby lub w inny sposób eksploatuje wody morskie; trudni się przemysłem, narusza przepisy celne, dewizowe i sanitarne; wchodzi na obszar wód zamkniętych dla żeglugi lub zakotwicza poza miejscem do tego przeznaczonym, jak również w inny sposób narusza bezpieczeństwo lub przyjęty porządek prawny.

Jeżeli statek opuszczał port bez zezwolenia organów celnych lub portowych albo po zatrzymaniu lub wezwaniu do zatrzymania usiłował zbiec na pełne morze – organy ochrony granic uprawnione były do prowadzenia pościgu na morzu do granicy wód terytorialnych, aby zatrzymać i doprowadzić do portu uciekający statek. Natomiast jeżeli załoga statku na obszarze wód pasa przyległego, wód terytorialnych i morskich wód wewnętrznych mimo wezwań nie zatrzymała statku, nie przerwała załadunku lub wyła-

warunki użycia uzbrojenia - również definiowały granice państwa i jego pogranicze, określały sankcje karne dla osób przekraczających granicę bez zezwolenia oraz wskazywały organy do opracowania i wydania szczegółowych uregulowań. Wspomniany dekret nakładał na Radę Ministrów i Ministerstwa: Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych obowiązek określenia na jego podstawie aktów prawnych wykonawczych określających:

- zasady zamieszkania i pobytu w strefie nadgranicznej pracowników placówek dyplomatycznych i konsularnych państw obcych oraz członków ich rodzin,
- liczbę i dyslokację przejść granicznych (lądowych morskich i powietrznych) przeznaczonych dla ruchu granicznego, a także organy i instytucje państwowe zobowiązane do stałego utrzymania przejść granicznych w stanie umożliwiającym prowadzenie skutecznej kontroli granicznej,
- zamieszkanie i pobyt w strefie nadgranicznej,
- warunki uprawiania turystyki oraz żeglarstwa i wioślarstwa na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych,
- wynagradzania właścicieli i użytkowników gruntów za poniesione szkody w uprawach rolnych, wyrządzone podczas prowadzenia przez żołnierzy WOP pościgu,
- warunki przebywania okrętów wojennych na obszarze polskich wód terytorialnych, pasa przyległego i na morskich wodach wewnętrznych,¹²

dunku, jak też przyjmowania na pokład ludzi lub ich wysadzania ze statku – organy ochrony granic mogły użyć broni. Najpierw należało oddać strzał ostrzegawczy w powietrze, następnie strzał przed dziób i za rufę statku. Jeżeli statek, mimo tych czynności, nie zastosował się do wezwania można go było ostrzelać. W nocy, przed użyciem broni należało ponadto wystrzelić dwie rakiety koloru zielonego.

¹² Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej w sprawie warunków przebywania obcych okrętów wojennych na obszarze morskich wód wewnętrznych i wód pasa przyległego zaczęły obowiązywać od 29 marca 1957 r. Ogłoszono je w Dzienniku Ustaw z 1957 r. nr 19, pozycja 96. Przepisy tego rozporządzenia zmieniały wcześniejsze uregulowania w tej sprawie z 25 października 1934 r. (DzURP nr 99, poz. 904). Rozporządzenie ministra ON określało, że okręty wojenne obcych państw mogły przepływać (przekraczać) granicę polskich wód terytorialnych i przebywać na nich oraz na mor-

- warunki przelotu obcych statków powietrznych w przestrzeni nad wodami terytorialnymi i wodami pasa przyległego.¹³

Przyjęte i wprowadzone na podstawie przepisów dekretu unormowania prawnie regulowały szereg dziedzin z zakresu ochrony granic, określając normy (powinności) jakich należy przestrzegać w strefie nadgranicznej i polskich obszarach morskich oraz wskazywały tryb postępowania organów ochrony granic wobec obywateli, statków morskich i powietrznych oraz obcych okrętów wojennych. Miały one także na celu

skich wodach wewnętrznych tylko na podstawie uprzednio uzyskanego zezwolenia, które wydawało Ministerstwo Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych. Zezwolenie takie nie było konieczne gdy: na obcym okręcie wojennym znajdowała się głowa państwa lub jego oficjalny przedstawiciel; inne okręty wojenne stanowiły honorową eskortę; w przypadku działania siły wyższej, jego załoga znajdowała się w niebezpieczeństwie lub potrzebowała pomocy. Obce okręty wojenne, które uzyskały zezwolenie musiały podporządkować się następującym ograniczeniom: przebywać w stanie wynurzonym; od świtu do zmroku mieć podniesioną banderę państwa, do którego należą; nie wolno wpływać na obszary wód zamkniętych dla żeglugi i rybołówstwa (ogłaszane w Wiadomościach Żeglarskich).

Nie wolno im było także: prowadzić ćwiczeń wojskowych – strzelań artyleryjskich, torpedowych i raketowych, stawiać min morskich, trałować min, stawiać zasłon dymnych, spuszczać łodzi okrętowych, prowadzić ćwiczeń z użyciem reflektorów, wysadzać desantu na ląd, prowadzić ćwiczeń przy współudziale samolotów i okrętów podwodnych; dokonywać jakichkolwiek pomiarów morza poza sondowaniem i namierzaniem koniecznym do prowadzenia nawigacji; jak też wykonywać jakichkolwiek zdjęć fotograficznych i filmowych, szkiców wybrzeża, portów i urządzeń portowych oraz polskich okrętów wojennych; dokonywać na obcym okręcie wojennym startów i lądowań statków powietrznych; nawiązywać łączności z wybrzeżem (za wyjątkiem Marynarki Wojennej, jednostek pływających WOP oraz posterunków obserwacyjnych– sygnałowych); korzystać (w czasie przebywania na obszarze morskich wód wewnętrznych) z okrętowych urządzeń radiokomunikacyjnych.

Na obszarze wód pasa przyległego obce okręty wojenne miały prawo z zachowaniem podanych ograniczeń do nieszkodliwego przepływu według następujących zasad: jednocześnie przez obszar tych wód przepływać mogło nie więcej jak trzy obce okręty wojenne należące do jednego państwa, a czas ich przebywania nie mógł być dłuższy niż 24 godziny; wszystkie obce okręty wojenne obowiązane były od zmroku do świtu na żądanie polskiego okrętu MW, jednostki pływającej WOP lub posterunku sygnałowego na wybrzeżu podać swoje znaki rozpoznawcze, przynależność państwową i nazwę okrętu.

Morska granica, op. cit., s. 322–324.

¹³ Ibidem, s. 8 – 13.

zapobiegać przypadkom łamania prawa zarówno przez te organy oraz załogi statków i zagranicznych okrętów wojennych.

Zmiany te nie były ostatnimi, jakich dokonano w aparacie bezpieczeństwa i WOP 1956 r. Atmosfera społecznego potępienia stalinizmu w Polsce oraz krytyka łamania praworządności przez pracowników tych organów zadecydowała również o zmianach w strukturze resortu Spraw Wewnętrznych. Na mocy opublikowanej 13 listopada 1956 r. ustawy o zmianie organizacji naczelnych organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego, zlikwidowano Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, a realizowane dotąd przez ten komitet sprawy przejęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Jego nowa struktura organizacyjna, którą faktycznie zatwierdzono 13 grudnia 1956 r. uchwałą Rady Ministrów była następująca:

- a) Komendę Główną: MO, Terenowej Obrony Przeciwlotniczej, Straży Pożarnej oraz Centralny Zarząd Służby Zdrowia zaliczono do jednostek o charakterze pionów organizacyjnych MSW;
- b) w składzie jednostek organizacyjnych Wojsk Wewnętrznych znalazły się: dowództwa KBW i WOP oraz Zarząd Informacji WW;
- c) ze Służbą Bezpieczeństwa związane były następujące jednostki: Gabinet Ministra, Główny Inspektorat; Departamenty – I (wywiadu), II (kontrwywiadu), III (walki z działalnością antypaństwową w kraju), Społeczno-Administracyjny, Wojskowy oraz Kadr i Szkolenia; Biura – Nadzoru nad orzecznictwem karnoadministracyjnym, paszportów zagranicznych, ochrony rządu, techniki operacyjnej, ewidencji operacyjnej „A” (szyfrów), „B” (obserwacji), „W” (inwigilacji korespondencji), Śledcze; Samodzielny Wydział Organizacyjny oraz Główny Inspektorat Ochrony Przemysłu;
- d) jednostki usługowe: Departamenty – Finansów, Inwestycji i Zaopatrzenia; Zarządy: Transportu, Łączności, Uzbrojenia, Organizacyjno-Wojskowy oraz Spraw Socjalnych i Kultury; Centralne Archiwum MSW; Zarząd Administracyjno-Gospodarczy i Biuro Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego.

Kierownictwo „nowego” MSW objął dotychczasowy minister Spraw Wewnętrznych Władysław Wicha. Sprawy działalności Wojsk Ochrony Pogranicza należały odtąd do wiceministra Juliana Hibnera.¹⁴

„Przemiany październikowe”, które w oczekiwaniu społecznym miały położyć kres wszystkiemu co złe, szczególnie w systemie sprawowania władzy, niewiele zmieniły. Poza nielicznymi przypadkami nie rozliczono funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa za popełnione zbrodnie wobec niewinnych ludzi. Tak naprawdę przeprowadzono znowu tylko „kosmetyczną” reformę organów MSW. Nowa struktura niewiele różniła się od Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Nie zmieniła się również idea jego pracy. Sprawiedliwe i słuszne było nadal tylko to, co służyło ustrojowi komunistycznemu i zgadzało się z polityką PZPR.

Integracja SB z MO, która była istotą przeprowadzonej w 1956 r. reorganizacji, nie przyniosła zamierzonego skutku. Wtłoczona w terenową strukturę organizacyjną MO służba bezpieczeństwa została w pewien sposób ukryta przed społeczeństwem. Kamuflaż ten, w ówczesnej atmosferze odnowy, był w ocenie kierownictwa MSW niezbędny. Od 1957 r. SB zaczęła odzyskiwać dawne znaczenie. Wiązało się to z odchodzeniem kierownictwa PZPR od zapowiedzianych reform i demokratyzacji kraju. Odstąpiono od wcześniejszych redukcji i zwolnień w aparacie MSW i zaczęto powiększać jego szeregi. Sprawy „bezpieczeństwa wewnętrznego w kraju i walka z narastającą opozycją” uzyskały priorytet. Począwszy od 1958 r. walka z opozycją, a zwłaszcza zwalczanie Kościoła Katolickiego, nabrały dla kierownictwa MSW szczególnego znaczenia. Zaczęto angażować nowe, dobrze zorganizowane siły.¹⁵ „Nowe” zadania, chociaż nie różniły się od okresu sowyetyzacji polskiego życia społecznego, warunkowały przeprowadzenie w samym MSW i WOP licznych przekształceń strukturalnych umożliwiających efektywniejszą ich realizację. 13 czerwca 1960 r. zlikwidowano stanowisko dowódcy Wojsk Wewnętrznych, a dotychczasowego ich dowódcę gen. bryg. Władysława Komara powołano na Generalnego Dyrektora MSW. Organizacyjne pod-

¹⁴ H. Dominiczak, op. cit., s. 125–129. Szerzej tę tematykę omawia A. Paczkowski, *Aparat Bezpieczeństwa w latach odwilży: casus polski*, „Zeszyty Historyczne” nr 114, Paříz 1995, s. 3–33; tenże, *Pól wieku*, op. cit., s. 289–318.

¹⁵ H. Dominiczak, op. cit., s. 129–134.

porządkowanie jednostek Spraw Wewnętrznych zasadniczo się nie zmieniło (w porównaniu do podziału z 8 grudnia 1956 r.). Zmodyfikowano jednak ich podległość pomiędzy poszczególnych wiceministrów. Mieczysławowi Moczarowi, który wcześniej sprawował nadzór nad Departamentem I (wywiadem), Departamentem II (kontrwywiadem), Biurem „A” (szyfrów), „T” (techniki operacyjnej) i Śledczym, podporządkowano WOP i Zarząd Organizacyjno–Wojskowy. Antoni Alster nadzorujący Departament III (walki z przeciwnikami ustroju), Biura „B” (obserwacji), „C”.¹⁶ (dokumentacji operacyjnej), „W” (kontroli korespondencji), przejął wojska KBW, Główny Inspektorat Ochrony Przemysłu, Centralne Archiwum MSW, Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie, Zarząd Wojskowej służby Wewnętrznej KBW i WOP oraz Prokuraturę Wojsk Wewnętrznych. Zygfrydowi Sznekowi bezpośrednio podlegały: Departamenty Społeczno–Administracyjny i Wojskowy; Centralny Zarząd Służby Zdrowia, Samodzielny Wydział Organizacji, Komendy Główne: Terenowej Obrony Przeciwlotniczej oraz Straży Pożarnej, jak też – Główny Urząd Geodezji i Kartografii oraz Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. Ponadto sprawował on nadzór nad działalnością urzędów spraw wewnętrznych wojewódzkich rad narodowych. Ryszardowi Dobieszakowi podlegała Milicja Obywatelska i Biuro Paszportów Zagranicznych. Generalnemu Dyrektorowi MSW – gen. bryg. Waławowi Komarowi – podporządkowano: Departament Inwestycji, Zarządy – Zopatrzenia, Łączności, Transportu i Administracyjno–Gospodarczy; Drukarnię, Przedsiębiorstwa – Remontu Okrętów MSW „Westerplatte” i Remontu Samochodów w Łodzi oraz Centralę Sprzętu Pożarniczego, Ratunkowego i Ochronnego. Ministrowi Spraw Wewnętrznych podlegały te same co wcześniej jednostki: Gabinet Ministra, Główny Inspektorat Ministra, Departamenty – Kadry i Szkolenia oraz Finansowy, jak również Biuro Ochrony Rządu.¹⁷

Nowy podział jednostek organizacyjnych w MSW nie zmienił dotychczasowej równowagi sił, gdyż główne dwa pionierzy odnowionej SB

¹⁶ H. Dominiczak podaje, że „Biuro C” – jako nową komórkę organizacyjną MSW powołano dopiero w lipcu 1964; *ibidem*, s. 135.

¹⁷ ASG, sygn. 1611/73, k. 86–88; Zarządzenie nr 0105/60 Ministra Spraw Wewnętrznych z 11. 06.1960.

podlegały nadal Mieczysławowi Moczarowi i Antoniemu Alsterowi, którzy rywalizowali między sobą w tym ministerstwie. Ostatecznie wyścigi o pierwszeństwo w MSW „wygrał” M. Moczar.

15 czerwca 1960 r. utworzono Departament IV, który zajmować się miał sprawami walki z Kościołem. W tym roku nastąpiły także zmiany w kierownictwie MSW. Miejsce Antoniego Alstera zajął Franciszek Szlachcic. Dwa lata później 12 grudnia 1964 r. Mieczysław Moczar został Ministrem Spraw Wewnętrznych, a dotychczasowy minister Władysław Wicha „awansowany” został do Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR.¹⁸ Niezwykle istotne zmiany w MSW przeprowadzono w 1965 r. Jak podaje Henryk Dominiczak, były one wynikiem rozgrywek politycznych (personalnych) z Mieczysławem Moczarem i jego zwolennikami.¹⁹

Hipoteza ta budzi nadal sporo wątpliwości. Mimo że przeprowadzone w MSW zmiany znacząco osłabiały pozycję tego ministra, miały znacznie głębszy zamysł. Wynikały one z konieczności powołania w Siłach Zbrojnych Wojsk Obrony Terytorium Kraju.

Przygotowania do reorganizacji Wojsk Wewnętrznych MSW – w świetle dokumentów – rozpoczęto w pierwszej połowie 1965 r. Główną jej ideą było całkowite podporządkowanie tych wojsk Ministerstwu Obrony Narodowej. Włączenie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojsk Ochrony Pogranicza i Prokuratury Wojsk Wewnętrznych w strukturę Sił Zbrojnych PRL, stworzyć miało warunki jednolitego dysponowania i dowodzenia nimi w ramach Wojsk Obrony Terytorium Kraju. Zmiany te – według kierownictwa MON – pozwalały w sposób ekonomiczniejszy i bardziej operatywny (w całym państwie) przygotować wszystkie siły i środki OTK do realizacji właściwych im zadań operacyjnych w okresie zagrożenia i w czasie wojny. W świetle mających nastąpić zmian podporządkowania WOP, Ministerstwo Obrony Narodowej miało przejąć odpowiedzialność za bezpośrednią ochronę granicy państwowej pomiędzy przejściami granicznymi. WOP w ramach nowego podporządkowania miały:

¹⁸ A. Albert [W. Roszkowski], op. cit., s. 830.

¹⁹ H. Dominiczak, op. cit., s. 136.

- nie dopuścić do nielegalnego przekraczania granicy na ochronianych odcinkach lądowych i morskich przy użyciu wydzielonych sił i środków,
- sprawować nadzór nad żeglugą i urządzeniami morskimi wód wewnętrznych, terytorialnych i pasa przyległego, jak również nad eksploatacją tych wód i dna morskiego,
- zabezpieczyć nienaruszalność znaków i urządzeń granicznych oraz wykonywać funkcje administracji państwowej w zakresie ochrony granic.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miało natomiast przejąć odpowiedzialność za ochronę granicy państwowej w przejściach granicznych oraz za operacyjne zabezpieczenie ochrony granic państwowych. Do zadań MSW należeć miała:

- kontrola ruchu w przejściach granicznych,
- organizacja i prowadzenie pracy operacyjnej w celu wykrywania i zapobiegania przestępczości granicznej,
- prowadzenie pracy dochodzeniowej i śledczej w sprawach przestępstw granicznych.²⁰

Podporządkowanie Ministerstwu Obrony Narodowej Wojsk Wewnętrznych MSW miało wyraźnie podzielić ich kompetencje między te dwa resorty. MSW powinno przejąć całą odpowiedzialność za operacyjną ochronę granic oraz za działalność przejść granicznych. MON natomiast ponosić miał pełną odpowiedzialność za ochronę granic państwowych pod względem militarnymi i za opracowanie oraz realizację zadań operacyjnych (bojowych) związanych z użyciem Wojsk Obrony Terytorium Kraju.

Wariant II zmian organizacyjnych wynikających z nowego podporządkowania Wojsk Wewnętrznych przewidywał utworzenie nowego systemu ochrony polskich granic. W okresie pokoju Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ponosić miało odpowiedzialność za ochronę lądowych granic państwowych oraz w morskich portach handlowych i rybackich, jak też operacyjnie zabezpieczać morską granicę państwową. Do realizacji tych zadań zorganizować miano w latach 1966–1969 Straż Graniczną

²⁰ ASG, sygn. 1611/72, k. 197–223; Pismo dyrektora Zarządu I MSW nr IB 00421/Insp. z 26.04.1965 r. do dowódcy WOP.

– wyspecjalizowaną formację milicyjną złożoną z funkcjonariuszy zawodowych, z zachowaniem dla niej do 1970 r. statusu wojskowego. Zadania Straży Granicznej miały być następujące:

- niedopuszczenie do nielegalnego przekraczania lądowych granic państwowych,
- kontrola ruchu osobowego w przejściach granicznych,
- organizowanie pracy operacyjnej w celu wykrywania i zapobiegania przestępczości granicznej na morskiej granicy,
- prowadzenie pracy dochodzeniowej w sprawach przestępczości granicznej,
- zabezpieczenie znaków i urządzeń granicznych na granicy lądowej,
- wykonywanie funkcji administracji państwowej w dziedzinie ochrony granic.²¹

Zaproponowane w II wariantcie rozwiązania różniły się znacznie od poprzedniego. Ochroną granic Polski nadal zajmować się miało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W miejsce Wojsk Ochrony Pogranicza utworzyć miano w ciągu czterech lat nową, zawodową formację policyjną pod nazwą Straż Graniczna. Miała ona zająć się głównie sprawami zabezpieczenia lądowych granic i kontrolować ruch graniczny. Na odcinku morskim jej działalność ograniczyć się miała tylko do działań służbowych w portach handlowych i rybackich oraz pracy operacyjno-rozpoznawczej.

Proponowana organizacja i skład etatowy Straży Granicznej (zob. aneks nr 1) opracowana została na przełomie kwietnia i maja 1965 r. przez zespół oficerów Dowództwa WOP pod przewodnictwem płk. Feliksa Stramika. Jednostki Straży Granicznej miały być formowane sukcesywnie, równoległe z wykonywaniem bieżących zadań w ochronie granic. Zawodowa Straż wymagała także przekwalifikowania znacznej liczby oficerów i podoficerów zawodowych, pełniących w tym czasie służbę w WOP. Oprócz nich dodatkowo należało zaangażować do służby zawodowej w SG ok. 2500 ludzi, przede wszystkim odchodzących do rezerwy podoficerów służby zasadniczej. W Straży Granicznej, po zakończeniu czteroletniego procesu jej formowania, służyć miało: 1745 oficerów, 3698 podoficerów i 482 pracowników cywilnych. W 1965 r. planowano

²¹ Ibidem, s. 197–223.

sformować gdańską i koszalińską jednostkę SG. Następnego roku olsztyńską, białostocką, lubelską, rzeszowską i krakowską oraz rozpocząć kadrowanie batalionów w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Rok później (1967 r.) zamierzano utworzyć katowicką jednostkę SG, Wojewódzką Komendę SG w Wałbrzychu i Rejonową Komendę SG w Kłodzku oraz rozpocząć przeformowywanie strażnic na granicy zachodniej. W 1968 r. miano sformować opolską jednostkę SG, skadrować GPK Terespol i kontynuować kadrowanie batalionu Szczecin oraz przeformowywać strażnice na zachodniej rubieży. Proces tworzenia struktur Straży Granicznej planowano zakończyć w 1969 r. utworzeniem Rejonowych Komend SG w Szklarskiej Porębie i Zgorzelcu; zielonogórskiej i szczecińskiej jednostki SG oraz przeformowaniem dowództwa WOP w centralną jednostkę SG.

Powstałe jednostki Straży Granicznej miały pozostać na całkowitym zaopatrzeniu organów Milicji Obywatelskiej.²²

Straż Graniczna, która w planach liczyć miała ok. 5,5 tys. oficerów i podoficerów (25% ogólnego stanu WOP) miała przejąć zadania Wojsk Ochrony Pogranicza. Rozwiązanie takie nawiązywało do okresu przedwojennego do lat 1928–1939, w których ochronę południowej, zachodniej i częściowo północnej granicy sprawowała formacja o tej samej nazwie. Projekt ten nie zyskał jednak akceptacji.

Ostateczną podstawą zmiany podporządkowania Wojsk Wewnętrznych było rozporządzenie prezesa Rady Ministrów nr 41 z 24 czerwca 1965 r, które podjęto w oparciu o decyzję Komitetu Obrony Kraju z 6 marca 1965 r. Na jego podstawie Minister Spraw Wewnętrznych przekazywał:

- Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego – bez Nadwiślańskiej Brygady (powiększonej o trzy bataliony), batalionów łączności, rezerw MO i Służby Bezpieczeństwa oraz samodzielnej eskadry lotnictwa,
- Wojska Ochrony Pogranicza – bez pododdziałów kontroli ruchu granicznego oraz odpowiednich limitów osobowych, finansowych i materiałowych niezbędnych na sformowanie organu ochrony przejść granicznych;

²² ASG, sygn. 1611/72, k. 227 – 235; Notatka służbowa nr 00453/I z 17.05.1965 r. wykonana przez płk. Stramika do Zarządu I MSW.

- Wojskową Służbę Wewnętrzną, KBW i WOP zmniejszoną o liczbę etatów potrzebnych do zabezpieczenia jednostek pozostających w MSW,
- Prokuraturę Wojsk Wewnętrznych, samodzielne wojewódzkie wydziały uzupełnień MSW, Przedsiębiorstwo Remontu Okrętów MSW „Westerplatte” oraz określoną część etatów żołnierzy i pracowników cywilnych wraz z obsadą osobową z organów centralnych resortu.

Na bazie odpowiednich limitów osobowych, materiałowych i finansowych pozostawionych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przez WOP Minister SW zorganizować miał w latach 1966–1967 organ ochrony przejść granicznych złożony z funkcjonariuszy zawodowych i określić jego wewnętrzny statut. Według zarządzenia nr 41 prezesa Rady Ministrów – MSW przekazać miało do MON według stanu z 1 maja 1965 r. 47611 wojskowych i 1301 pracowników cywilnych, a we własnym podporządkowaniu pozostawić 5915 wojskowych i 128 pracowników cywilnych (zob. tabelę nr 1). Faktycznie liczba przekazanych do MON wojskowych była o 801 etatów wyższa i wynosiła²³ 48412. Pod względem dowodzenia przekazanie Wojsk Wewnętrznych nastąpiło 1 lipca 1965 r., a gospodarczym – 1 stycznia 1966 r.²⁴

²³ Ogólnie do MON przechodziło (etatów), a w MSW pozostawało:

| | | |
|--------------------------|-------|------|
| Generałów | 31 | 1 |
| Ofic. Starszych | 2058 | 244 |
| Ofic. młodszych | 3463 | 666 |
| Chorążych | 9 | 0 |
| Podofic. zawodowych | 2566 | 405 |
| Podofic. sł. zasadniczej | 6031 | 495 |
| Szereg. i podchorążych | 34254 | 3303 |
| Razem | 48412 | 5115 |

W MSW pozostawało z:

- KBW 4250 wojskowych i 86 pracowników cywilnych,
- WOP 830 wojskowych i 39 pracowników cywilnych,
- WSW 34 wojskowych i 3 pracowników cywilnych.

ASG, sygn. 1611/72, k. 370; Załącznik do zarządzenia nr 41 prezesa Rady Ministrów z 24.06.1965.

²⁴ ASG, sygn. 1611/72, k. 253–259; Pismo dyrektora Zarządu I MSW nr IB 00572/Insp. z 15.06.1965 r. do dowódcy WOP; H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1985*, Warszawa 1985, s. 80.

Z przekazanych wojsk Ministerstwo Obrony narodowej zorganizowało odrębną formację o określonym profilu szkolenia, stosownym do zadań w zakresie zapewnienia „porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa publicznego” oraz do ochrony w czasie pokoju i wojny granic państwowych poza przejściami granicznymi, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia i tradycje tych wojsk.

Wojska Ochrony Pogranicza po przejściu do MON włączono w skład podległych Głównemu Inspektorowi Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych, do których należały również Wojska Obrony Wewnętrznej. Główny Inspektor OT – gen. dyw. Grzegorz Korczyński - - podlegał bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej (stanowisko to utworzono w lipcu 1965 r.). Kierował on przygotowaniem obrony lądowej terytorium kraju; działalnością Wojsk Wewnętrznych oraz jednostek obrony terytorialnej; przygotowaniem polowych stanowisk kierowania naczelnymi organów państwowych; jak również koordynował przedsięwzięcia w zakresie powszechnego przygotowania obronnego ludności. Obowiązki te realizował przy pomocy trzech zastępców²⁵ (zob. schemat nr 1) oraz podległych w zakresie spraw obrony terytorialnej dowódców okręgów wojskowych. Ścisłe współpracował z: Szefem Sztabu Generalnego WP, Głównym Inspektorem Szkolenia, Szefem Głównego Zarządu Politycznego WP, Głównym Kwatermistrzem WP, Szefem Wojskowej

²⁵ Głównemu Inspektorowi OT podlegali bezpośrednio:

- a) Szef Inspektoratu OT – Zastępca Głównego Inspektora OT, który kierował działalnością Inspektoratu OT, a szczególnie: planowaniem operacyjnym lądowej obrony terytorialnej, szkoleniem wojsk i sztabów, planowaniem organizacji polowych stanowisk kierowania KOK i jego działów, sprawami mobilizacyjnymi i planowaniem materiałowo–technicznym oraz koordynowaniem działalności instytucji podległych Głównemu Inspektorowi OT;
- b) Zastępca Głównego Inspektora OT, kierował działalnością wojsk bezpośrednio podległych Głównemu Inspektorowi OT – Wojskami Ochrony Pogranicza i Wojskami Obrony Wewnętrznej;
- c) Szef Inspektoratu Powszechnej Samoobrony – Zastępca Głównego Inspektora OT, kierował rozwijaniem i przygotowaniem oddziałów samoobrony, powiadamianiem i alarmowaniem ludności, koordynacją działalności organizacji społecznych w zakresie ich udziału w systemie obrony terytorialnej oraz inwestycjami z zakresu powszechnej obrony ludności.

ASG, sygn. 1645/4, k. 204 – 210; Zarządzenie ministra Obrony Narodowej nr 017/MON z 27 lipca 1965.

Służby Wewnętrznej i Szefem Departamentu Kadr MON oraz innymi szefami instytucji centralnych MON.²⁶ Działalnością wojsk bezpośrednio podległych Głównemu Inspektorowi OT (WOP i WOW) kierował z upoważnienia jego zastępca. Przejął on nie tylko kierownictwo, ale również nadzór nad działalnością Szefostwa WOW i WOP. Do jego obowiązków należało także: kierowanie realizacją zadań związanych m.in. z ochroną granic, zwalczaniem klęsk żywiołowych, akcji rozminowania terenu; współpraca z instytucjami wojskowymi i organami administracji państwowej w sprawach mających związek z działaniami podległych instytucji oraz współdziałaniem z MSW w zakresie utrzymania „bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego” oraz ochrony naczelnych organów państwowych.²⁷

Podporządkowanie Wojsk Ochrony Pogranicza Głównemu Inspektoratowi OT spowodowało niepotrzebne rozczłonkowanie jednolitego dotąd – tworzonego przez dwadzieścia lat – systemu ochrony granic. Odtąd „zieloną” granicę Polski ochraniać mieli żołnierze WOP będący w MON, a przejścia graniczne oraz ruch osobowy i towarowy kontrolowali funkcjonariusze MSW. Funkcjonujące dotąd Dowództwo WOP, sztab i służby dowództwa rozformowano (zob. schemat nr 2 i nr 3). W ich miejsce powołano Szefostwo Wojsk Ochrony Pogranicza,²⁸ które stało się specjalistyczną instytucją MON przeznaczoną do organizowania ochrony granic państwowych. Natomiast struktura organizacyjna Wojsk Ochrony Pogranicza (brygad i oddziałów WOP) po przejściu do nowego ministerstwa nie uległa istotnym zmianom.

²⁶ ASG, sygn. 1645/4, k. 204 – 210; Zarządzenie ministra Obrony Narodowej nr 017/MON z 27 lipca 1965.

²⁷ ASG, sygn. 1645/4, k. 211 – 228; Zarządzenie Głównego Inspektora OT nr 01 z 29 lipca 1965 r.

²⁸ W pierwotnej strukturze Szefostwo WOP organizacyjnie składać się miało z następujących elementów: kierownictwa; Oddziału Operacyjno-Szkoleniowego; Oddziału Łączności i Obserwacji Technicznej; Wydziału Organizacyjno-Ewidencyjnego; Zarządu Politycznego; Zarządu Zwiadu; Wydziału Normatywno-Prawnego; Wydziału Ogólno-Administracyjnego; Oddziału Służby Morskiej (w Gdańsku).

Ogólnie liczyć ono miało 136 etatów wojskowych (5-gen., 120-ofic., 5-chor., 4-podofic, i 2 szereg.) oraz 31 pracow. cywilnych; ASG, sygn. 1611/69, k. 419–439; Pismo szefa Zarządu Organizacyjnego Sztabu Generalnego nr 0331 z 29.08.1965 r. do dowódcy WOP.

- Zakres działalności Szefostwa WOP obejmował:
- dowodzenie Wojskami Ochrony Pogranicza i przygotowanie ich na wymaganym poziomie gotowości bojowej, wyszkolenia i „stanu moralno–politycznego”,
 - kierowanie ochroną granicy państwowej,
 - opracowywanie propozycji dotyczących systemu ochrony granic,
 - organizowanie łączności dowodzenia i współdziałania niezbędnej w ochronie granicy państwowej, a także ich obserwacji za pomocą aparatury radiolokacyjnej i podczerwieni,
 - organizowanie współpracy z organami ochrony granic MSW, Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa;
 - kontrolowanie działalności operacyjno–służbowej podległych jednostek WOP,
 - organizowanie i kierowanie pracą podległego aparatu zwiadu,
 - kierowanie szkoleniem bojowym w jednostkach WOP na podstawie wytycznych Głównego Inspektoratu OT oraz udział w organizowanych kontrolach i inspekcjach,
 - prowadzenie spraw z zakresu służby wojskowej podległego stanu osobowego oraz opracowywanie i przedstawianie Głównemu Inspektorowi OT wniosków dotyczących organizacji WOP i ich wyposażenia.²⁹

Całością działalności Wojsk Ochrony Pogranicza kierował przy pomocy trzech zastępców Szef – WOP.³⁰ Służbowa działalność Szefostwa WOP nie ograniczała się do kierowania ochroną granic i dowo-

²⁹ ASG, sygn. 1611/72, k. 311–341; Notatka służbowa szefa Sztabu Generalnego, gen. dyw. W. Jaruzelskiego nr 0308 z 19.07.1965 r. do Ministra Obrony Narodowej; ASG, sygn. 1645/4, k. 211–228; Zarządzenie Głównego Inspektora OT nr 01 z 29 lipca 1965.

³⁰ Zastępca szefa WOP kierował pracą:

- Oddziału Operacyjno–Szkoleniowego;
- Oddziału Łączności i Obserwacji Technicznej;
- Wydziału Organizacyjno–Ewidencyjnego;
- Wydziału Ogólno–Administracyjnego;

Zastępca szefa WOP do spraw zwiadu kierował pracą Zarządu Zwiadu, a zastępca szefa WOP do spraw morskich był jednocześnie dowódcą brygady morskiej; ASG, sygn. 1836/2, k. 20–43; Pismo szefa WOP nr 0588/Oper z 17.02.1966 r. do zastępcy Głównego Inspektora OT.

dzenia wojskami. Jego powinności obejmowały również organizowanie niezbędnego w zakresie spraw granicznych współdziałania. Nowymi elementami, którymi zajmować się musiało szefostwo, były mocno akcentowane w Głównym Inspektoracie OT zagadnienia nie związane bezpośrednio z ochroną granic, a wynikające z nowego podporządkowania, obejmujące szkolenie bojowe wojsk OT czy kwestie administracji wojskowej.

Mimo że Wojska Ochrony Pogranicza włączone zostały do MON bez pododdziałów kontroli ruchu granicznego liczących 1631 etatów wojskowych i 39 etatów pracowników cywilnych - które pozostały w MSW - to nadal wykonywały szereg ich zadań. Zapewniały one osłonę statków kapitalistycznych oraz realizowały inne zadania kontrolne w portach handlowych Gdańska, Gdyni i Szczecina, do których angażowano żołnierzy batalionów portowych WOP. Ponadto wojska te spełniały funkcję kontrolną ruchu granicznego: w przejściach małego ruchu granicznego III kategorii (które przeznaczono dla potrzeb gospodarczych); do sprawdzania uproszczonego ruchu granicznego na granicy polsko-radzieckiej oraz do nadzoru rybołówstwa łódzowego bazującego poza przystaniami rybackimi na granicy morskiej.³¹

Te dodatkowe obowiązki realizowane przez żołnierzy WOP skłoniły ministrów Obrony Narodowej i Spraw Wewnętrznych do ponownego uregulowania wspomnianych spraw. W wyniku dwustronnych konsultacji ustalono zmianę tych fragmentów zarządzenia prezesa Rady Ministrów nr 41 z 24 czerwca 1965 r., które budziły jeszcze wątpliwości. Nowe ustalenia dotyczyły terminu oraz limitów osobowych, w oparciu o które zorganizowany zostanie przez MSW organ ochrony przejść granicznych. Miał on ostatecznie powstać do końca 1970 r. – pierwotnie utworzyć go miano do końca 1967 r. - i składać się z zawodowych funkcjonariuszy. Do zorganizowania tego organu Minister Spraw Wewnętrznych powinien wykorzystać nie przekazaną do MON część limitów osobowych, finansowych i materiałowych, byłych Granicznych Placówek Kontrolnych WOP (1631 etatów wojskowych i 39 pracowników cywilnych) oraz nowe uzgodnione limity osobowe – 781 etatów wojskowych

³¹ ASG, sygn. 1611/72, k. 346 – 348; Notatka służbowa nr 00902/II z 19.10.1965 r. do Zarządu III Sztabu Generalnego.

i 5 pracowników cywilnych – które MON na wniosek MSW miał przekazywać sukcesywnie. Ponadto ustalono, że osłona statków państw kapitalistycznych w portach: Gdańska, Gdyni, Helu, Władysławowa, Kołobrzegu, Świnoujścia i Szczecina oraz współudział żołnierzy WOP w realizacji zadań organów kontroli ruchu granicznego w tych portach, a także w przejściach kolejowych i drogowych miano realizować do czasu przejęcia tych zadań przez resort Spraw Wewnętrznych. Żołnierze WOP kontrolować mieli ruch w przejściach małego ruchu granicznego kategorii II i III oraz uproszczony ruch graniczny poza przejściami.³²

Uzgodnienia w 1966 r. wszystkich zagadnień kompetencyjnych i gospodarczych między MSW i MON zakończyły proces zmiany podporządkowania Wojsk Wewnętrznych. Dla żołnierzy WOP zaczął się nowy okres dostosowywania do wymogów Ministerstwa Obrony Narodowej. Dotychczasowe doświadczenia operacyjne, uzyskane w okresie 1949-1965, miały zostać w strukturze wojsk Obrony Terytorialnej wzbogacone o nowe treści. Przez 16 lat funkcjonujące w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego Wojska Ochrony Pogranicza w zależności od sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej poddano różnym modyfikacjom, wyznaczając im odpowiedzialną rolę do spełnienia. Zakres oddziaływań na kadrę tej formacji był szczególnie zależny od politycznych (partyjnych) wymagań stawianych przed tym resortem. Rozmiar tych zabiegów oddaje tekst listu pracowników organów bezpieczeństwa skierowany do ministra Radkiewicza w 50. rocznicę (jego urodzin). „Ty, jako organizator i kierownik – czytamy w nim – wychowujesz i uczysz nas bezgranicznego oddania i miłości do Partii, do Narodu, do wszystkich ludzi pracy, uczysz nas bezlitosnej nienawiści do wroga klasowego, do zdrajców narodu, do najmitów obcego wywiadu – wychowujesz nas w duchu wskazań Wielkiego Feliksa Dzierżyńskiego na godnych Jego imienia bojowników, stojących na straży największej zdobyczy naszego narodu – Władzy Ludowej. Własnym swym przykładem i postawą pomagasz nam w trudnych chwilach, prostujesz nasze błędy, uczysz trafnie wyszukiwać wroga i pod Twoim kierownictwem organa bezpieczeństwa wykonywały stawiane przez Partię zadania, krzyżując zbrodnicze plany imperialistycznych

³² ASG, sygn. 1645/1, k. 498–501; Pismo Ministra Obrony Narodowej nr 001073/Oper z 28.03.1966 r. do Ministra Spraw Wewnętrznych.

ludobójców. Widzimy jeszcze w swojej pracy wiele braków i niedociągnięć, za mało w nas jeszcze wytrwałości w politycznym i operacyjnym rozpoznaniu coraz podstępniejszych i nikczemniejszych metod wrogiego działania (...). Dzisiaj w obliczu wzmagającej się agresywności agentów imperialistycznych zagrażających bezpośrednio naszej gospodarce narodowej, próbujących podważyć siłę obronną naszego Państwa i stabilizację polityczną okresu budowy podstaw socjalizmu – zobowiązujemy się jeszcze bardziej wzmocnić nasze wysiłki dla szybkiego przezwyciężenia braków ciążących obecnie na naszej pracy, celem uzyskania większej ofensywności w wynajdywaniu i unicestwieniu wroga i jego zbrodniczych zamierzeń”.³³

Podporządkowanie WOP Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a później Spraw Wewnętrznych sprawiło, że przyjęły one powszechnie stosowane w tym resorcie metody działań, stając się kolejnym narzędziem w procesie sowietyzacji Polski.

³³ List ten datowano 19 stycznia 1953 r. Przesłany on został przez dyrektora Gabinetu Ministra BP ppłk. M. Drzewieckiego do komendanta głównego MO, dowódcy KBW, dowódcy WOP, dyrektorów departamentów i kierowników samodzielnych jednostek organizacyjnych. Dowódca WOP płk M. Przoński polecił podać jego treść do wiadomości wszystkich swoich zastępców, którzy fakt ten potwierdzili własnoręcznym podpisem; ASG, sygn. 1285/165, k. 50–52; Pismo dyrektora Gabinetu Ministra nr AC–R–200/53 z 19.01.1953 r. do dowódcy WOP.

Proponowana organizacja i skład etatowy
STRAŻY GRANICZNEJ

| Jednostka | Oficerów | Podofi- cerów | Razem | Prac. cywil. | Ogółem |
|----------------------------|-----------------|--------------------------|--------------|-------------------------|---------------|
| Centralna jednostka SG | 135 | 29 | 164 | 89 | 253 |
| Białostocka jednostka SG | 79 | 87 | 166 | 17 | 183 |
| Lubelska jednostka SG | 73 | 83 | 156 | 15 | 171 |
| GPK Terespol | 35 | 46 | 81 | 10 | 91 |
| Rzeszowska jednostka SG | 120 | 172 | 292 | 32 | 324 |
| Krakowska jednostka SG | 137 | 309 | 446 | 41 | 487 |
| Katowicka jednostka SG | 88 | 165 | 253 | 27 | 280 |
| Opolska jednostka SG | 83 | 216 | 299 | 17 | 316 |
| Wrocławska jednostka SG | 271 | 694 | 965 | 65 | 1030 |
| Zielonogórska jednostka SG | 112 | 398 | 510 | 17 | 527 |
| GPK Kunowice | 43 | 85 | 128 | 11 | 139 |
| Szczecińska jednostka SG | 216 | 640 | 856 | 43 | 899 |
| Koszalińska jednostka SG | 43 | 84 | 127 | 9 | 136 |
| Gdańska jednostka SG | 184 | 560 | 744 | 24 | 768 |
| GPK Okęcie | 20 | 25 | 45 | 4 | 49 |
| GPK Kraków | 6 | 5 | 11 | 6 | 17 |
| Centrum Wyszkożenia SG | 52 | 41 | 93 | 40 | 133 |
| RAZEM | 1697 | 3639 | 5336 | 467 | 5803 |

Źródło: ASG, sygn. 1611/72, k. 227-235.

Tabela nr 1

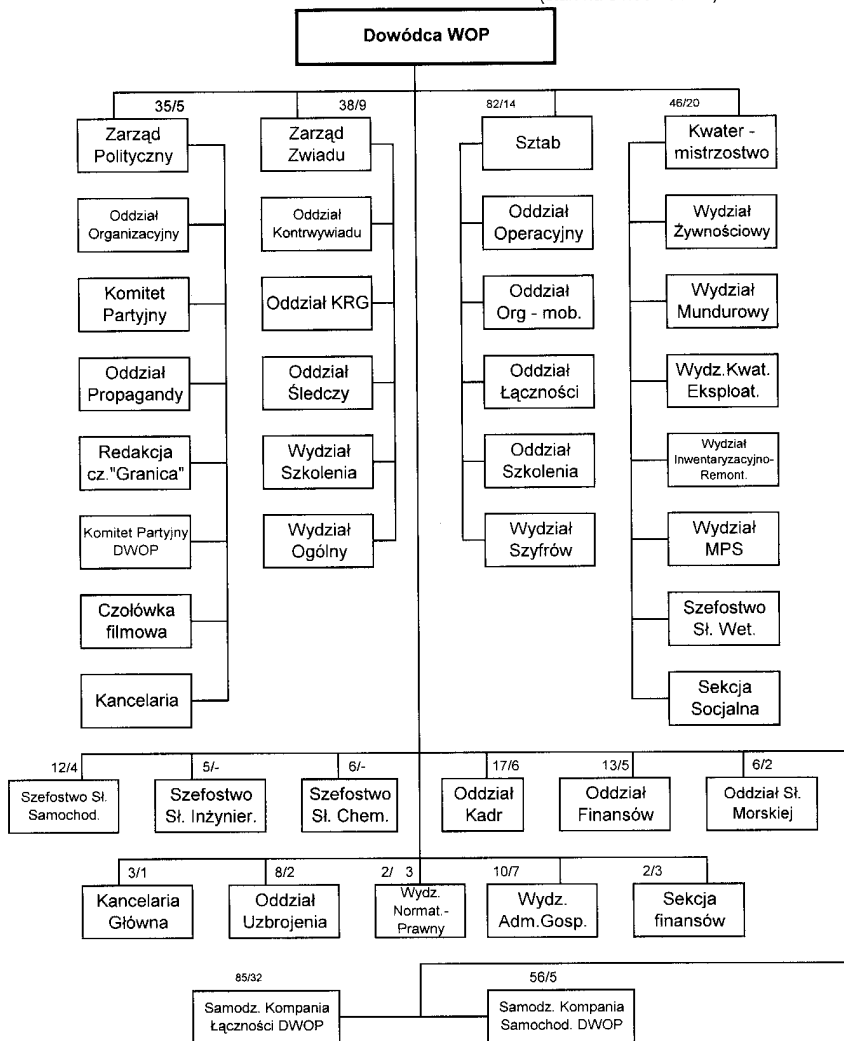
Ogólne zestawienie stanów osobowych Wojsk Wewnętrznych
przechodzących do MON i pozostających w MSW
(stan na 1 maja 1965 r.)

| Wyszczególnienie | Stan etatowy czasu "P" | Stan ewidencyjny czasu "P" | Stan etatowy czasu "W" wg. planu mob. | Podział stanów osobowych wg. etatu czasu "P" | | | Zestawienie stanów osobowych WOP wg. | | |
|--------------------------------|------------------------|----------------------------|---------------------------------------|--|--------------------------|-------------|--------------------------------------|---------------------|----------------------------|
| | | | | Przechodzących do MON | Pozost. w dn. 1.07.1965. | MSW | Etatu czasu "P" | Ewidencja czasu "P" | Etat czasu "W" wg. "PM-62" |
| Generałów | 32 | 4 | 48 | 31 | 1 | 1 | 17 | 2 | 20 |
| Oficerów starszych | 2302 | 1659 | 3942 | 2051 | 251 | 380 | 1087 | 773 | 1250 |
| Oficerów młodszych | 4129 | 4129 | 11271 | 3442 | 687 | 586 | 2156 | 2233 | 3822 |
| Chorążych | 9 | 24 | 9 | 9 | 0 | 0 | 0 | 6 | 0 |
| Podoficerów zawodowych | 2971 | 2566 | | 2533 | 438 | 1027 | 1564 | 1425 | 8862 |
| Podoficerów służby zasadniczej | 6526 | 5086 | 27912 | 5948 | 578 | 477 | 2898 | 1951 | 0 |
| Szeregowych i podchorążych | 37557 | 38559 | 112227 | 33597 | 3960 | 3103 | 16972 | 18203 | 35062 |
| Razem wojskowych | 53526 | 52027 | 155409 | 47611 | 5915 | 5574 | 24694 | 24593 | 49016 |
| Pracowników cywilnych | 1429 | 1374 | 637 | 1301 | 128 | 199 | | | |

Źródło: ASG, sygn. 1611/72, k. 259 i 280.

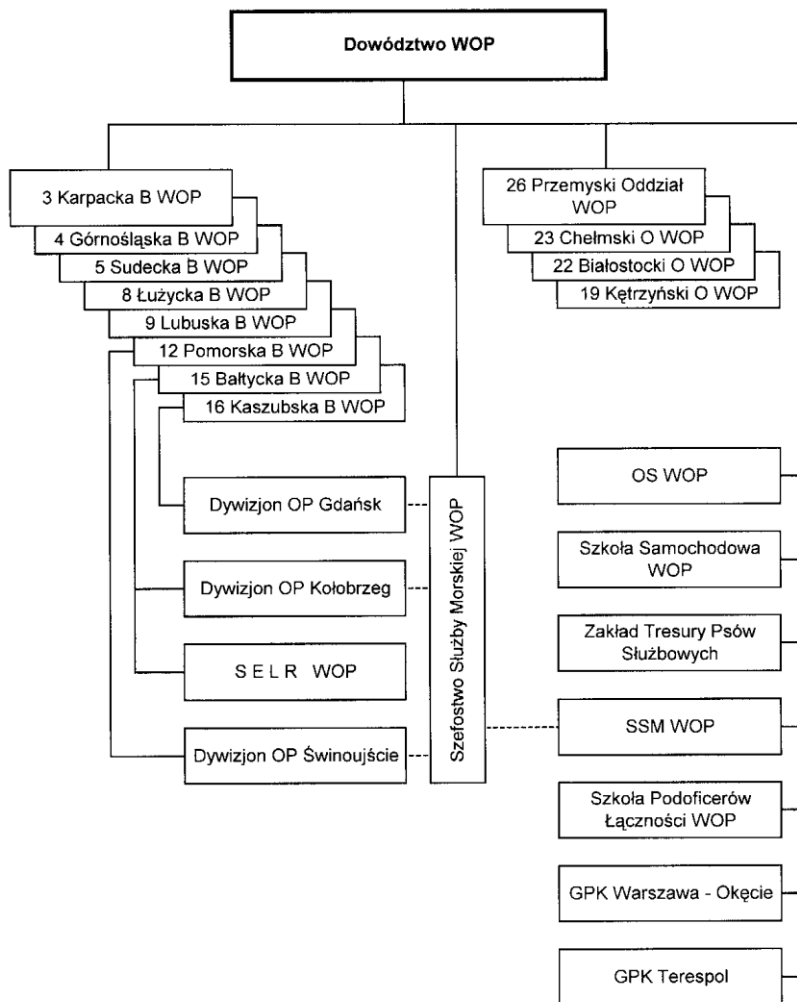
Organizacja Dowództwa WOP

(stan na 31.06.1965 r.)



Organizacja Wojsk Ochrony Pogranicza

(stan na 31.06.1965 r.)



MISCELLANEA

por. mgr inż. Andrzej Sawicki

CS SG w Kętrzynie

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA RADIOTELEFONÓW FIRMY „MOTOROLA” SERII 2100

Po 1989 roku można zaobserwować w Polsce dynamicznie rozwijającą się łączność radiową. Do tego roku radiokomunikacja była domeną służb rządowych, wojska i radioamatorów. Ci ostatni musieli być zrzeszeni w organizacjach, które były kontrolowane przez państwo. Zmiany ustrojowe i gospodarcze zachodzące w Polsce umożliwiły korzystanie z tej formy łączności innym instytucjom i osobom fizycznym. Stworzyło to ogromny rynek zbytu. I tak na polskim rynku prócz istniejących dotychczas firm zaczęły pojawiać się nowe, do niedawna nie dopuszczane ze względów politycznych. Jedną z takich zachodnich firm jest „Motorola”.

Urządzenia tej firmy pracują wszędzie tam, gdzie potrzebna jest szybka i niezawodna łączność radiowa, tj. w usługach, przy ratowaniu życia, w walce z przestępczością, w biznesie i w budownictwie. Radiotelefony umożliwiają efektywniejszą komunikację pomiędzy personelem: usprawniającą pracę dyspozytora pojazdów, zwiększającą bezpieczeństwo pracowników poruszających się poza terenem firmy czy też pomagają koordynować przepływ pasażerów lub towarów na lotnisku. Użytkownikami radiotelefonów są bardzo zróżnicowane organizacje – poczynając od służb ratowniczych, gdzie od szybkiej łączności często zależy życie ludzi – kończąc na korporacjach taksówkowych, dla których szybkość wysłania wozu po kolejnego pasażera decyduje o ich konkurencyjności i zarobkach. „Motorola” zdobyła pozycję cenionego producenta radiotelefonów wśród wielu instytucji: policji, wojska, straży pożarnej, straży granicznej oraz szerokiej gamy przedsiębiorstw transportowych, budowlanych, taksówkowych, kurierskich, agencji ochrony mienia oraz służb ratownictwa: górniczego, chemicznego i górskiego.

Radiotelefony projektowano pod kątem długiej i niezawodnej eksploatacji. Podobnie jak wszystkie inne wyroby firmy „Motorola” radiotelefony przeszły intensywne próby zmęczeniowe, równoważne pięciolet-

niej intensywnej eksploatacji. Produkcja tej firmy obejmuje m.in. konwencjonalne radiotelefony przenośne i przewoźne dla różnych pasm częstotliwości tj. bardzo niskich częstotliwości (LB – low band), średnich częstotliwości (MB – middle band), VHF, 300 MHz oraz UHF oraz radiotelefony dla systemów trunkingowych działających zgodnie z europejską normą MPT 1327.

Charakterystyka ogólna radiotelefonów serii 2100

Radiotelefony przewoźne serii 2100

Seria 2100 obejmuje następujące modele radiotelefonów:

- MC2100 Model N5 (wyświetlacz 1 x 14 znaków, przełącznik obrotowy),
- MC2100 Model N8 (wyświetlacz 2 x 14 znaków, pełna klawiatura).

Na radiotelefon składa się zestaw nadawczo-odbiorczy oraz płyta czołowa połączone dwuprzewodowym złączem DIN. Płyta czołowa może być połączona bezpośrednio do zestawu nadawczo-odbiorczego lub kablem umożliwiającym zdalne sterowanie.

Radiotelefon jest w pełni programowalnym urządzeniem z pełną syntezą częstotliwości, w którym zastosowano najnowsze rozwiązania układowe i technologiczne. Pozwala to na prostą zmianę parametrów roboczych radia przy pomocy komputera klasy IBM PC. Komputer łączy się z radiem poprzez Radio Interface Box. Nie ma potrzeby otwierania radia w celu zmiany częstotliwości lub parametrów sygnalizacji.

Dotatkowo do programowania częstotliwości radiotelefony serii 2100 posiadają unikalną możliwość programowanej zmiany odstępów międzykanałowego, co pozwala na zmianę odstępów z 25 kHz na 12,5 kHz bez otwierania radia oraz jakichkolwiek modyfikacji sprzętowych. Ponadto, ta możliwość zmiany odstępów międz kanałowego dla poszczególnych kanałów umożliwia współpracę z użytkownikami systemów o różnych odstępach międzykanałowych przy zachowaniu parametrów obu systemów.

Radia serii 2100 dostępne są w następujących zakresach częstotliwości i mocy:

- VHF, 136-174 MHz, 1-25 W,
- UHF, 403-470 MHz, 1-10 W,

- UHF, 403-470 MHz, 6-25 W.

Każdy kanał radia może być zaprogramowany na dowolną częstotliwość w paśmie bez degradacji. Ta możliwość zwana jest „pełnym pasmem” i w wielu krajach Europy pozwala obecnie na uwzględnienie specjalnych przydziałów częstotliwości. Moc pozwala zaprogramować w każdym radiotelefonie na każdym kanale na trzech poziomach.

Radiotelefony przenośne serii 2100

Seria 2100 obejmuje następujące modele radiotelefonów:

- MT2100 Model N4 (wyświetlacz sześciocyfrowy na górnej pokrywie, bez klawiatury),
- MT2100 Model N8 (wyświetlacz czternastocyfrowy na ścianie przedniej, klawiatura 3x5).

Oba przenośne radiotelefony przystosowane są do korzystania z takich samych baterii, ładowarek, osprzętu akustycznego i zestawu nadawczo-odbiorczego. Jedyną różnicą pomiędzy nimi jest inna konfiguracja wyświetlacza i klawiatury.

Zestaw nadawczo-odbiorczy jest w pełni programowalnym urządzeniem z pełną syntezą częstotliwości, w którym zastosowano najnowsze rozwiązania układowe i technologiczne. Pozwala to na prostą zmianę parametrów roboczych radia przy pomocy komputera IBM PC. Komputer łączy się z radiem poprzez Radio Interface Box. Nie ma potrzeby otwierania radia w celu zmiany częstotliwości lub parametrów sygnalizacji.

Dodatkowo do programowania częstotliwości radiotelefony serii 2100 posiadają unikalną możliwość programowanej zmiany odstępów międzykanałowego, co pozwala na zmianę odstępów z 25 kHz na 12,5 kHz bez otwierania radia oraz jakichkolwiek modyfikacji sprzętowych. Ponadto, ta możliwość zmiany odstępów międzykanałowego dla poszczególnych kanałów umożliwia współpracę z użytkownikiem systemów o różnych odstępach międzykanałowych przy zachowaniu parametrów obu systemów.

Radia serii 2100 dostępne są w następujących zakresach częstotliwości i mocy:

- VHF, 136-174 MHz, 1-4 W,

- UHF, 403-470 MHz, 1-4 W.

Każdy kanał radia może być zaprogramowany na dowolną częstotliwość w paśmie bez degradacji. Ta możliwość zwana jest „pełnym pasmem” i w wielu krajach Europy pozwala obecnie na uwzględnienie specjalnych przydziałów częstotliwości. Moc pozwala zaprogramować w każdym radiotelefonie na każdym kanale na trzech poziomach.

Jakość urządzeń

Radiotelefony przewodne serii 2100

Konstrukcja obudowy radiotelefonu opiera się na szkielecie odlanym ciśnieniowo z lekkiego stopu zapewniającego doskonale odprowadzanie ciepła i mechaniczną wytrzymałość. Pozostałe elementy obudowy wykonane są z poliwęglanu – twardego tworzywa, które zapewnia odporność na uderzenia przewyższającą odporność obudów metalowych, co zwiększa żywotność radia. Obudowa poliwęglanowa przez dłuższy czas zachowuje lepszy wygląd, ponieważ nie blaknie, nie rdzewieje, ani nie łuszczy się.

Inną interesującą różnicą pomiędzy obudową metalową i poliwęglanową jest przewodność ciepła. Metal przewodzi elektryczność i ciepło lepiej niż tworzywo, a ciepło może uszkodzić radiotelefon i skrócić jego żywotność. Modele przewodne posiadają metalowe żeberka skupiające ciepło w dolnej części urządzenia. Pozostała część radiotelefonu ma temperaturę neutralną, ponieważ nie absorbuje ciepła przeniesionego przez metalową obudowę.

Płyty czołowe wykonane są w całości z poliwęglanów, które zapewniają im doskonałą odporność na wstrząsy i uderzenia. Wszystkie powierzchnie są zaokrąglone i ukształtowane w sposób bezpieczny dla użytkownika. Przyciski wykonane z gumy silikonowej są podświetlane i mają białe tło, dające dobry kontrast w świetle dziennym jak i w nocy. Konstrukcja przycisków znajdujących się na jednej płytce z gumy silikonowej zabezpiecza przed przedostawaniem się przez nie płynów i innych cząsteczek.

Płyta czołowa wyposażona jest także w duży wyświetlacz ciekłokrystaliczny zapewniający ostrość obrazu pod każdym kątem. Wyświetlacz zabezpieczony jest wysoko przezroczystą płytką poliwęglanową.

Białe tło i podświetlenie wyświetlacza zapewniają dużą kontrastowość w świetle dziennym jak i w nocy.

Radiotelefon spełnia wymagania norm IP54 odporności na pyły i deszcze oraz norm wojskowych MIL810D.

Każdy model serii 2100 musi przejść test starzenia (ALT) motoroli zanim zostanie przekazany użytkownikowi. ALT symuluje pięcioletnie intensywne użytkowanie w terenie. Zapewnia to użytkownikom radiotelefonów „Motoroli” zaprojektowanie urządzeń w taki sposób, aby sprostały twardym wymogom codziennej eksploatacji przez dłuższy czas. Jakość i niezawodność są standardowymi cechami serii 2100 popartymi dążeniem „Motoroli” do perfekcji technicznej.

Radiotelefony serii 2100 spełniają wysokie wymagania wojskowych standardów amerykańskich określone w normach MIL-STD 819 C, d i E oraz testów w szczególnie trudnych warunkach. Pozytywne przejście przez wojskowe procedury testowe daje gwarancję sprawnego funkcjonowania radiotelefonu w warunkach niskiego ciśnienia atmosferycznego, w wysokiej temperaturze, deszczu, słonej mgle, zapyleniu, podczas wibracji i uderzeń.

Radiotelefony serii 2100 odpowiadają europejskim normom odporności na przedostawanie pyłów i wody. Urządzenia odpowiadają normie IP54.

Następujące standardowo wbudowane zabezpieczenia chronią radio w niekorzystnych warunkach:

- układ zabezpieczenia cieplnego: układ z sensorem termicznym automatycznie ogranicza zasilanie w celu uniknięcia przegrzania spowodowanego ciągłą pracą,
- zabezpieczenie przed odwrotną biegunowością: bezpiecznik w układzie zasilania zabezpiecza radio przed nieprawidłowym przyłączeniem podczas instalacji,
- zabezpieczenie przed niedopasowaną anteną: zasilanie zostanie odcięte przy próbie zainstalowania niedopasowanej anteny,
- wzmacniacz akustyczny jest zabezpieczony przed zwarciami i posiada niezależne zabezpieczenie termiczne.

Radiotelefony przenośne serii 2100

Wszystkie radiotelefony przenośne serii 2100 zbudowane są w technologii montażu powierzchniowego, co zapewnia im zwartą konstrukcję i większą niezawodność. Radiotelefon zawiera dwa obwody drukowane – radiowy i płytę sterownika. Zastosowano elastyczne obwody w celu uniknięcia połączeń przewodowych. Obudowa radiotelefonu wykonana jest z wysokogatunkowej mieszanki poliwęglanu z polisterem.

Każdy model serii 2100 musi przejść test starzenia (ALT) motoroli zanim zostanie przekazany użytkownikowi. ALT symuluje pięcioletnie intensywne użytkowanie w terenie. Zapewnia to użytkownikom radiotelefonów „Motoroli” zaprojektowanie urządzeń w taki sposób, aby sprostały twardym wymogom codziennej eksploatacji przez dłuższy czas. Jakość i niezawodność są standardowymi cechami serii 2100 popartymi dążeniem „Motoroli” do perfekcji technicznej.

Radiotelefony serii 2100 spełniają wysokie wymagania wojskowych standardów amerykańskich określone w normach MIL-STD 819 C, d i E oraz testów w szczególnie trudnych warunkach. Pozytywne przejście przez wojskowe procedury testowe daje gwarancję sprawnego funkcjonowania radiotelefonu w warunkach niskiego ciśnienia atmosferycznego, w wysokiej temperaturze, deszczu, słonej mgle, zapyleniu, podczas wibracji i uderzeń.

Radiotelefony serii 2100 odpowiadają europejskim normom odporności na przedostawanie pyłów i wody. Urządzenia odpowiadają normie IP54.

mjr mgr Mirosław Babuła

CS SG w Kętrzynie

WSPÓŁPRACA KOP Z LUDNOŚCIĄ POGRANICZA

Ogólne zasady współpracy KOP z mieszkańcami pogranicza

Skomplikowane stosunki narodowościowe na pograniczu wschodnim przez dłuższy czas uniemożliwiały formacjom granicznym ochraniającym granicę nawiązanie ściślejszej współpracy z ludnością kresów wschodnich. Mieszkańcy niektórych rejonów odnosili się do władz i wojska „obojętnie, a często nawet nieprzychylnie”.¹ Tę nieprzychylność motywowano uciążliwościami kwaterunku wojska i innych świadczeń, jakie musiano wypełniać na rzecz oddziałów ochraniających granicę. Oczywiście jest, że uzasadnienie owej obojętności, czy nieprzychylności miało głębsze podłoże. Ludność zamieszkująca pogranicze wschodnie nie godziła się z narzuconymi wbrew jej woli rozwiązaniami politycznymi, pragnęła sama decydować o własnym losie.

Po utworzeniu KOP czyniono próby przełamania muru nieufności. Było to ściśle związane z realizacją jednego z ważnych zadań Korpusu, tj. pacyfikowania dążeń narodowych niepolskiej ludności pogranicza i zaprowadzenie tam względnego ładu i spokoju publicznego. Jak wynika z licznych sprawozdań, władze zdawały sobie sprawę z tego, że nie będzie to problem łatwy.

„Pozyskanie zaufania ludności pogranicza, a zwłaszcza mniejszości narodowych jest rzeczą bardzo trudną. Zainteresowane organa KOP spotykają się pod tym względem niewątpliwie z dużą nieufnością” – czytamy w instrukcji KOP – która wynika z psychiki i charakteru mieszkańca pogranicza, nastawiającego się na ogół w sposób nieufny do wszystkich przedstawicieli władz.² Dlatego też używano między innymi następujących metod i środków w celu przewyciężenia nieufności:³

¹ ASGr., sygn. 1505/8, Meldunek sytuacyjno-informacyjny z II roku 1923.

² ASGr., sygn. 541/562, Instrukcja służby KOP z roku 1937.

³ Ibidem.

- a) okazywano ludności pogranicza zrozumienie jej doli i potrzeb oraz zainteresowanie jej sprawami codziennymi;
- b) wszyscy żołnierze mieli unikać niepotrzebnych zadrażnień przy wykonywaniu obowiązków służbowych oraz tłumaczyć celowość obowiązujących rygorów i ograniczeń w stosunku do ludności (zwłaszcza w strefie nadgranicznej);
- c) w ramach możliwości służbowych należy okazywać skuteczną pomoc w codziennych potrzebach, a szczególnie przy załatwianiu spraw z urzędami państwowymi;
- d) brać udział w życiu zbiorowym ludności.

Jednak zgodnie z zaleceniami przełożonych stosunek do ludności nie mógł spowodować spoufalenia, bądź obniżenia autorytetu organów KOP. Każdy mieszkaniec pogranicza musiał widzieć w żołnierzu KOP przedstawiciela władzy państwowej i odnosić się do niego z szacunkiem.

Z biegiem czasu ludność pogranicza zmieniała swój wrogi lub nieufny stosunek do KOP-u na bardziej przyjazny, ponieważ w wielu miejscowościach gdzie jednostki KOP stacjonowały nastąpił zupełny spokój, ustały napady i rabunki na miejscową ludność. Wielu bezrobotnych robotników otrzymywało pracę np. przy budowie koszar⁴ czy innych obiektów na potrzeby wojska, miejscowi rozpoczęli działalność społeczną w organizacjach, które były prowadzone przez żołnierzy KOP lub osoby z nim związane. Praca społeczna oddziałów Korpusu na rzecz aktywizacji zacofanych rejonów pogranicza oraz pomoc, której udzielono mieszkańcom, zyskiwała sympatię i uznanie wśród ludności i miejscowych władz.

Działalność KOP w zakresie propagowania wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego

Ważnym zadaniem, jakie realizowały poszczególne jednostki organizacyjne KOP rozpoczynając od Dowództwa KOP a kończąc na batalionach bezpośrednio na pograniczu, było prowadzenie wśród ludności pogranicza pracy z wych. fizycznego i przysposobienia wojskowego.

⁴ ASGr., sygn. 541/499/59, *Stosunki społeczno-oświatowe w 18 gminach na pograniczu Litwy, Łotwy i ZSRR w ciągu ostatnich 5 lat*, Warszawa 1935, s. 128.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stawiało przed wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym następujące cele:⁵

- a) rozwój moralny i fizyczny cywilnego społeczeństwa;
- b) pomoc w wyszkoleniu wojskowym obywateli.

Praca prowadzona w tym zakresie na obszarze działania KOP miała na celu:⁶

- a) zorganizowanie młodocianych, przedpoborowych i rezerwistów Polaków;
- b) wychowanie z młodzieży uświadomionych, dzielnych i ofiarnych obywateli kraju;
- c) podniesienie tężyzny i sprawności fizycznej młodego pokolenia;
- d) przysposobienie młodzieży pogranicza do służby w wojsku oraz zadań, jakie przewidują dla przysposobienia wojskowego plany wojenne KOP (zasilanie jednostek KOP, urobionym obywatelsko i odpowiednio przygotowanym materiałem ludzkim, sformowanie zwartych oddziałów przysposobienia wojskowego, użycie indywidualne junaków i strzelczyków do specjalnych zadań);
- e) utrzymanie sprawności wojskowej u rezerwistów;
- f) oddziaływanie młodzieży w duchu państwowości polskiej na starsze społeczeństwo i stwarzanie wśród szerokich mas ludności pogranicza, a przede wszystkim wśród ludności polskiej, atmosfery przyjaźni i przywiązania do KOP i gotowości do usług dla jednostek KOP, tak w czasie pokoju jak i w okresie wojny.

Pracę przysposobienia wojskowego zgodnie z wymogami instrukcji z 1. VI.1932 i 1.IV.1936 r. prowadzono z:

- młodzieżą przedpoborową, która należała do Związku Strzeleckiego,
- młodzieżą harcerską,
- ze Związkiem Rezerwistów,
- z kobietami, które należały do Żeńskiego Związku Strzeleckiego.

Praca ta miała ścisły związek z ochroną granicy realizowaną przez KOP, ponieważ najbardziej wartościowi junacy przysposobienia woj-

⁵ ASGr., sygn. 541/530/59, Instrukcja organizacyjna wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

⁶ Ibidem. Tekst wykładu na kurs informacyjno-graniczny dla oficerów przeniesionych do KOP.

skowego byli wcielani w czasie poboru do jednostek KOP⁷, a po odbyciu służby wojskowej najczęściej wracali na ten sam teren i należeli w dalszym ciągu do Związku Strzeleckiego, względnie do Związku Rezerwistów. Obie te organizacje znajdowały się pod wpływami KOP, a rezerwiści mieli otrzymywać w przyszłości przydziały mobilizacyjne do jednostek ochrony granic.⁸ Prowadzono także w szwadronach KOP przysposobienie wojskowe konne, zwane Krokusem.⁹

Celem tego szkolenia było przysposobienie poborowych do pełnienia służby wojskowej na koniu, utrzymanie sprawności wojskowej rezerwistów broni jezdnych, a także przygotowanie dla potrzeb mobilizacyjnych podjeżdżonych koni. W razie ogłoszenia mobilizacji szkolonymi w Krokusie miały być wzmocnione szwadrony KOP.

Bardzo duże poparcie, pomoc i opiekę ze strony dowódców jednostek w zakresie przysposobienia wojskowego otrzymywały organizacje harcerskie, kobiece a szczególnie Związek Rezerwistów działający na pograniczu, który w latach trzydziestych całkowicie został podporządkowany KOP. Wytyczne Dowódcy Korpusu w sprawie Związku Rezerwistów były następujące:¹⁰

- a) zmontować od podstaw całą organizację;
- b) obsadzić powiaty komendantami Związku Rezerwistów, starannie dobranymi przez dowódców jednostek KOP i komendantów przysposobienia wojskowego spośród oficerów rezerwy lub w stanie spoczynku;
- c) wyeliminować ze Związku Rezerwistów jednostki niepewne i państwowo nielojalne;
- d) nie kłaść nacisku na ilość, lecz jakość członków organizacji;
- e) zwracać specjalną uwagę na organizowanie najmłodszych rezerwistów wracających z wojska, a zwłaszcza tych, którzy służyli w jednostkach KOP;
- f) utrzymywać na należytych poziomie gotowość bojową rezerwistów, tak pod względem sprawności fizycznej jak i wyszkolenia;

⁷ Ibidem.

⁸ ASGr., sygn. 541/530/59.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

- g) podciągnąć wzwyż rezerwistów pod względem wychowania obywatelskiego oraz ideowego pojmowania obowiązków obywatela żołnierza;
- h) utrzymywać z rezerwistami stałą łączność w celu oddziaływania na nich w duchu państwowości polskiej oraz niwelowania szkodliwych wpływów z zewnątrz.

Jak wynika z tych wytycznych, bardzo duży nacisk w czasie szkolenia kładziono na gotowość bojową oraz wychowanie obywatelskie uczestników przysposobienia wojskowego. Organizowano także dla wyróżniających się uczestników szkolenia letni obóz ćwiczebny przysposobienia wojskowego w Rackim Borze nad jeziorem Drywiaty w powiecie brasławskim (wileńszczyzna). Był to najpiękniej położony i najlepiej urządzony obóz przysposobienia wojskowego w Polsce.

Stan wyszkolenia w przysposobieniu wojskowym nie wszędzie był jednakowy. Tam gdzie dowódca jednostki KOP otaczał tę pracę opieką, wyszkolenie stało na wysokim poziomie i znajdowało zrozumienie i poparcie miejscowej ludności.¹¹ Natomiast w innych miejscach, tam gdzie ludność była nieprzychylnie do tego nastawiona i brała udział w zajęciach niechętnie, stan wyszkolenia był słaby.¹²

Reasumując należy stwierdzić, że akcja przysposobienia wojskowego prowadzona na pograniczu i zjednywanie sobie do współpracy ludności pogranicza w tej dziedzinie życia społecznego ułatwiała ochronę granicy państwowej, a wielokrotnie stabilizowało napiętą sytuację w rejonie stacjonowania jednostek KOP, szczególnie jeżeli było to na terenie zamieszkałym przez mniejszości narodowe.

Działalność kulturalno-oświatowa Korpusu

Jedną z form współpracy KOP z ludnością pogranicza było umożliwienie mieszkańcom szerokiego korzystania z dóbr kulturalno-oświatowych tworzonych przez wojsko. Zapraszano ludność na organizowane przedstawienia teatralne, koncerty estradowe, seanse filmowe,

¹¹ ASGr., sygn. 541/499/59, *Stosunki społeczno-oświatowe...*, Opracowanie instruktora oświaty Batalionu KOP „Nowe Troki”, Warszawa 1935.

¹² Ibidem, Opracowanie instruktora oświaty Batalionu KOP „Hoszcza”.

uroczystości państwowe i wojskowe, umożliwiano jej korzystanie z bibliotek, świetlic, akcji odczytowych i różnego rodzaju kursów.¹³ Prace te realizowano systematycznie, dlatego też objęły one znaczny krąg mieszkańców pogranicza. Na przykład w roku 1927 filmy wyświetlane w jednostkach KOP obejrzało 104 899 osób, a w koncertach i przedstawieniach uczestniczyło 24 341 osób cywilnych.¹⁴ W 1930 roku na filmach, przedstawieniach i koncertach było obecnych ponad 87 tys. widzów i słuchaczy, w wielu przypadkach orkiestry lub delegacje KOP uświetniały uroczystości religijne organizowane przez miejscową ludność. Za rzecz bardzo pożądaną uważano wciąganie do współpracy najszerzych warstw społeczeństwa cywilnego. W tym celu kadra KOP inspirowała powstawanie odpowiednich lokalnych komitetów, aby zorganizować obchody określonych uroczystości, których kalendarium¹⁵ w KOP przedstawiało się następująco:

- 22 I – Powstanie Styczniowe.
- 1 II – Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej.
- 18 III – Imieniny Marszałka Śmigłego-Rydza.
- 19 III – Uroczystość imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.
- 3 V – Rocznica Konstytucji 3 Maja.
- 12 V – Rocznica śmierci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.
- 6 VIII – Rozpoczęcie walki zbrojnej o niepodległość.
- 15 VIII – Święto żołnierza
- 14 X. – Rocznica objęcia służby na granicy przez KOP, jeżeli data ta przypada na niedzielę lub pierwsza niedziela po 14 X.
- 11 XI – Święto Niepodległości.
- 29 XI – Rocznica Powstania Listopadowego.

Poza tym: rozdanie świadectw w żołnierskiej szkole początkowej, święta kościelne, uroczystości zalecane, np. „Dzień spółdzielczości”, „Dzień oszczędności”, „Święto morza” oraz uroczystości lokalne.

¹³ H. Dominiczak, *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1938, s. 204.

¹⁴ ASGr., W czwartą rocznicę objęcia służby na wschodniej granicy Rzeczypospolitej, „Korpus Ochrony Pogranicza 1927-1938” (jednodniówka).

¹⁵ ASGr., sygn. 541/936, Instrukcja pracy oświatowo-kulturalnej i propagandowej w KOP.

Najchętniej w tych uroczystościach brała udział młodzież, która bardzo licznie korzystała także z kopowskich bibliotek działających na całym pograniczu. Książki, prasę, czasopisma udostępniano ludności bezpłatnie. W roku 1928 wypożyczono mieszkańcom 6 854 tomy, a w roku 1932 aż 17 311 książek. Liczby te byłyby większe, gdyby na pograniczu nie było tak wysokiego odsetka analfabetów, szczególnie wśród mniejszości narodowych, a jeżeli ludność innych narodowości była w początkowym okresie źle ustosunkowana do Polski, to nie chciała brać udziału w różnego rodzaju poczynaniach oświatowych organizowanych przez KOP, co najbardziej widoczne było wśród ludności litewskiej.¹⁶

Udział ludności cywilnej w czytelnictwie, występach teatralnych oraz seansach kopowskich kin¹⁷

| WYSZCZEGÓLNIENIE | LATA | | | | |
|---|--------|-------|-------|-------|-------|
| | 1927 | 1928 | 1929 | 1930 | 1931 |
| Liczba wypożyczonych książek | 4519 | 6854 | 9588 | 12464 | 17311 |
| Liczba widzów w kinach | 104899 | 51316 | 45971 | 64655 | 40318 |
| Liczba widzów i słuchaczy na przedstawieniach teatralnych | 24341 | 21507 | 26604 | 22500 | 25769 |

Dokształcanie i pomoc socjalna dla ludności kresów wschodnich

Jedną z form krzewienia oświaty wśród ludności pogranicza wschodniego było organizowanie (samodzielnie lub przy współudziale władz cywilnych) różnego rodzaju kursów dokształcających i przysposabiających do zawodu. Wartość tej współpracy bardzo wysoko cenił w swym sprawozdaniu do Dowództwa KOP Instruktor Oświaty Batalionu KOP „Nowe Troki”, który pisał: „wartość współpracy KOP z akcją społeczno-oświatową trudno jest po prostu określić, gdyż ona jest bodźcem i treścią wszystkich poczynañ. Masowe dożywianie biednych dzieci,

¹⁶ Ibidem. W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej, „Korpus Ochrony Pogranicza 1931-1932” (jednodniówka).

¹⁷ Ibidem, *Stosunki społeczno-oświatowe...*, Opracowanie instruktora oświaty Batalionu KOP „Sejny”.

budowa szkół, opieka moralna i materialna nad przodującymi organizacjami – oto są formy i metody supremacji KOP-u w ośrodku trockim”.

Dużą popularnością, szczególnie wśród młodego pokolenia, cieszyła się akcja Przysposobienia Rolniczego na pograniczu¹⁸, ponieważ przy każdej organizacji społecznej tworzono jego zespół. W czasie trwania kursów, których często organizatorami byli dowódcy oddziałów KOP, zaznajamiano młodych rolników, jak praktycznie „wydobywać” wysoki plon z uprawy takich roślin jak: ziemniaki, buraki, marchew, kapusta czy rośliny pastewne. Prelegentami fachowymi na tych kursach byli: instruktorzy rolni, oficerowie KOP oraz często studenci uniwersytetów poznańskiego i warszawskiego¹⁹, którzy przebywali w rejonach przygranicznych na obozach letnich lub wycieczkach krajoznawczych.

W przypadku gdy miejscowa ludność uzyskiwała wysokie plony, które były także dobrej jakości, mogła je odsprzedać jednostkom KOP do wyżywienia ludzi i koni.²⁰ Akcja Przysposobienia Rolniczego z roku na rok wśród ludności pogranicza cieszyła się coraz większym powodzeniem, szczególnie na terenie tzw. gmin „rolniczych”, np. w gminie Niemenczyn w powiecie wileńsko-trockim przedstawiało się to następująco:²¹

Liczba ośrodków Przysposobienia Rolniczego:

| | |
|----------|-------|
| 1930 rok | – 6, |
| 1931 rok | – 9, |
| 1932 rok | – 11, |
| 1933 rok | – 14, |
| 1934 rok | – 16. |

Liczba ogólna członków Przysposobienia Rolniczego:

| | |
|----------|--------|
| 1930 rok | – 90, |
| 1931 rok | – 120, |
| 1932 rok | – 150, |
| 1933 rok | – 180, |

¹⁸ Ibidem, sygn. 541/705/59, „Biuletyn oświatowo-propagandowy KOP”, nr 7-8 z roku 1939.

¹⁹ Ibidem, sygn. 541/640/59, „Biuletyn oświatowo-propagandowy KOP”, nr 3-4 z 1939.

²⁰ Ibidem, sygn. 541/499/59.

²¹ Ibidem, sygn. 541/499/59, s. 49.

1934 rok – 240.

Współpraca ludności pogranicza z organami KOP rozwinęła się także poprzez dokształcanie ludności na różnego rodzaju kursach i tak: w 1937 r. mieszkańcy pogranicza dokształcali się na 84 różnych kursach.²² Praca społeczna oddziałów Korpusu na rzecz aktywizacji zacofanych rejonów pogranicza była bardzo rozległa. Niesiono pomoc charytatywną, lekarską, weterynaryjną, pomagano w budowie szkół, kościołów, domów ludowych, świetlic, bibliotek, dróg i mostów. Szczególną opieką otaczano dzieci, organizując dla nich obozy letnie zarówno na obszarach działania KOP jak i poza nimi, np. nad morzem. Niesiono pomoc najbardziej w postaci dożywiania, zakupu odzieży, obuwia, książek, zeszytów itp.²³ Na przykład w roku 1937 w zimie w organizowanych przez KOP punktach dożywiania pobierało posiłki ponad 9 tys. dzieci szkolnych. Izby chorych wielokrotnie udzielały bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Jednym z ważnych problemów na pograniczu wschodnim była komunikacja. Drogi i mosty, zwłaszcza znajdujące się w gromadach wiejskich, były najczęściej w bardzo kiepskim stanie. Jako, że zaniedbania były ogromne a samorządy rozporządzały niewielkimi środkami, oddziały KOP pomagały lub samodzielnie budowały i naprawiały drogi, mosty, kładki, groble przez bagna itp.²⁴ Wiele wsi odciętych dotąd od świata, zwłaszcza na Polesiu, otrzymało stałe połączenie z ośrodkami miejskimi.

Wydatnej pomocy mieszkańcom pogranicza udzielała Straż Pożarna KOP, która była dobrze zorganizowana i na ogół nieźle wyposażona w sprzęt, uratowała ona wiele miasteczek i wsi od całkowitej zagłady. W latach 1926-1935 Straż Pożarna KOP interweniowała w 1300 przypadkach klęsk żywiołowych, zwłaszcza pożarów, niosąc pomoc ludności i ratując dobytek przed zniszczeniem.²⁵

Najważniejszą dziedziną współpracy z ludnością pogranicza, z punktu widzenia KOP było pozyskanie ludności do pomocy w ochronie

²² H. Dominiczak, *Ochrona granicy wschodniej...*, s. 205.

²³ ASGr., sygn. 541/618, Sprawozdanie z pracy KOP za rok 1937.

²⁴ A. Maruszewski, *Ochrona granic w dawnej Polsce i dzisiaj*, Warszawa 1936, s. 81.

²⁵ *Ibidem*.

granicy. Najbardziej to się powiodło przy organizacji sieci informatorów w oddziałach granicznych KOP.

Zasady współpracy informatorów z organami Korpusu w zakresie ochrony granicy

Bardzo ważnym czynnikiem, który miał wpływ na ochronę granicy była dokładna znajomość ludności pogranicza na wszystkich szczeblach jednostek granicznych, która polegała między innymi na znajomości ogólnych cech mieszkańców oraz objawów ich życia zbiorowego, jak: narodowości, wyznania, poziomu kultury i oświaty, stosunków gospodarczych i stopnia zamożności, rozwoju pracy społecznej, ogólnych cech charakteru, przeciętnej wartości moralnej, lojalności państwowej i ustosunkowania się organów KOP.²⁶

Znajomość tych cech przez organy KOP miała decydujący wpływ na organizowanie sieci informatorów w oddziałach granicznych. Bezpośrednim celem organizowania sieci informatorów było posiadanie źródła wiadomości w zakresie spraw mogących wywrzeć wpływ na pełnienie służby granicznej i ochronę granicy.²⁷ Werbowanie informatorów polegało w praktyce na tym, aby przede wszystkim upatrzeć sobie „ludzi” oraz poznać ich dodatnie i ujemne cechy charakteru a także możliwości pracy i zależnie od tego przystąpić do ich zaangażowania. W czasie angażowania informatorów należało im podać ogólne warunki pracy, a więc postawić swoje żądania co do rodzaju informacji oraz ewentualnie co do sposobu wynagradzania.²⁸ W dobieraniu informatorów kadra KOP musiała się liczyć z bardzo różnym ich nastawieniem do pracy na rzecz wojska. W zasadzie można powiedzieć, że stosunek ich do współpracy mógł być: ideowy, osobisty bądź materialny. Jednak według wytycznych dowódców różnych szczebli należało korzystać ze wszystkich informacji, ale należało zawsze pamiętać o tym, że informator mógłby pracować dwustronnie tzn. mógł przekazywać informacje organom KOP, a także grupom przestępczym, szczególnie przemytniczym. A przecież do głów-

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

nych zadań pionu wywiadowczego KOP należała również walka z przemytem. Zastosowanie metod operacyjnych w walce z kontrabandą stworzyło szansę opanowania tego przestępczego procederu. Pozyskanie informatorów spośród przemytników, tworzenie sieci wywiadowczej i stosowanie obserwacji operacyjnej pozwoliło przewidzieć i uprzedzić wiele akcji przemytniczych.²⁹

Jednak praktyczne zwerbowanie człowieka na informatora należało prowadzić tak, aby go nie zdemaskować wobec otaczającego środowiska, ponieważ należy przypuszczać, iż w przypadku zdemaskowania czekała go zemsta ze strony ludności. Aby informatorzy przekazywali informacje, które były pożądane do celów ochrony granicy, prowadzono z nimi szkolenie polegające na:³⁰

- nauce praktycznego sposobu zbierania i przekazywania informacji,
- pouczaniu, na kogo, gdzie i w jakich okolicznościach należy zwracać uwagę,
- jak postępować w przypadku ujawnienia przestępstwa granicznego względnie przestępstwa o charakterze ogólnowojskowym,
- w jaki sposób kontaktować się z organami KOP,
- narzucaniu pewnych zadań do wykonania, jak np.: sprawdzenia danej osoby, sprawdzenia obecności danej osoby w pewnym środowisku i o pewnym czasie.

Osoby prowadzące szkolenie z informatorami miały ich również pouczać, że w myśl obowiązujących przepisów prawnych (Art. 21 § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X.1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa - Dz.U. R.P. Nr 94, poz. 851) mieli oni obowiązek zawiadamiania odpowiednich organów władzy o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa, ponieważ zaniedbanie tego obowiązku pociągało za sobą surowe kary.

Głównymi zadaniami informatorów było dostarczenie wiadomości:³¹

²⁹ A. Misiuk, *Śłużby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 150.

³⁰ ASGr., sygn. 541/562, Instrukcja służby KOP z roku 1937.

³¹ Ibidem.

- o pojawieniu się osób nieznanych, przy czym wiadomości te powinny określać czas i miejsce pobytu danej osoby w taki sposób, by pozwoliły organom KOP na skuteczną interwencję,
- o zamiarach mieszkańców udania się za granicę w sposób nielegalny (przez zieloną granicę) lub nawet w sposób legalny, ale w nielegalnych zamiarach (przeżyty przez punkty przejściowe),
- o osobach, które posiadają rodzinę za granicą i utrzymują z nią kontakt oraz nielegalnych pod względem państwowym.

Ogólnie, informatorzy powinni donosić o tym wszystkim, co wyda się im podejrzane, a także powinni przetrzymywać osoby obce do czasu przybycia organów KOP lub Policji Państwowej.

Wszyscy informatorzy za przekazane informacje, w zależności od ich wagi i znaczenia, mogli otrzymywać różnego rodzaju nagrody np. nagrody pieniężne, pochwały za współpracę lub pewne ulgi i przywileje w zakresie obostrzeń granicznych, jak również odznaki pamiątkowe KOP i odznaczenia państwowe.³² Chociaż procedura wynagradzania informatorów była bardzo skomplikowana, szczególnie jeżeli chodziło o nagrody pieniężne w wysokości 10-25 zł³³, to miały być one zachętą do współpracy z organami Korpusu dla obojętnej dotychczas ludności pogranicza i według wytycznych jego Dowódcy „powinny się one stać argumentem agitacyjnym w rękach dowódców jednostek KOP, nigdy zaś źródłem demoralizacji ludności, o co nietrudno przy powierzchownym i niesumiennym sporządzaniu wniosków przez młodszych dowódców”.³⁴

Wielokrotnie informatorzy zrywali współpracę z KOP ze względu na przewlekłe rozpatrywanie sprawy nagrody bądź odmowę jej przyznania pomimo stwierdzonego faktu przestępstwa i rozpoczynali pracę na korzyść władz skarbowych, które swoim informatorom przyznawały nagrody natychmiast po wyniku.³⁵

Przedstawione przykłady współpracy KOP z mieszkańcami pogranicza oraz dążność do jej zacieśniania poprzez udzielanie różnorodnej

³² Ibidem.

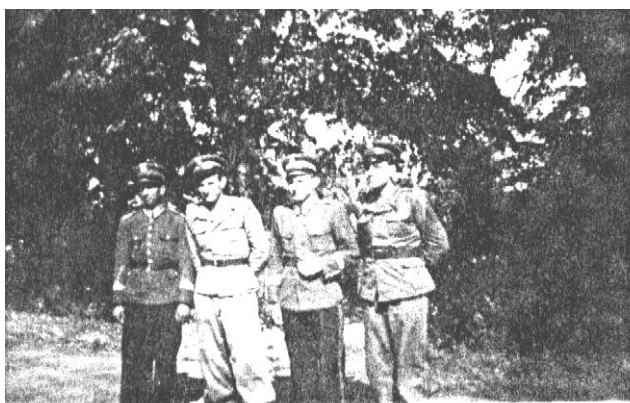
³³ Ibidem, sygn. 541/112/59, Rozkaz Tajny KOP Nr 5 z 9 lutego 1933.

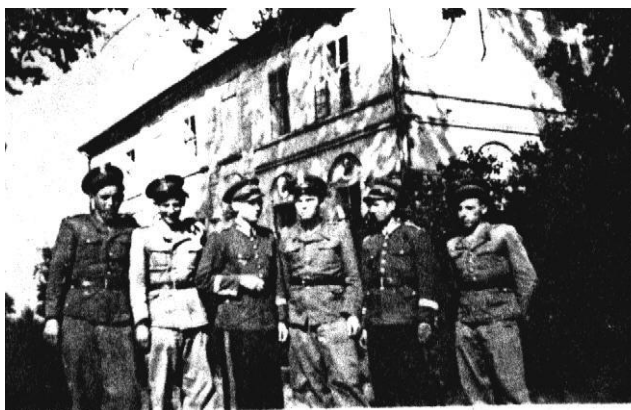
³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem, sygn. 541/880, Sprawozdanie z walki z przestępstwami na szkodę Skarbu Państwa w roku 1936.

pomocy ludności, organizowanie imprez kulturalnych, socjalnych i innych miały na celu ochronę interesów państwowych, a przede wszystkim utworzenie tzw. kordonu sanitarnego wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim. Ze względu jednak na specyfikację służby granicznej, wymagającej oparcia się w zwalczaniu przestępstw granicznych na miejscowej ludności, starano się unikać wszelkich z nią zadrażnień i czynić wszystko, aby ją pozyskać do swoich celów.

ŻOŁNIERZE KOP





kpt. mgr Cezary Szczepański

CS SG w Kętrzynie

SYLWETKA MORALNO-ZAWODOWA FUNKCJONARIUSZA STRAŻY GRANICZNEJ, cz. I

Straż Graniczna powstała 16 maja 1991 r., jest formacją młodą powstałą z przekształcenia Wojsk Ochrony Pogranicza. Z formacji typowo wojskowej stała się formacją o charakterze policyjnym. Zmianie uległa jej struktura organizacyjna, powstał zupełnie nowy system szkolnictwa mający niewiele wspólnego z poprzednim systemem szkolnictwa wojskowego. Wraz z nim pojawiły się nowe zasady naboru i szkolenia przyszłych funkcjonariuszy SG. Pozostał jednak ten sam główny cel, tj. ochrona i obrona nienaruszalności granicy państwowej oraz zapewnienie porządku publicznego w strefie nadgranicznej. Ale zmianie uległ zakres działalności SG związany z pojawieniem się nowych zadań. Zadań, które muszą sprostać zmieniającej się rzeczywistości w kraju i na arenie międzynarodowej. Do tych zmian zaliczyć można priorytet w ochronie granicy wschodniej, pojawienie się wysoko zorganizowanej przestępczości granicznej, często o zasięgu międzynarodowym. Dostosowywanie form jej zwalczania do form stosowanych w innych państwach europejskich, ciągle zmieniający się tryb i zasady przekraczania granicy państwowej i inne. Wszystkie one powodują pojawienie się nowych zadań i związanych z nimi praw i obowiązków funkcjonariuszy SG.

To wszystko musi rodzić nowe wartości, normy i zasady postępowania. W takiej sytuacji zasadna jest refleksja etyczna i pytanie: kim są funkcjonariusze SG, a przede wszystkim jacy powinni być? Nie chodzi tu oczywiście o wyrażenie niezadowolenia z aktualnego stanu i uznania go za zły, lecz idzie tu o głębszą refleksję nad sylwetką funkcjonariusza SG i wyznaczenie kierunków jej kształtowania.

Odpowiedzi na powyższe pytanie poszukiwałem w ramach przeprowadzonych przeze mnie badań w 1997 roku.

Określenie norm osobowych, a raczej bardziej adekwatne będzie tu użycie określenia sylwetki moralno-zawodowej funkcjonariusza SG, nie

było zadaniem łatwym i stwarzało wiele trudności. Po pierwsze, wzorzec taki i wynikające z niego ściśle określone postawy działania stanowi jeden z komponentów moralności zawodowej. Obok niego powinny występować normy oceny i sankcje moralne. Straż Graniczna nie dysponowała jeszcze w pełni dopracowaną etyką zawodową w formie skodyfikowanej. Można, co prawda doszukać się w przepisach regulujących funkcjonowanie SG pewnych pojedynczych elementów postaw, zachowań, cech jakie powinni posiadać pogranicznicy, co jednak nie świadczyło o istnieniu w pełnym kształcie zinstytucjonalizowanej etyki zawodowej.

Kwestia druga dotyczy działalności funkcjonariuszy SG w niezwykle różnorodnych, skomplikowanych mniej lub bardziej warunkach i sytuacjach. Nie można nie zauważyć, że to środowisko jest bardzo zróżnicowane pod względem stanowisk, zakresu kompetencji i odpowiedzialności. Uwaga powyższa jest o tyle niezbędna, że skonstruowana przeze mnie sylwetka funkcjonariusza SG i wskazane postawy, jakie powinien on prezentować w różnym stopniu dotyczyć mogą funkcjonariuszy SG w zależności od pełnionych przez nich funkcji.

Konstruując sylwetkę moralno-zawodową posiłkowałem się etyką zawodową policjantów i żołnierzy zawodowych Wojska Polskiego. W oparciu o powyższe wyliczyłem najczęściej występujące kategorie cech: bezstronność, odwagę cywilną, zdyscyplinowanie, koleżeńskość oraz aspiracje zawodowe.

W przeprowadzonych badaniach założyłem, że takie cechy powinien posiadać funkcjonariusz SG. Nie zakładałem natomiast jakiegokolwiek hierarchii, a jaka jest w istocie starałem się ustalić w wyniku badań. Ponadto starałem się określić, czy w ogóle pewne (założone przeze mnie) cechy wystąpią. I uwaga ostatnia. Dlaczego piszę o sylwetce moralno-zawodowej? Otóż dlatego, że wzorzec moralny oraz etyka zawodowa mają szersze znaczenie i odnoszą się do całokształtu zachowań osoby, a nie tylko do postaw w służbie.

Przedmiotem badań byli słuchacze CS SG reprezentujący specjalność: Kontrola Ruchu Granicznego, w tym kobiety stanowiły 20%, a mężczyźni 80% ogółu respondentów. Średni wiek badanych wynosił 27 lat. Staż pracy ankietowanych wynosił 3,5 roku. Rozkład geograficzny

badanej populacji pod względem miejsca pracy przedstawiał się następująco:

- granica wschodnia – ok. 1/3 respondentów,
- granica południowa – ok. 1/3 respondentów,
- granica zachodnia – ok. 1/3 respondentów.

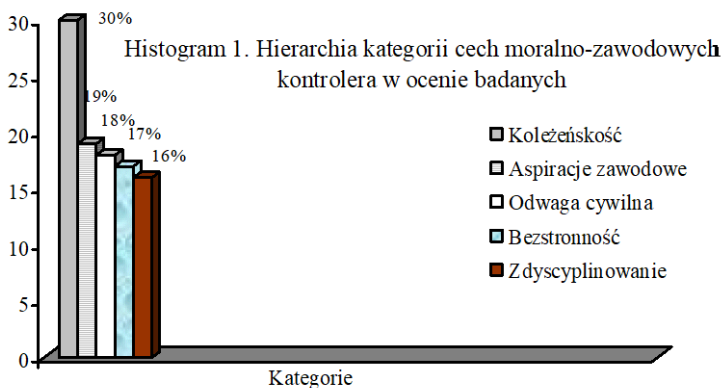
Problematyka badawcza dotyczyła – uogólniając – cech (postaw) moralno-zawodowych funkcjonariuszy SG, ich aprobaty i stopnia deklaracji. Mówiąc inaczej respondenci mieli wskazać cechy, które powinien posiadać kontroler i określić postawy, z którymi utożsamiają się w służbie.

Narzędzie badawcze stanowiła ankieta. W celu zmniejszenia reaktywności grupy badawczej była anonimowa. Do analizy otrzymanych wyników zastosowałem statystyczną metodę opisu, co pozwoliło mi na ich przedstawienie w postaci liczb, tabel, wykresów i histogramów. Dobór analizy wyników uzależniony był od deskryptywnego celu badań. Nie poszukiwałem odpowiedzi: „dlaczego tak jest?”, lecz „jak jest?”

Uważam, że krótkie wprowadzenie odnośnie projektu badawczego pozwoli czytelnikowi zorientować się w kierunku przeprowadzonych badań, dlatego rezygnuję z prezentacji szczegółów dotyczących organizacji i przebiegu badań, a omówię uzyskane wyniki.

Badania dotyczyły kategorii cech moralno-zaowodowych, jakimi powinien charakteryzować się kontroler.

W wyniku obliczeń na podstawie wyborów z ogółu uzyskałem następujące wyniki:



Najwięcej wskazań przypadło na kategorię koleżeństwo (30%). **Koleżeństwo** – wg respondentów wyrażać powinna się przede wszystkim w bezinteresownej pomocy współpracownikom i uprzejmości wobec kolegów. Mówiąc o uprzejmości chodziło badanym o codzienną kulturę języka, takt, grzeczność i przyzwoitość w stosunkach interpersonalnych. Jest to zdecydowanie najważniejsza kategoria cech dla funkcjonariuszy zatrudnionych w przejściu granicznym.

Kolejną kategorią, ważną w ocenie badanych jest kategoria **aspiracji zawodowych**. Przy czym wyróżniono w niej dążenia do profesjonalizmu i uzyskania awansu, pochwał, nagród. Według badanych, aspiracje zawodowe powinno się utożsamiać z pogłębianiem umiejętności zawodowych, dążeniem do profesjonalizmu. Profesjonalizm ma być efektem ciężkiej pracy (nauki) w ośrodkach szkolenia i samokształcenia. To zaś musi służyć rozwijaniu tylko i wyłącznie wiedzy teoretycznej i praktycznej, nie powinno się zawęzać do uzyskania pochwał i nagród. Funkcjonariusze nie powinni dążyć jedynie do sukcesów zawodowych, dających awanse, lecz winni „bezinteresownie oddać się służbie”, być może, z racji krótkiego stażu pracy, badani odczuwają – w obecności starszych funkcjonariuszy – niezbyt wysoki poziom swoich umiejętności. Dlatego też nie dziwi mnie fakt występowania obok siebie kategorii koleżeństwa i aspiracji, gdyż w tej sytuacji ważna jest pomoc współpracowników bardziej doświadczonych. Z drugiej strony może być też tak, że respondenci nie mają jeszcze ukształtowanych w pełni celów (dążeń) zawodowych.

Odwaga cywilna stanowiła kolejną kategorię cech moralno-zawodowych. Znalazła ona aprobatę w 18% zajmując środkową lokatę we wszystkich wskazanych. Odwaga cywilna wyraża się głównie wg badanych jako gotowość do ponoszenia odpowiedzialności za podjęte decyzje, w niewielkim zaś stopniu jako gotowość i otwartość na ostrą krytykę pod swoim adresem. Z tego wynika, że utożsamianie się z podjętymi działaniami winno występować wówczas, gdy są to działania, czynności o zabarwieniu czysto pozytywnym. Negatywne zaś wiążą się z krytyką, której to kontroler nie powinien poddać się.

Bezstronność jako przedostatnia kategoria cech znalazła aprobatę w 17% wyborów z ogółu. Rozumiana jest głównie jako jednakowe traktowanie wszystkich podróżnych, bez względu na ich narodowość, płeć,

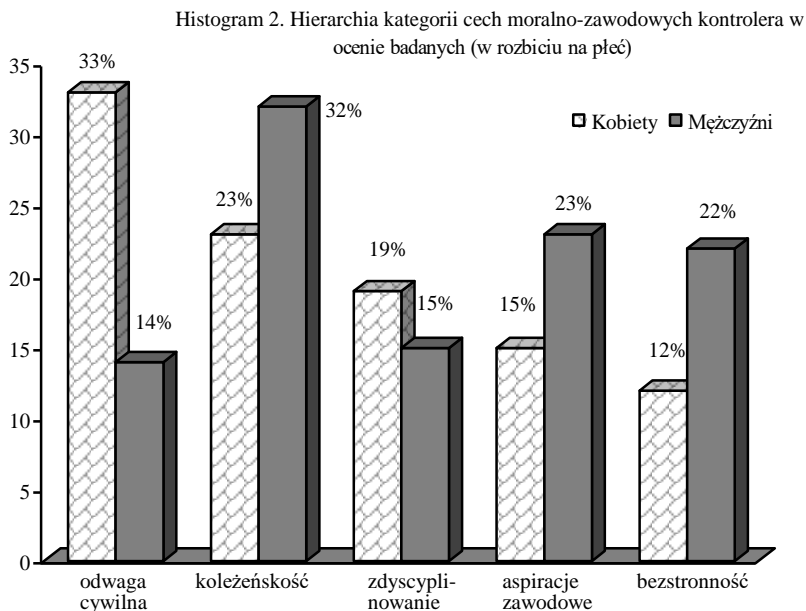
wiek, wyznanie, orientacje polityczne, czy też pełnione funkcje społeczne. Przyjmuje postać głównie jako tolerancja wobec „inności” osób przekraczających granicę państwową. Ankietowani sądzą, że kontroler nie musi legitymować się taką postawą jak pomoc podróżnym. Nisko oceniona bezstronność nie napawa optymizmem, zważywszy że służba w SG ma charakter usługi, której klientami są podróżni.

Analiza udzielonych wypowiedzi dowodzi, że **zdyscyplinowanie** zajęło ostatnie miejsce w hierarchii kategorii cech. Uważane jest za mało ważne w służbie kontrolerskiej. Kategoria ta jest pochodną dwu cech: bezwzględnego przestrzegania obowiązujących przepisów i bezwzględnego wykonywania poleceń przełożonych. Tak niska ocena zdyscyplinowania może być efektem braku aprobaty dla wykonywania poleceń przełożonych. Być może – według respondentów – należy uczciwie wykonywać postawione przez przełożonych zadania, lecz nie wszystkie i nie w każdym przypadku. Może powinno się kierować przy ich realizacji jeszcze innymi zasadami, nie tylko lojalnością wobec przełożonych. Jakimi? Specyfika badań nie pozwoliła mi na ustalenie, skąd takie stanowisko ankietowanych.

Reasumując, nieco zaskakującym wydaje się być uznanie przez badanych koleżeńskości, aspiracji zawodowych i odwagi cywilnej jako kategorii najbardziej pożądanых wśród kontrolerów. Niewątpliwie są one ważne, ale sędzę, że w pracy pogranicznika i to bez względu na charakter służby cechami priorytetowymi winny być zdyscyplinowanie a następnie bezstronność. Szeroko pojęte zdyscyplinowanie wiąże się z przestrzeganiem obowiązujących przepisów, z rzetelnością i dużym zaangażowaniem w pracy, z sumiennym wykonywaniem poleceń, z urzeczywistnianiem „dobra wspólnego”. Dziwi to tym bardziej, że praworządność jest priorytetową zasadą pełnienia służby w Straży Granicznej.

Czy i jak dalece istnieje rozbieżność w ocenie respondentów i respondentek w aspekcie kategorii cech moralno-zawodowych jakie powinien prezentować kontroler przedstawia histogram 2.

Badane funkcjonariuszki opowiedziały się za kategorią odwagi cywilnej jako najważniejszą wartością w służbie kontrolerskiej (33%), następnie za koleżeńskością i zdyscyplinowaniem.



Z udzielonych wypowiedzi wynika, że najmniejsze uznanie wśród kobiet mają aspiracje zawodowe i bezstronność (odpowiednio 15% i 12% z wyborów ogółu). Ich zdaniem funkcjonariusz pracujący w przejściu granicznym powinien być osobą z dużym poczuciem odpowiedzialności i nie angażować się w pomoc podróźnym.

Opinia badanych słuchaczy odnośnie aprobaty poszczególnych cech moralno-zawodowych przedstawia się następująco: najczęściej wskazań przypadło na koleżeństwo (35%). Ważnymi są też aspiracje zawodowe (23%) i bezstronność wobec podróźnych (22%). Za mało znaczącą cechę kontrolera uznali zdyscyplinowanie. Odwaga cywilna, czyli ponoszenie odpowiedzialności za podjęte decyzje, nie znalazła aprobaty wśród mężczyzn (tylko 14%).

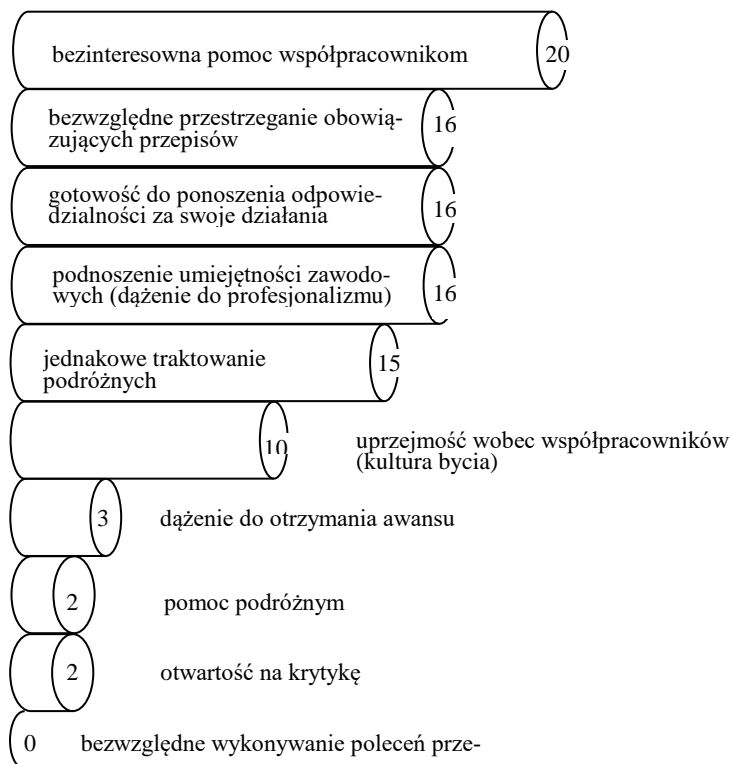
Z zestawień w opinii kobiet i mężczyzn odnośnie sylwetki kontrolera (histogram 2) wynika, że największa rozbieżność dotyczy odwagi cywilnej. Różnica w ocenie respondentek i respondentów sięga 24%. Najważniejszym jest fakt, że funkcjonariuszki uznały tę cechę za najważniejszą, gdy mężczyźni odwrotnie – za mało istotną. Trudno określić, co

leży u podłoża takiej różnicy zdań. W ramach moich badań nie byłem w stanie znaleźć odpowiedzi na powyższy problem, a przypuszczam, że odpowiedź mogłaby być interesująca.

Kolejną ocenianą kategorią jest koleżeństwo. W opinii mężczyzn znalazła ona najwyższe uznanie, a kobiet nieco mniejsze. Również aspiracje zawodowe i bezstronność znalazły większą aprobatę wśród słuchaczy niż u słuchaczek. Odwrotnie przedstawia się aprobata dla zdyscyplinowania, tu z kolei kobiety sądzą, że jest to cecha ważna dla kontrolera, gdy mężczyźni uznają ją za mało znaczącą.

Dokonując dalszej analizy sylwetki kontrolera proponuję głębiej przyjrzeć się poszczególnym, wskazanym przez respondentów kategoriom. Ankietowani mieli wskazać dwie najważniejsze cechy składające się na każdą z wcześniej zaprezentowanych kategorii - ujęcie zbiorcze przedstawia rysunek 1.

Rys. 1. Rozkład cech moralno-zawodowych kontrolera w opinii badanych (w %).



Z obliczeń na podstawie wyborów ogółu wynika, że na **koleżeńskość** składa się głównie bezinteresowna pomoc współpracownikom (20%), w mniejszym stopniu uprzejmość wobec kolegów (10%). **Aspiracje zawodowe** to przede wszystkim podnoszenie kwalifikacji zawodowych ukierunkowanych na profesjonalizm (16%), nie zaś na uzyskanie awansu, pod pojęciem którego rozumieli respondenci przeniesienie na wyższe stanowisko służbowe (3%). Na odwagę cywilną składały się: gotowość do ponoszenia odpowiedzialności za podjęte decyzje i otwartość na krytykę pod swoim adresem. Słuchacze stwierdzili, że idzie tu o to, by kontroler utożsamiał się ze swoimi decyzjami (16%), krytyka jest mało istotna (zaledwie 2%).

Skoro akceptowana jest postawa utożsamiania się z podjętymi decyzjami przy jednoczesnym braku poparcia dla przyjmowania krytyki pod swoim adresem (zasada sprzeczności) przypuszczam, że badani mówią o utożsamianiu się tylko z działaniami o zabarwieniu pozytywnym.

Bezstronność rozumiana jest jako równe traktowanie wszystkich podróźnych (15%). Pomoc podróźnym (z własnej inicjatywy) jest według respondentów cechą, której kontroler nie musi wykazywać (2%).

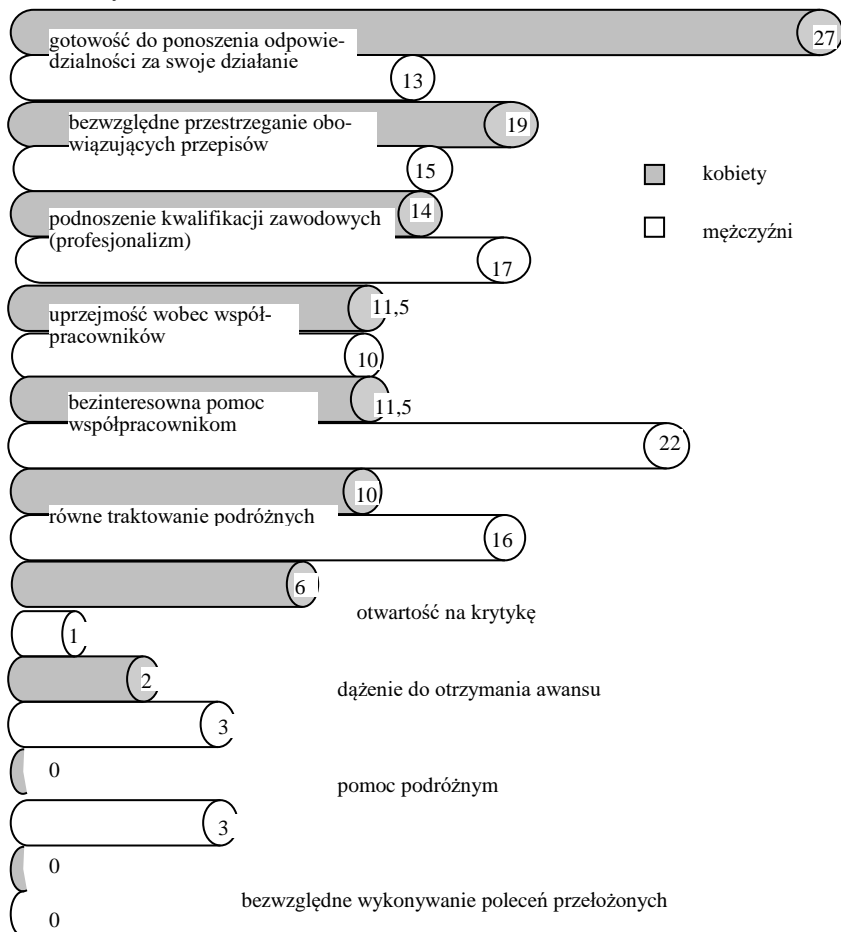
Bezwzględne przestrzeganie obowiązującego porządku prawnego (16%) wraz z bezwzględnym wykonywaniem poleceń przełożonych (0%) składają się na zdyscyplinowanie, które jest kategorią o najmniejszej liczbie wskazań. Powodem tego może być pogląd badanych, że nie należy bezwzględnie wykonywać zleconych przez przełożonych czynności. Tak zaskakująca – przyznam – odpowiedź respondentów może być powodem źle skonstruowanego przeze mnie pytania: Czy kontroler powinien **bezwzględnie** wykonywać polecenia przełożonych? Kluczowym jest tu słowo bezwzględnie, tzn. zawsze i wszystkie rozkazy. Sądzę, że przypadłoby kilka lub kilkanaście wskazań na tę cechę, gdyby nie było w pytaniu właśnie tego słowa. Być może są jeszcze inne przyczyny takiej oceny. Możliwe, że dużą rolę odegrała tu dyferencjacja na „my” i „oni”.

W dalszej części proponuję przyjrzeć się rozkładowi cech moralno-zawodowych kontrolera w rozbiciu na płeć (rys. 2).

Kobiety uważały, że zdecydowanie najważniejszą cechą kontrolera jest gotowość do ponoszenia odpowiedzialności za swoje działanie (27%). Bezwzględne przestrzeganie obowiązujących przepisów znalazło poparcie w mniejszym stopniu (19%). Następną cechą to: podnoszenie

kwalifikacji zawodowych na rzecz profesjonalizmu. Możliwe, że funkcjonariuszki mają poczucie „niższego” niż funkcjonariusze zawodowstwa – przynajmniej w aspekcie predyspozycji fizycznych – stąd takie uznanie tej cechy (trzecia z kolei).

Rys. 2. Rozkład cech moralno-zawodowych kontrolera w opinii kobiet i mężczyzn (w %).



Kolejne cechy to takt i umiar w stosunkach interpersonalnych, bezinteresowność w aspekcie pomocy kolegom w wywiązywaniu się z obo-

wiązków służbowych oraz jednakowe traktowanie wszystkich osób przekraczających granicę państwową (około 11%).

Nisko ocenione zostały przez respondentki: otwartość na krytykę i dążenie do otrzymania awansu. Żadnej aprobaty nie wyraziły dla postaw: pomoc podróźnym i bezwzględne wykonywanie poleceń przełożonych.

Zestawienie mężczyzn na temat cech najbardziej pożądanых przedstawia się nieco inaczej niż kobiet. W ocenie respondentów najważniejsza jest bezinteresowna pomoc kolegom w służbie. Nieco mniejszą aprobatę uzyskały: dążenie do profesjonalizmu, jednakowe traktowanie podróźnych, bezwzględne przestrzeganie przepisów prawnych i utożsamianie się z podjętymi decyzjami.

Bardzo nisko ocenione zostały: pomoc podróźnym i działania zmierzające do otrzymania awansu (po 3%). Otwartość na krytykę znalazło poparcie w 1%, bezwzględne wykonywanie poleceń – w ogóle.

Nietrudno zauważyć rozbieżność oceny kobiet i mężczyzn w aspekcie cech, jakimi powinien charakteryzować się kontroler. Zdecydowana różnica dotyczy trzech cech. Pierwszą z nich jest utożsamianie się z podjętymi działaniami. Różnica wynosi 14%. Przy czym cecha ta znalazła większe uznanie u kobiet – w ogóle była dla respondentek cechą najważniejszą. Zupełnie odmiennie przedstawia się bezinteresowna pomoc współpracownikom. Różnica wynosi 11%. Jednak znacznie wyżej oceniona została przez respondentów niż przez respondentki. Przez mężczyzn uznana została za cechę najbardziej pożądaną (22%), podczas gdy kobiety wskazały na nią w 11,5%. Trzecią cechą jest równe traktowanie podróźnych. Różnica w rozbiciu na płeć wynosi 6%. Funkcjonariusze uważają tę cechę za znaczącą w służbie kontrolerskiej, natomiast funkcjonariuszki za mało istotną (odpowiednio 16% i 10% wyborów).

Na uwagę zasługuje wysoko ocenione podnoszenie kwalifikacji zawodowych przez wszystkich respondentów. Świadczy to o ocenianiu przez badanych profesjonalizmu, czyli „bycia zawodowcem”.

Pożądane cechy moralno-zawodowe kontrolera w opinii badanych pozwoliły mi na określenie jego sylwetki. Badana grupa uważa, że powinna to być osoba gotowa udzielić pomocy kolegom w rozwiązywaniu problemów służbowych. Ponadto powinna przestrzegać obowiązujący porządek prawny i być gotowa do ponoszenia odpowiedzialności za swoje działanie. Poza tym powinna dążyć do profesjonalizmu.

- W opinii słuchaczek kontroler powinien przede wszystkim:
- być gotowym do ponoszenia odpowiedzialności za swoje decyzje i czyny,
 - dbać o przestrzeganie zasad dobrego współżycia w grupie,
 - posłuszenie i zdecydowanie wykonywać powierzone mu zadania,
 - dążyć do podnoszenia swoich umiejętności zawodowych.

Kontroler w opinii słuchaczy powinien:

- dbać o dobre stosunki interpersonalne,
- dążyć do podnoszenia kwalifikacji zawodowych,
- szanować osoby przekraczające granicę państwową,
- przejawiać sumienność i rzetelność w służbie.

Przedstawiona analiza danych odnosi się do pożądaney sylwetki moralno-zawodowej kontrolera i związanych z nią postaw w służbie. W dalszej części dysertacji starałem się udzielić odpowiedzi na pytanie: „Czy badani utożsamiają się ze wskazanymi cechami w praktyce”? Interesowała mnie relacja: aprobaty a deklaracja cech (postaw) moralno-zawodowych respondentów.

Jednakże teraz ograniczę się tylko do sylwetki moralno-zawodowej kontrolera w ocenie badanych, tj. „teoretycznej” sylwetki, cech jakie powinien posiadać kontroler.

Jak przedstawia się sylwetka kontrolera? Powinna to być przede wszystkim osoba koleżeńska (aprobatę wyraził co trzeci badany), o dużych aspiracjach zawodowych przejawiających się w profesjonalizmie (co piąty). Osoba zdolna do ponoszenia odpowiedzialności za podjęte decyzje i działania, równo traktująca podróźnych i zdyscyplinowana. Czy taka sylwetka – przedstawiona przez badanych – jest optymalna w stosunku do aktualnych potrzeb i wymogów? Wydaje się, że nie w pełni.

Funkcjonariusze SG stanowią społeczność zawodową świadczącą pewne usługi wobec osób przekraczających granicę państwową, nie tylko wobec Polaków, ale i obcokrajowców. To wymaga, by każdy człowiek bez względu na obywatelstwo czy narodowość czuł się w państwie polskim wolny, bezpieczny i chroniony. Tym bardziej niepokoi fakt aprobaty przez badanych bezstronności, jako cechy mało znaczącej.

Koleżeńskość stanowi niewątpliwie pożądaną cechę, szczególnie gdy przejawia się ona we wzajemnej pomocy w wypełnianiu postawionych zadań, ale niepokojącym jest fakt, że badani twierdzą, iż kontroler

nie musi charakteryzować się codzienną kulturą słowa, uprzejmością i taktem w stosunkach interpersonalnych.

Kontroler powinien być zawodowcem, a jeśli nim nie jest, musi czynić wszystko, by nim zostać. Aspiracje zawodowe ukierunkowane winny być właśnie na profesjonalizm, a nie aplauz, uznanie i nagrody.

Najmniej ważną cechą kontrolera jest zdyscyplinowanie, która wiąże się z bezwzględny przestrzeganiem przepisów prawnych i poleceń przełożonych. Czy można funkcjonować w strukturach międzynarodowych z naruszaniem obowiązujących norm prawnych? Dlaczego tak nisko oceniono przestrzeganie przepisów prawnych. Nie byłem w stanie udzielić odpowiedzi na te i wiele innych pytań wynikłych podczas analizy danych z racji eksploracyjności badań. Mogłem jednak określić czy skonstruowana „teoretyczna” sylwetka kontrolera znajduje potwierdzenie w rzeczywistości i w jakim zakresie. Na to pytanie odpowiem w drugiej części.

mjr mgr Jan Szczerba

CS SG w Kętrzynie

ETYKA ZAWODOWA W ŚWIETLE KONFERENCJI NAUKOWEJ

Transformacja społeczno-ustrojowa w Polsce spowodowała w istotnym zakresie konieczność zmian zasad postępowania osób pełniących funkcje publiczne w strukturach organów państwowych. Jednym z takich organów jest Straż Graniczna - jako nowa formacja o charakterze policyjnym powołana do ochrony granic państwa polskiego. Nie ulega wątpliwości, że o wizerunku formacji w głównej mierze decydują jej funkcjonariusze, którzy na co dzień wykonując zadania służbowe reprezentują nasze państwo. To właśnie od ich profesjonalizmu zależy skuteczność ochrony granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Zaś *na ów profesjonalizm składają się obok kwalifikacji fachowych*, także nie mniej ważne tzw. *kwalifikacje moralne*. Straż Graniczna jako formacja pretendująca do miana instytucji zaufania publicznego podjęła przedsięwzięcia zmierzające m.in. do posiadania regulacji normującej zasady kształtowania pożądanych postaw moralnych swoich funkcjonariuszy. W tym celu Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, wychodząc naprzeciw toczącym się dyskusjom wokół etyki zawodowej oraz wymaganiom wynikającym z treści ustawy o Straży Granicznej, podjęło starania o zorganizowanie konferencji naukowej poświęconej wypracowaniu zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej. Zasady etyki jako *ogólne normy*, stanowią podstawę kształtowania *tożsamości moralnej* Straży Granicznej, są to reguły kreowania nowej jakości postaw moralnych funkcjonariuszy naszej młodej, a zarazem nowoczesnej formacji granicznej.

Etyka zawodowa nie jest obca żadnej szanującej się formacji policyjnej w świecie państw demokratycznych. Ustawa sejmowa z 12 października 1990 roku powołująca Straż Graniczną, w rocie ślubowania zobowiązuje funkcjonariuszy do kilku najbardziej elementarnych zasad postępowania, w tym m.in. do przestrzegania zasad etyki zawodowej.

Tak więc podstawą prawną do opracowania zasad etyki był zapis o przestrzeganiu zasad etyki funkcjonariusza SG w treści roty ślubowania – Ustawa o Straży Granicznej z 12 października 1990 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 462 z 1990 r.).

Dlatego w trakcie konferencji naukowej nt. „Etyka zawodowa funkcjonariusza Straży Granicznej”, która odbyła się w dniach 23-24 września 1999 r. w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie wypracowano wersję końcową projektu dokumentu „Zasady etyki funkcjonariusza Straży Granicznej”. Jednak droga do nich nie była łatwa.

Podstawowym założeniem inicjatorów przedsięwzięcia było to, że wypracowane zasady etyki nie mogą:

- być narzucone funkcjonariuszom z zewnątrz,
- wymuszać formalnego podporządkowania funkcjonariuszy SG przełożonym,
- stanowić formy restrykcyjnego dokumentu w rękach przełożonych wykorzystywanego do różnych celów.

Natomiast główny akcent położony został na takie ukierunkowanie starań, aby zapewnić wspólne wypracowanie dokumentu, który będzie:

- pomocny człowiekowi,
- przyjazny funkcjonariuszom,
- akceptowany przez społeczność naszej formacji

w kreowaniu pożądaných pozytywnych postaw etyczno-moralnych funkcjonariuszy Straży Granicznej bez względu na miejsce i charakter pełnionej służby.

Mając na uwadze powyższe założenia zwrócono się do funkcjonariuszy SG pełniących służbę bezpośrednio na granicy i w oddziałach SG. Uważaliśmy, że podołanie wyzwaniu będzie możliwe tylko po stworzeniu możliwości zorganizowania *wielostronnej, rzeczowej i koleżeńskiej* współpracy z funkcjonariuszami granicznych jednostek organizacyjnych.

Starania na tym obszarze znalazły akceptację ze strony Komendanta Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie pana mjr. mgr. Jarosława Suszka i zostały przyjęte wstępne ustalenia organizacyjne.

W skład zespołu organizacyjnego weszli: mjr mgr Alfred Bialic, ks. mjr dr Zbigniew Kępa i mjr mgr inż. Jan Szczerba, który podjął dodatkowo wyzwanie koordynowania przedsięwzięć. Prace nad zasadami postanowiono prowadzić w oparciu o dane empiryczne uzyskane z badań.

Konieczność przeprowadzenia badań socjologicznych podyktowana była:

- wzrastającym poziomem świadomości społecznej,
- wzrostem poczucia godności ludzkiej ze strony funkcjonariuszy SG,
- wzrostem poziomu identyfikacji z formacją graniczną,
- wzrastającym poczuciem odpowiedzialności za formację.

Z tytułu częściowej orientacji w złożonej sytuacji kadry zawodowej Straży Granicznej oraz biorąc pod uwagę powyżej zarysowane przeobrażenia przygotowany został kwestionariusz kierowany do funkcjonariuszy pełniących służbę w poszczególnych korpusach osobowych i pionach służbowych Straży Granicznej.

Ponadto uwzględniając potrzebę poznania oczekiwań społecznych w środowisku cywilnym opracowano projekt ankiety, który był kierowany do osób przekraczających granicę państwową.

Natomiast pozytywne stanowisko odpowiedzi Komendantów Oddziałów SG wobec propozycji Komendanta CSSG pozwoliły przygotować pierwszy zjazd przedstawicieli oddziałów SG w Kętrzynie w dniach 14-15 stycznia 1999 r., podczas którego powołany został zespół roboczy. Zespół roboczy miał za zadanie:

- 1) zapoznać się z oczekiwaniami granicy;
- 2) zapoznać się z istotą i funkcjami etyki zawodowej;
- 3) poznać podstawy metodologii badań empirycznych;
- 4) zapoznać się z wynikami badania pilotażowego przeprowadzonego wśród słuchaczy CSSG w Kętrzynie przez mjr. Jana Szczerbę i mjr. Alfreda Bialica.
- 5) wypracować końcową wersję narzędzi badawczych.

Każdy z przedstawicieli oddziałów Straży Granicznej zobowiązał się do przeprowadzenia badań ankietowych wśród funkcjonariuszy swego oddziału oraz podróżnych przekraczających granicę zgodnie z przyjętymi ustaleniami.

Celami badań w SG było:

- poznanie opinii naszego środowiska dot. kwestii etyczno-moralnych,
- zorientowanie się w głównych problemach i potrzebach funkcjonariuszy SG,
- uchwycenia oczekiwań na płaszczyźnie etyczno-moralnej funkcjonariuszy SG.



Celami badań opinii społecznej wśród podróżnych było:

- poznanie ocen funkcjonariusza i całej Straży Granicznej jako formacji policyjnej,
- poznanie oczekiwań społecznych wobec funkcjonariusza SG i całej formacji SG.

Głównym celem obu badań było uzyskanie podstawowych danych, które stanowiły fundament do zbudowania projektu „Zasad etyki funkcjonariusza SG”.

Dużo więc zależało od postaw ludzi granicy, ich rzetelności i wytrwałości. W Centrum Szkolenia SG trwały prace nad przygotowaniem arkuszy obliczeniowych i wyników badań.

W większości oddziałów badania przeprowadzone zostały zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Zrozumienie ze strony komendantów oddziałów Straży Granicznej oraz duże zaangażowanie i poczucie odpowiedzialności ze strony prowadzących badania pozwoliły podołać ogromnemu wysiłkowi, który zawsze towarzyszy takim pracom badawczym. W innej sytuacji nie byłoby możliwe zrealizowanie tych zamierzeń na takim poziomie.

Drugi zjazd zespołu roboczego odbył się w dniach 03-05 marca 1999 r. Program drugiego zjazdu zespołu roboczego obejmował przede wszystkim:

- ustalenia dotyczące przesłanych materiałów badawczych,

- omówienie przebiegu procesu badawczego,
- prezentację wstępnych wyników z badań,
- wyłonienie dominujących preferencji,
- przyjęcie aksjologicznych podstaw do prac nad projektem „Zasad etyki funkcjonariusza SG”,
- wypracowanie projektu w podzespołach redakcyjnych i przyjęcie jednej wersji końcowej.

Przedstawiciele oddziałów zobowiązali się do przesłania zaproponowanej wersji projektu „Zasad etyki funkcjonariusza SG” do wszystkich granicznych jednostek organizacyjnych, ażeby każdy funkcjonariusz miał możliwość ustosunkowania się do niego. Natomiast wszelkie uwagi, wnioski, propozycje przesyłane do CSSG w Kętrzynie skierowane zostały do prac zespołu redakcyjnego.

Dopiero Zjazd Zespołu Redakcyjnego w dniach 2-3 września 1999 r. w CSSG w Kętrzynie poświęcony został przygotowaniu referatów konferencyjnych przedstawianych przez funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz omówieniu zarysowanego programu przebiegu konferencji naukowej.

Ażeby konferencja miała charakter naukowy rzeczywiście – a nie tylko deklaracyjny – do udziału w obradach zaproszeni zostali pracownicy naukowcy ośrodków akademickich Warszawy, Torunia, Olsztyna, Białegostoku.

Zaproponowany środowisku naukowemu obszar tematyczny konferencji naukowej dotyczącej *Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej* obejmował:

1. Pojęcie i istota etyki zawodowej.
2. Rola i znaczenie etyki zawodowej w formacjach policyjnych.
3. Metodologia prowadzenia badań socjologicznych z uwzględnieniem formacji policyjnych.
4. Problematyka etyczna w formacjach granicznych II Rzeczypospolitej.
5. Problematyka etyk zawodowych funkcjonariuszy porządku prawnego w świetle dokumentów międzynarodowych.
6. Relacje etyki zawodowej funkcjonariuszy porządku prawnego względem praw i wolności człowieka.
7. Etyka chronienia osób.

8. Psychologiczne uwarunkowania postaw moralnych funkcjonariuszy Straży Granicznej.
9. Wartości uniwersalne jako podstawa etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej.
10. Znaczenie etyki zawodowej w kształtowaniu prestiżu społecznego służby publicznej.

Natomiast sektorowe ujęcie i udostępnienie wyników z badań poszczególnym członkom zespołu redakcyjnego dało możliwość opracowania najistotniejszych problematyk działalności służbowej (w opinii zespołu redakcyjnego) z punktu widzenia obecnej i przyszłej sytuacji w Straży Granicznej. Z uwagi na to, iż nie da się ściśle wydzielić problemów moralnych *sensu stricto*, tak więc większość z nich ujmowana była wraz z treściami okołomoralnymi.

Takie opracowania przygotowywane były w charakterze referatów celem przedstawienia określonych treści tematycznych podczas obrad plenarnych konferencji naukowej.

Układ tematyczny referatów wygłaszanych przez przedstawicieli nauki oraz przez określone osoby środowisk akademickich był uzupełniany treściami pragmatyki zawodowej, tzn. referaty przedstawione przez funkcjonariuszy pełniących służbę na granicy, w oddziałach i w ośrodkach szkolenia.

Konferencja objęta została patronatem honorowym przez Komendanta Głównego Straży Granicznej. Otwarcia obrad konferencji – po uprzednim powitaniu przybyłych uczestników – dokonał gospodarz konferencji Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. Natomiast wprowadzenia w problematykę konferencji dokonał przewodniczący obradom konferencji – mjr Jan Szczerba. Obrady przebiegały zgodnie z programem konferencji w auli Centrum Szkolenia Straży Granicznej. Poza obradami plenarnymi w pierwszym i drugim dniu konferencji pracował zespół redakcyjny w poszerzonym składzie o pracowników naukowych, Komendanta Centrum SG, księdza dziekana SG oraz przedstawicieli Komendy Głównej Straży Granicznej w osobach Dyrektora Biura Prawnego Komendy Głównej SG pana mjr. mgr. Marcina Własnowolskiego, Dyrektora Biura Kadr i Szkolenia KG SG pana ppłk. Henryka Łąguda, i Prezesa Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka pana Marka Nowickiego.

- Zespół redakcyjny biorąc pod uwagę:
- treści płynące z referatów wygłaszanych w czasie obrad plenarnych,
 - wyniki badań empirycznych,
 - projekt zasad etyki funkcjonariusza SG,
 - uwagi, wnioski i propozycje do powyższego projektu z konsultacji w granicznych jednostkach organizacyjnych i jednostkach organizacyjnych SG,
 - sugestie pracowników naukowych, Dyrektora Biura Prawnego KGSG, Komendanta CSSG, ks. dziekana SG oraz Prezesa Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,
- dokonał daleko idących zmian w projekcie zasad etyki, który był wcześniej poddany konsultacji w poszczególnych strukturach organizacyjnych Straży Granicznej.

Gruntownie zmieniony projekt dokumentu zawiera preambułę oraz deklarację wstępną z jedenastoma zasadami etyki funkcjonariusza Straży Granicznej.

Z przebiegu dyskusji tematycznych odbywających się w trakcie konferencji wynikały wskazania na możliwość wprowadzenia w życie dokumentu „Zasady etyki funkcjonariusza Straży Granicznej” celem wdrożenia ich do codziennej praktyki służbowej, stosowną decyzją Komendanta Głównego Straży Granicznej. Wskazane byłoby zrealizowanie tego w formie dodatkowej wkładki do legitymacji służbowej funkcjonariusza SG – wzorem np. Policji francuskiej. To stwarzałoby szansę kontaktu funkcjonariusza SG na co dzień ze spisanim katalogiem wskazań etycznych, a nie tylko okazjonalnym odwoływaniem się do treści etycznych przy okazji, np. ślubowania czy też zajęć z etyki zawodowej w ośrodkach szkolenia SG.

Podczas prac nad redagowaniem projektu dokumentu „Zasady etyki funkcjonariusza Straży Granicznej” kierowano się myślą, iż tworzenie zasad etyki nie wiąże się tylko z aktualną sytuacją w naszej formacji granicznej.

- Głównym celem tych zasad było:
- syntetyczne ujęcie oczekiwań funkcjonariuszy Straży Granicznej i oczekiwań społecznych w świetle badań empirycznych,
 - uwzględnienie dobrego imienia służby i formacji,

- przestrzeganie interesów Rzeczypospolitej Polskiej – jako **dobra wspólnego** wszystkich obywateli.

Chodziło o holistyczne (całościowe) ujęcie najistotniejszych wymogów stawianych wobec funkcjonariuszy państwowych w służbie publicznej. Dlatego też tworząc zasady etyczne kierowano się poszanowaniem najważniejszych wartości uwzględniających:

- pamięć o przeszłości;
- kształtowanie teraźniejszości o nowej jakości;
- *troskę o nadchodzącą przyszłość formacji i państwa.*

Pracując nad zasadami Zespół Redakcyjny uznał zgodnie, iż z metodologicznego punktu widzenia nie jest możliwe ułożenie doskonałego katalogu zasad etycznych, jednak należy dążyć do jak najbardziej precyzyjnego wyrażenia intuicji etycznych naszego środowiska zawodowego popartego analizami materiału empirycznego w imię dobra Ojczyzny, dla której wspólnie pełnimy służbę.

Intencją autorską było więc to, aby był to dokument:

- zwarty o wymownej, głębokiej i spójnej, a zarazem przystępnej treści;
- *dający możliwość, na fundamencie uniwersalnych wartości etycznych, identyfikowania się z jego treścią wszystkim funkcjonariuszom SG;*
- pomocny pojedynczemu funkcjonariuszowi, budujący prestiż formacji i uwzględniający interesy Rzeczypospolitej Polskiej;
- *określający rolę, miejsce i zadania funkcjonariusza SG w społeczeństwie nowoczesnym, rozwijającym się, otwartym na zjednoczenie z Unią Europejską;*
- mający oparcie w oczekiwaniach i akceptacji społecznej;
- zawierający ogólne sformułowania wartości chronionych prawem i zasadami etyki, których *powinni przestrzegać wszyscy funkcjonariusze SG bez względu na zajmowane stanowisko, pełnioną funkcję i posiadany stopień.*

Wszystkie powyższe założenia stanowiły płaszczyznę zmagania Zespołu Redakcyjnego z tak złożoną i trudną problematyką.

W rezultacie długotrwałych, żmudnych i wnikliwych rozważań wypracowana została końcowa wersja projektu dokumentu „Zasady etyki

funkcjonariusza Straży Granicznej” w duchu uniwersalnych międzynarodowych standardów etycznych.

Przedstawienie wypracowanych zasad etyki stanowiło swoiste zwieńczenie ogromnego wysiłku wielu zaangażowanych ludzi. W trud tworzenia podstaw aksjologicznych regulacji etycznej służącej kształtowaniu nowej jakości postaw moralnych funkcjonariuszy SG. Prezentacji „Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej” dokonał tuż przed zamknięciem obrad gospodarz konferencji – Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. Ten doniosły moment po 10 miesiącach wyjątkowo intensywnych i rozległych prac stanowił podsumowanie zakończone sukcesem całej Straży Granicznej.

Wypracowanie zasad etyki w perspektywie zjednoczenia z Unią Europejską na poziomie międzynarodowych standardów etycznych stanowi swoistą nobilitację naszej formacji granicznej w przeobrażeniu jakości służby publicznej demokratycznego państwa prawa.

Osiągnięcie tak szczytnego rezultatu w uznaniu pracowników naukowych poszczególnych ośrodków akademickich, gości zaproszonych i gospodarzy konferencji nie byłoby możliwe bez wyjątkowo szczęśliwego zbiegu okoliczności skutkującego obecnością i dużym zaangażowaniem w pracach Zespołu Redakcyjnego szczególnie:

- pana prof. dr. hab. Mirosława **ŻELAZNEGO** z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu;
- pana dr. Artura **ANDRZEJUKA** z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie;
- pana Marka **NOWICKIEGO** Prezesa Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Obok wielu innych uczestników konferencji, ich udział w pracach był szczególnie istotny ze względu na wniesioną wiedzę, zdolności redakcyjne i umiejętności odniesienia się do obowiązujących standardów międzynarodowych. To wszystko złożyło się na wspólny sukces. Przyszłość, to właściwe wdrożenie i stosowanie zasad etyki na co dzień w życiu i służbie.

Wypracowane zasady etyki zostaną wyjaśnione dokładniej w opracowanym komentarzu w formie broszury, która będzie zawierała wykładnię zasad, dostępną każdemu funkcjonariuszowi SG w poszczegól-

nych granicznych jednostkach organizacyjnych oraz w ośrodkach szkolenia i oddziałach Straży Granicznej.

Wielu uczestników konferencji odniosło się z dużym uznaniem do gospodarzy konferencji, ze szczególnym podkreśleniem znaczenia wyników przeprowadzonych badań empirycznych, określając to wydarzeniem bez precedensu w historii formacji granicznych państwa polskiego. Podkreślano odwagę i otwartość kierownictwa Straży Granicznej, wynikające z dążenia do obiektywnego poznawania naszej rzeczywistości. Gratulacje padały ze strony przedstawicieli środowisk naukowych Warszawy, Torunia, Olsztyna, pracowników naukowych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i „ludzi granicy”.

Z tego też względu, wyniki badań są odkrywcze, interesujące, a nawet zaskakujące i mimo że *trudne do przyjęcia* oraz pogodzenia się z nimi z uwagi na wysokie wskaźniki zjawisk niepożądanych w SG, to *jednak jest to symbol przełomu w myśleniu i dążeniu do skutecznego usprawnienia* funkcjonalności formacji Straży Granicznej.

Polska, wzorem państw zachodnich, wprowadziła jako zasadę swego istnienia – rządy prawa. Prawo jednak zawsze ma charakter zewnętrzny. Reguluje rozległe obszary życia społecznego i państwowego niejako od zewnątrz, między ludźmi. Natomiast wpływanie na zmiany wewnątrz ludzi pozostawione zostało etyce, która wspiera przeobrażenia wewnętrzne poszczególnych jednostek ludzkich w procesie rozwoju społecznego. Zasady zaś, jako podstawy stanowią swoisty fundament nowej jakości w naszej formacji. Straż Graniczna swoją działalnością więc tylko potwierdza funkcjonujące prawidłowości w świecie państw demokratycznych.

Ponadto Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie pracuje nad przygotowaniem wyników badań i referatów konferencyjnych oraz ich udostępnienia w celach dydaktycznych ośrodkom szkolenia oraz kadrze zawodowej poszczególnych oddziałów Straży Granicznej (z możliwością wykorzystania do celów naukowych na potrzeby Straży Granicznej).

ppłk mgr Stanisław Folta

KG SG w Warszawie

CO NIECO O SAMOKSZTAŁCENIU

Kształcenie ustawiczne, w tym szczególnie proces samokształcenia funkcjonariuszy Straży Granicznej, można zaliczyć do zagadnień jeszcze nie opracowanych. Brak jest prac ujmujących samokształcenie w sposób pogłębiony i kompletny. Odczuwa się dotkliwy brak dydaktyki samokształcenia, dziedziny zaniedbanej w Straży Granicznej, a jednocześnie bardzo potrzebnej w jej aktualnych warunkach funkcjonowania.

Niestety, jak dotychczas w Straży Granicznej, jak gdyby nie dostrzegano, że na oczach jednego pokolenia dokonują się zmiany w tempie nie notowanym w ciągu stuleci. W demokratycznym państwie prawa, zupełnie odmienną jest rola i zadania funkcjonariusza państwowego, który nie może być w dalszym ciągu - jak za „dobrych czasów” - traktowany przedmiotowo. Z tego też względu, powstaje problem wychowania oraz doskonalenia człowieka (przełożonego i podwładnego) na miarę nowych czasów i współczesnych potrzeb. Pozwolę sobie przywołać w tym miejscu jakże aktualną myśl B. Suchodolskiego: „rzeczą najważniejszą w wychowaniu współczesnym jest kształtowanie ludzi tak, aby umieli żyć w warunkach nowoczesnej cywilizacji, aby potrafili podołać zadaniom, które im ono stawia, aby korzystali z możliwości naturalnego rozwoju, których im dostarcza, aby widzieli ku czemu i jak dążyć, z jakich źródeł czerpać radość życia”.¹ I w tym względzie, w warunkach istniejących w Straży Granicznej, ogromną rolę powinno spełniać s a m o k s z t a ł c e n i e.

Samokształcenie to samodzielny, szeroki i dynamiczny proces, który spełniać może (w zasadzie powinien) bardzo doniosłą rolę zawodową oraz społeczno-oświatową, pozwala w wygodny i szybki sposób doskonalic i aktualizowac poglądy, wiedzę, zasady moralne i etyczne, umiejętno-

¹B. Suchodolski, *Wychowanie a rozwój nowoczesnej cywilizacji*, „Studia Filozoficzne” 1958, nr 3, s.7.

ności i sprawności – doskonalić osobowość funkcjonariusza zgodnie z aktualnymi potrzebami społecznymi, zawodowymi i indywidualnymi.

Efektywność samokształcenia zależy od poprawnego wykonywania czynności składających się na ten proces, co jest uwarunkowane zdobytym wcześniej przygotowaniem oraz cechami psychicznymi osoby uczącej się.

Warunkiem niezbędnym skutecznego samokształcenia jest silna motywacja, którą wielu badaczy uznaje za kluczową sprawę w procesie samodzielnego uczenia się. Motywy wynikają z potrzeb intelektualnych, poznawczych, z poczucia obowiązku i odpowiedzialności za poziom własnego przygotowania ogólnego i zawodowego. Motywacja wiąże się z celami samokształcenia, uzasadniając ich wybór i realizację.

Potrzebna jest umiejętność formułowania **celów** samokształcenia, będących wyrazem konkretyzacji uświadomionych potrzeb własnego rozwoju, dążeń i aspiracji. Od osoby uczącej się samodzielnie wymaga się określenia celów ogólnych, etapowych, wreszcie szczegółowych, a nade wszystko rozumienia hierarchii tych celów, ich wzajemnych zależności oraz miejsca i roli określonego celu w strukturze.

Umiejętność określania celów ogólnych, etapowych i szczegółowych łączy się z umiejętnością planowania pracy samokształceniowej, następnego warunku skutecznego kształcenia. Cele pozwalają rozłożyć pracę samokształceniową na kolejne etapy, służą zatem do ustalenia programu samodzielnego uczenia. Na ich podstawie dobiera się również metody i techniki pracy umysłowej oraz odpowiednie środki dydaktyczne. Cel działalności samokształceniowej, jego wyobrażenie stanowiące ważne ogniwo zadania jest zarazem istotnym składnikiem procesu samokształcenia.

Cele samokształcenia mają swe źródła w systemie potrzeb, zadaniach stawianych przez innych, a także zadaniach stawianych przez samokształcącego samemu sobie.²

Potrzeby człowieka można podzielić na: biologiczne, natury psychicznej i społecznej. Brak zaspokojenia pierwszych prowadzi w prostej linii do niewłaściwego fizjologicznego funkcjonowania organizmu czło-

² Patrz: T. Kocowski, *Motywacja*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 386.

wieka. W skrajnych przypadkach może prowadzić nawet do zaburzeń osobowości. Przedmiotem mnie interesującym są potrzeby natury:

- psychicznej, a wśród nich potrzeba bezpieczeństwa, stabilności warunków życia, samodzielności oraz potrzeba sukcesu,
- społecznej, z których najbardziej istotnymi wydają się być: potrzeba utożsamiania się z grupą i uczestniczenia w niej, potrzeby ambiciozalne czy potrzeby władzy.

Potrzeby mogą być kompensowane, co może przynieść skutek pozytywny pod warunkiem, że kompensacja jest społecznie akceptowana i została przyjęta przez podmiot świadomy warunków ograniczających własne możliwości. Może jednak spowodować skutek negatywny w postaci rezygnacji z czynności społecznie oczekiwanych i skoncentrowania się na celach skrajnie osobistych (przykładem niech będzie nadużycie posiadanej władzy w celu uzyskania korzyści osobistych lub chęci pokazania, że „oto ja mam władzę”). Konkretyzacją uświadomionych sobie potrzeb będą cele samokształcenia.

By jednostka mogła rozpocząć realizację zadania samokształceniowego musi zaistnieć określony motyw. Rzadko bowiem mamy do czynienia z sytuacją, w której zespół wartości tworzących wzór osobowy ma tak wielką moc regulacyjną, iż skłania to jednostkę do podjęcia działań samokształceniowych bez żadnych dodatkowych bodźców motywacyjnych. Na ogół ma to miejsce wówczas, gdy człowiek stawia przed sobą cel, jakim jest ideał osobowości. W praktyce samokształceniowej jednak najczęściej mamy do czynienia z ograniczonym, wąskim rozumieniem wzoru osobowości. To sprawia, iż jego moc regulacyjna jest zbyt mała, by pokonać opory zewnętrzne i wewnętrzne, tak aby jednostka mogła rozpocząć działalność samokształceniową. Wtedy właśnie nieodzowny staje się motyw, którego wartość bądź sumuje się z wartością wzoru osobowości, bądź lepiej jeszcze dopełnia ją tworząc zwartą całość. Bliskie mi są w tej mierze poglądy W. Okińskiego i J. Jaronia. Pierwszy z nich stwierdza, iż „Termin ideał osobowości jest odpowiednikiem jedynie tych wzorów osobowości, które przedstawiają się człowiekowi jako bardzo wysokie, dodatnie wartości.” Chodzi tu przede wszystkim o takie wzory, „które reprezentują harmonijny układ wszystkich pożądanych

przez człowieka cech osobowości lub pewnego ich kompleksu”.³ W tym kontekście „Wzór samokształceniowy może obejmować nawet jakąś pojedynczą czynność lub normę, którą człowiek pragnie pozyskać” pod jednym wszakże warunkiem – „Czynność tę lub normę musi wiązać w swej świadomości z przyszłą osobowością, choćby jak najbardziej mglisto zarysowaną”.⁴ J. Jaroń rozpatrując wzór osobowy z punktu widzenia etycznego przedstawia go jako model człowieka będący zestawem zalet cenionych w danym środowisku i stanowiący personifikację ideałów w procesie autokreacji lub w procesie wychowania.⁵ Współczesne warunki życia w Polsce, kraju przechodzącego transformację ustrojową i ekonomiczną, kraju w którym nagle z dnia na dzień wszystkie wiadomości stały się dostępne przeciętnemu człowiekowi, kraju w którym człowiek - wychowywany na ustalonych, jedynie słusznych wzorach osobowych – otrzymuje codziennie potężną dawkę innych (z różnych stron świata i obszarów kultury) wzorów osobowych, powodują ich dewaluację oraz zmniejszenie się ich wartości motywacyjnych, ponieważ realne oddziaływanie wzorów jest zwykle wypadkową wielu czynników: skuteczności działania wychowawczego, nacisku opinii społecznej, atrakcyjności wzoru, istnienia wzorów konkurencyjnych oraz indywidualnych cech osobowości, która wzór może akceptować, modyfikować lub odrzucać.⁶

U osoby narasta odczucie potrzeby samokształcenia wówczas, gdy dostrzega rozbieżność między człowiekiem, który jest uosobieniem wzoru, posiadającym umiejętność czegokolwiek a swoją osobą, nie dysponującą tą umiejętnością. Komponentem tego stanu jest przy tym mocne pragnienie posiadania tej umiejętności, które może być motywowane różnymi czynnikami począwszy od tego, że umiejętność tę posiada osoba o znaczącym autorytecie, a skończywszy na chęci udowodnienia otoczeniu, że „ja też potrafię”. Temu odczuciu samokształcenia towarzyszyłoby formowanie się zadania, spełniającego w następnym etapie rolę mechani-

³ W. Okiński, *Procesy samokształceniowe*, Poznań 1935, s. 68.

⁴ *Ibidem*, s. 70.

⁵ Patrz: J. Jaroń, *Z etyki na ty od egipskiego Ptahotepa do Karola Wojtyły*, Łódź 1995, s. 34.

⁶ *Ibidem*, s. 35.

zmu regulującego działalność jednostki samokształcącej się. Właściwa działalność samokształceniowa natomiast polegałaby na konstruowaniu programu pracy oraz na jego realizacji w celu osiągnięcia warunków usuwających rozbieżności między stanem normalnym a stanem rzeczywistym. To zaś równałoby się realizacji przez jednostkę wzoru osobowościowego.

Innymi słowy przez rozwój osoby – której celem jest osiągnięcie aktywności samokształceniowej - rozumiemy taką sytuację, że rozwijający się człowiek osiągając coraz lepszą orientację w otaczającej go rzeczywistości tym samym lepiej spełnia swoje funkcje doskonaląc tę rzeczywistość.

Podkreślam przy tym wyraźnie, iż czyniąc ze wzoru osobowości cel samokształcenia nie chcę przez to zawęzić horyzontu aktywności ludzkiej i sprowadzić działania jednostki li tylko do ulepszania własnej osobowości. Daleki jestem od tzw. „ksobnej” koncepcji rozwoju, tzn. takiej, w której rozwój jest celem samym w sobie.

J. Półturzycki określając cele nadrzędne samokształcenia, zalicza do nich:

- 1) dążenie do rozwijania, doskonalenia (a nie kształtowania) i wzbogacania osobowości człowieka w kierunku uznanych powszechnie wartości, do których należy rozwijanie uczuć i postaw patriotycznych, dumy narodowej, znajomości roli i miejsca swego narodu i kraju w historii i dobie współczesnej;
- 2) należyte przygotowanie do zawodu, wykonywania pracy i obowiązków zawodowych, jak i podnoszenie kwalifikacji zawodowych;
- 3) aktywny udział w dorobku kultury narodowej, w kształtowaniu jej aktualnego oblicza, jej cech i wartości;
- 4) kierowanie rozwojem własnej indywidualności, stawianie przed sobą ambitnych celów oświatowych i stopniowe ich realizowanie.⁷

Zbliżone w kilku aspektach poglądy w tym zakresie reprezentuje Cz. Maziarz.⁸ Otóż, autor ten omawiając problematykę celów samokształcenia, zaraz na wstępie zastrzega, że cele wyznacza sobie sam samokształcący się. Niemniej jednak dostrzega możliwość ich wyodrębnienia

⁷ J. Półturzycki, *Wdrażanie do samokształcenia*, Warszawa 1983, s. 15-20.

⁸ Cz. Maziarz, *Proces samokształcenia*, Warszawa 1966, s. 18-24.

nia spośród mnogości celów bezinteresownych lub użytecznych. Jednak za główny cel samokształcenia uznaje dążenie do osiągnięcia wzoru osobowościowego z zastrzeżeniem: „Nie możemy nic pewnego orzec o tym, jaką rolę spełniają faktycznie wzory osobowościowe w procesie samokształceniowym”.

Cz. Maziarz do celów bezinteresownych zalicza wszystkie te, które mają służyć zaspokojeniu subiektywnych potrzeb kulturalnych, przy równoczesnym braku chęci czerpania z tego korzyści materialnych. Natomiast do materialnych wszystkie te, które w efekcie służyć mają przyniesieniu konkretnych korzyści materialnych. Bardzo duży nacisk kładzie na te cele, które mają zaspokoić równocześnie – a może przede wszystkim – cele społeczne. I tutaj znowu zaistniał pewien rozdźwięk, ponieważ równocześnie podkreśla, że w praktyce w samokształceniu przeważać będą zadania osobiste. Rzadziej natomiast będziemy mieli do czynienia z zadaniami wspólnymi oraz pozaosobistymi, chociaż tych ostatnich wykluczyć nie można.

W tym miejscu pozwolę sobie przejść do kolejnego komponentu samokształcenia, jakim są zadania stawiane i rozwiązywane przez człowieka – zadań koniecznych, bo wynikających z uświadomionych potrzeb coraz intensywniejszego i pełniejszego życia. Wyeksponowanie zadania, jako podstawowego elementu składowego procesu samokształcenia pozwala na głębsze rozpoznanie specyfiki tego procesu przez możliwość widzenia go w szerszym kontekście psychologicznym, relacji człowieka z otoczeniem. Współczesne koncepcje psychologiczne akcentują związek człowieka z otoczeniem, przybierającym postać systemu dążącego do zachowania równowagi. Zadania są głównymi czynnikami pobudzającymi człowieka do aktywności i nadającymi jego aktywności określony kierunek.⁹

Wyrabiać samodzielność można tylko przez podejmowanie i wykonywanie o własnych siłach konkretnych zadań, rozwijających umysł i kształcących charakter. Jest to proces przechodzenia od zadań łatwych do coraz trudniejszych, dodajmy subtelnie kierowany. Proces kierowania - w tym przypadku - należy traktować jako swego rodzaju katalizator

⁹ T. Tomaszewski, *Psychologia jako nauka o człowieku*, Warszawa 1991, s. 227.

rozwoju, pobudzający, nadający kierunek i przyspieszający rozwój umysłowy i moralny osoby samodzielnie uczącej się.¹⁰

Wyłonienie celów samokształcenia pozwala mi podjąć próbę sformułowania jego funkcji, które zmieniają się wraz z realiami życia społecznego oraz ze zmieniającymi się poglądami filozoficznymi, dotyczącymi bytu człowieka. Zarówno warunki jak i poglądy filozoficzne uległy w ostatnich latach rewolucyjnym zmianom. Samokształcenie znów zaczęło spełniać rolę wyrównawczą lub uzupełniającą, a niekiedy wręcz zastępczą w stosunku do zadań spełnianych przez system edukacji. Staje się ono odrębnym, samoistnym i nieodzownym składnikiem całego systemu kształcenia ustawicznego, a więc podsystemem spełniającym odrębne i niezależne, ale niemniej istotne funkcje. O ważności i jakości funkcji samokształcenia decydują dwa komponenty naszej współczesności: **dynamizacja warunków życia** oraz **upodmiotowienie życia indywidualnego ludzi**.

Pierwsza sprowadza się do tego, że przeobrażenia w wielu dziedzinach życia indywidualnego, społecznego i gospodarczego przebiegają tak szybko, że kulejąca w dalszym ciągu edukacja nie nadąży za nimi, co sprawia, że jednorazowo nabyte wiedza i doświadczenie nie wystarczają do tego, by człowiek mógł efektywnie zaistnieć w nowych warunkach, nie mówiąc o tym, by mógł równocześnie efektywnie zaistnieć w społeczeństwie. W szczególności traci swą przydatność zasada jednorazowego wykształcenia, otrzymywanego we wczesnej fazie życia i mającego wystarczyć człowiekowi na całą pozostałą jego część. Tak pomyślana edukacja niestety w Polsce – w tym w Straży Granicznej - dalej obowiązująca, jest pościgiem „żółwia za gepardem”. W konsekwencji może zaistnieć sytuacja, że Polacy jako naród staną się edukacyjnymi pariasami Europy. Świat, w którym przychodzi żyć jego przedstawicielom, obfituje coraz bardziej w nowe problemy, sytuacje, stosunki i warunki, wobec których czują się oni ze swoim przygotowaniem wyniesionym ze szkoły bezradni i zagubieni. „Szok przyszłości” spowodowany zasadniczym opóźnieniem edukacji, w stosunku do wymogów życia, jest zjawiskiem nagminnym w latach dojrzałych.

¹⁰ Cz. Maziarz, *Dydaktyka studiów dla pracujących*, Warszawa 1966, s. 91.

Druga właściwość dotyczy możliwości, jakie wraz z nastaniem w 1989 r. nowej rzeczywistości zostały stworzone dla realizacji własnego ja, siebie samego jako podmiotu. Dotyczy to całej sfery samorealizacji, bez sterowania, bez traktowania człowieka jako przedmiotu (z czym niestety jest w dalszym ciągu problem). To zaś oznacza coraz bogatsze formy życiowej aktywności, w których obok działalności zawodowej pojawiają się także działania podporządkowane osobistemu rozwojowi, wypoczynkowi, rozrywce oraz udziałowi w życiu społecznym. Wszystko to sprowadza się w konsekwencji do jakościowo innego, szerszego zapotrzebowania na samokształcenie.

Samokształcenie bowiem ma do spełnienia szereg funkcji, z których za główne można uznać następujące¹¹:

1. *F u n k c j a k o m p e n s a c y j n a* - polegająca na niezbędnym uzupełnianiu dotychczasowego wykształcenia, w zakresie rozszerzonych potrzeb przygotowania jednostki do wejścia w życie zawodowe, społeczne, kulturalne i polityczne.
2. *F u n k c j a e m a n c y p a t o r y j n a* - sprowadzająca się do zapewnienia jednostce, niezbędnego zakresu wiedzy pozwalającej realistycznie rozeznac i ocenić własne możliwości, szanse i perspektywy zajęcia określonego miejsca w życiu społecznym.
3. *F u n k c j a r e o r i e n t a c y j n a* - stwarzająca niezbędne podstawy do tego, aby nieustannie czynnie rozwijać i przebudowywać własne jego życie, we wszystkich jego istotnych zakresach, przede wszystkim zaś w obrębie podstawowych ról społecznych.
4. *F u n k c j a r o z w o j o w a* - polegająca na umożliwieniu jednostce gromadzenie nowych doświadczeń i osiąganie nowych kompetencji, na miarę własnych aspiracji, potrzeb i możliwości.
5. *F u n k c j a p e r s o n a l i z a c y j n a* - której istotą jest dostarczenie człowiekowi, niezbędnych podstaw do rozwiązywania problemów dotyczących własnego „Ja”, a więc zaspakajania potrzeb duchowych związanych z kształtowaniem własnego stosunku do świata i siebie samego.

¹¹ H. Muszyński, Cele oświaty dorosłych, [w:] *Strategie kształcenia dorosłych*, „Studia Pedagogiczne” LVII, Warszawa 1991, s.27.

6. F u n k c j a p r a g m a t y z a c y j n a - sprowadzająca się do pomocy człowiekowi, w zakresie praktycznego opanowywania i wykorzystywania otaczającego go świata materialnego, świata ukształtowanego przez nowoczesną naukę i technikę.
7. F u n k c j a s o c j a l i z a c y j n a - otwierająca jednostce drogę ukazującą perspektywy czynnego, twórczego udziału w życiu społeczno-politycznym i odgrywania w nim konstruktywnej roli z punktu widzenia interesu społecznego.
8. F u n k c j a k u l t u r o w a - otwierająca jednostce możliwie szeroki nie ograniczony dostęp do takiego uczestnictwa w kulturze, który przede wszystkim służy zaspokojeniu wielorakich potrzeb i aspiracji jednostki, ale także prowadzi do aktywnego i twórczego jej wkładu w rozwój kultury.

Na zakończenie, chcę się podzielić własnymi spostrzeżeniami.

W trakcie poszukiwania i studiowania literatury dotyczącej **celów samokształcenia (kształcenia)** nie zetknąłem się z opracowaniem, uwzględniającym zmiany, jakie zaszły w Polsce po 1989 r. A przecież są one fundamentalne zarówno dla państwa, narodu jak i dla człowieka, który mógł się poczuć wolnym, jako podmiot. Uważam, a w tych poglądach nie jestem odosobniony, że wraz z tak ogromnymi zmianami powinny nastąpić zmiany w systemie edukacji, a co się z tym wiąże przede wszystkim w celach kształcenia; uwaga ta dotyczy również Straży Granicznej. Przecież **cele główne kształcenia** wynikają w prostej linii z filozofii akceptowanej przez społeczeństwo.¹²

Stąd moje pytanie retoryczne: **czyżby w systemie edukacji obowiązywała, względem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zasada *carta non erubescit* ?**

¹² Patrz: Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

OPINIE I RECENZJE

ks. mjr dr Zbigniew Kępa

CS SG w Kętrzynie

Etyka zawodowa policjanta. Materiały pokonferencyjne, pod red.
M. Roga, Szczytno 1999, ss. 124.

W dniach 29-30 października 1998 r. w Szczytnie odbyła się konferencja naukowa pt. „Etyka zawodowa policjanta”. Pokłosiem tej konferencji jest publikacja, w której zostały zamieszczone referaty wygłoszone na konferencji (s. 15-94), projekty zasad (s. 95-108), uregulowania prawne i etyczne (s. 109-119). Zamieszczono w niej także przemówienia powitalne (s. 11-14) oraz podsumowanie: wystąpienia zamykające konferencję i sprawozdanie z konferencji (s. 121-124).

Wydane materiały pokonferencyjne zasługują na zainteresowanie z kilku przyczyn: 1) dokumentują przebieg ważnej konferencji, na której wypracowano zasady etyki zawodowej policjanta; 2) pozwalają na zapoznanie się z pryncypiami, które legły u podstaw zasad; 3) pozwalają na zapoznanie się z rolą uregulowań etycznych w formacjach policyjnych niektórych krajów Unii Europejskiej; 4) wprowadzają w problematykę etyki zawodowej formacji policyjnych.

Przypomnijmy, iż projekt zasad wypracowany na konferencji noszący tytuł „Zasady etyki zawodowej policjanta” jest przynajmniej trzecim dokumentem tego typu w nowożytnej historii Policji w Polsce. Uczestnicy konferencji w Szczytnie mogli zapoznać się z przedwojennymi „Przykazaniami Policjanta” wydrukowanymi w piśmie „Na posterunku” w 1938 r.¹ Na konferencji nie wspomniano natomiast ani słowem o „Zasadach etyki i obyczajów funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej PRL” z 1985 r. Obydwa wspomniane dokumenty



¹ Tekst "Przykazań Policjanta" zamieszczono w *Etyce zawodowej policjanta...*, s. 120.

są ważne z tego względu, iż stanowią historyczne tło, na którym bardziej widoczne są wartości etyczne i powinności policjanta akcentowane na obecnym etapie naszych dziejów.

Komendant – Rektor Wyższej Szkoły Policji (WSPol) w Szczytnie gen. Edward Pietkiewicz w swym przemówieniu powitalnym podał przyczynę zorganizowania konferencji etycznej. Wynikała ona z potrzeby określenia zasad etyki zawodowej. Do przestrzegania tychże zasad zobowiązuje się funkcjonariusz w rocie ślubowania. Od czasu ustawy powołującej Policję (6 kwietnia 1990) do konferencji formacja ta nie miała spisanych zasad etycznych. Dodatkową racją, według Komendanta Szkoły, jest potrzeba pomocy policjantowi, który z racji specyfiki pracy „musi się często odnaleźć w wielu moralnie zawyłych sytuacjach, musi podejmować decyzje tam, gdzie prawo jest niezbyt ostre, musi chronić prywatność swoją i swojej rodziny przed patologiami społecznymi, z jakimi spotyka się na co dzień”.² Zasady etyczne mają pełnić funkcję drogowskazu, „z którego można skorzystać w wypadku pojawienia się wątpliwości co do moralnej samooceny czy też podobnej oceny skierowanej wobec przełożonych, podwładnych, kolegów w mundurach i całego środowiska policyjnego”.³

W dziale „Referaty” Etyki zawodowej znalazło się osiem wystąpień. Ze względu na wagę poruszanych problemów warto je szczegółowiej omówić.

1) **Ulrich Schrade** – *Etyka zawodowa* (s. 17-29)

Prelegent przypomniał niekończący się spór za i przeciw etyce zawodowej oraz kodeksom etycznym. Aby wyjść z impasu teoretycznego zaproponował wniknięcie w różne stanowiska aksjologiczno-etyczne. Wyróżnił on dwa przeciwstawne stanowiska aksjologiczne: transcendentalizm oraz naturalizm. Transcendentalizm to stanowisko głoszące, iż na szczycie hierarchii wartości znajdują się wartości przekraczające wszelki porządek związany z indywidualnym czy zbiorowym życiem ludzkim. Naturalizm to pogląd stwierdzający, iż wszelkie wartości służą i muszą służyć osobniczemu lub zbiorowemu

² *Etyka zawodowa policjanta...*, op.cit., s. 11.

³ *Ibidem*, s. 12.

życiu ludzkim, gdyż inaczej są bezsensowne. W obrębie dwóch wspomnianych stanowisk prelegent wyróżnił jeszcze po dwa gatunki. Transcendentalizm podzielił na idealizm i realizm, zaś naturalizm na sceptycyzm i materializm.⁴ Zdaniem U. Schrade uprawianie etyki zawodowej jest sensowne tylko na gruncie realizmu aksjologicznego (realizm tomistyczny, personalizm) oraz sceptycyzmu aksjologicznego (utylitaryzm, libertynizm). Jest on zdania, iż wobec pluralizmu aksjologicznego jedyną uniwersalną wykładnią etyczności działań policji musi być demokratycznie stanowione prawo. Swoje stanowisko uzasadnia tym, iż w prawie są skonkretyzowane wszystkie te wartości, które pozostają niedookreślone w ramach pluralizmu aksjologicznego.

2) **Siegfried Franke** – *Zasady etyki zawodowej w Policji niemieckiej* (s. 30-40)

Początki etyki zawodowej w Policji niemieckiej związane są z działalnością J. Schneidera (1920) oraz R. Friedrichsa (1924) w Republice Weinmarskiej. Podstawę prawną ustanowił dla etyki policyjnej kraj związkowy Nadrenia-Westfalia w 1962 r. Zajęcia z etyki prowadził Kościół katolicki oraz Kościół ewangelicki. Inne kraje związkowe wprowadziły podobne uregulowania. Zajęcia z etyki są obowiązkowe dla wszystkich w przeciwieństwie do duszpasterstwa policyjnego, które ma charakter dobrowolny i obejmuje jedynie chętnych. Franke podkreślił, iż postawy etyczne oraz ich przestrzeganie nie zostają odziedziczone wraz z narodzeniem się, lecz muszą być przekazywane podczas procesu kształcenia i wychowania. Stąd też w niemieckiej policji zwraca się uwagę na zajęcia z etyki. Przekazywanie wartości odbywa się z uwzględnieniem pluralizmu postaw społeczeństwa. Franke wyróżnił pięć typów postaw ludzi wobec wartości i podał ile procent społeczeństwa według badań socjologicznych z 1993 r. zajmuje dane postawy: konwencjoniści (17%); zrezygno-

⁴ Na str. 20 *Etyki zawodowej policjanta* wkraśl się błąd. W tekście autor pisze, iż idealizm do świata wartości zalicza tylko czysto transcendentálne wartości duchowe, nie mające żadnej, nawet najmniejszej domieszki użytkowej. Na wykresie natomiast błędnie zaznaczono, iż idealizm do świata wartości zalicza tylko wartości użytkowe.

wani, bez perspektyw (15%); aktywni realiści (34%), hedoniści-materialiści (13%) oraz nonkonformistyczni idealisci (17%). Badania socjologiczne uwidaczniają zachodzący proces przemiany wartości w społeczeństwie niemieckim. W latach 70-tych w RFN nastąpił proces wzmożonej sekularyzacji, który doprowadził do zerwania z religijno-etycznymi wartościami oraz normami w życiu zawodowym. Nad etosem zawodowych zaczyna przeważać mentalność zawodowa z dominacją hedonizmu oraz pragnienia samorealizacji w miejscu pracy. Wobec procesu przemian w pluralistycznym społeczeństwie przekazywanie norm moralnych jawi się jako stałe zadanie.

S. Franke wspomniał, iż w Policji niemieckiej nie ma żadnego ogólnie obowiązującego kodeksu. Według niego wszelkie regulacje kodeksu zachowań zostały zawarte w odnośnych przepisach prawnych.

3) **Zbigniew Musiał** – *Wartość życia a prawo* (s. 41-54)

Prelegent zainteresował się aksjologią prawa karnego. Na początku swojego wystąpienia postawił on tezę, iż obecny system prawa karnego (nie tylko w Polsce) nie odzwierciedla powszechnego poczucia sprawiedliwości, co więcej znalazł się w opozycji do społeczeństwa. Ten system - twierdzi on - jest wyrazem prywatnych wyobrażeń o sprawiedliwości jego twórców, którzy postawili się ponad społeczeństwem. Wydaje się, że ta teza jest mocno przesadzona. Prelegent upatrywał wzrost przestępczości między innymi w zniesieniu kary śmierci. Z. Musiał krytycznie ustosunkował się do przeciwników argumentów wysuwanych przez przeciwników kary śmierci (tzw. abolicjonistów). Abolicjoniści głoszą, że życie człowieka (każdego człowieka) jest wartością najwyższą. Prelegent wyróżnił kilka wersji twierdzenia abolicjonistów. Jest ona głoszona w wersji absolutystycznej, egocentrycznej lub w wersji altruistycznej w formie bezwzględnej lub zrelatywizowanej. W dalszej części referatu prelegent zastanawiał się, czy każde życie ma wartość absolutną niezależnie od jego jakości i we wszystkich okolicznościach i sytuacjach. Z. Musiał jest zdania, iż twierdzenie, że życie ma wartość najwyższą jest ewidentnie fałszywe. Tę opinię uzasadnia on następująco: 1) nie wszy-

scy mają takie poczucie wartości; 2) uznanie życia za najwyższą wartość powoduje deprecjację wartości absolutnych, które stają się tylko wartościami względnymi i w stosunku do życia przybierają charakter utylitarny. Prelegent twierdził, iż teza, że życie człowieka jest wartością najwyższą nie może stać się podstawą jakiejś doktryny politycznej czy prawnej. Jest to bowiem teza filozoficzna odnosząca się do metafizyki możliwości, na nie do świata rzeczywistego. Jest zdania, że powyższa teza nie uzasadnia stanowiska abolicjonistów, lecz przeciwnie, może być uznana za aksjologiczne uzasadnienie stanowiska, iż za pozbawienie kogoś wartości najwyższej - życia - trzeba zapłacić tylko wartość najwyższą (tzw. prawo talionu czyli wyrównania). Prelegent oznajmił, że sam stoi na stanowisku tzw. rygoryzmu umiarkowanego: nie każde zabójstwo powinno być karane śmiercią, a tylko takie, którego sprawca przekroczył granice człowieczeństwa. Dla mnie osobiście tezy autora są mocno dyskusyjne zaś uzasadnienie wątpliwe. Nie miejsce tu jednak na polemikę. Co do jednego trzeba się zgodzić: życie jako wartość nie może być rozpatrywane bez odniesienia do innych wartości.⁵

4) **Edward Wiszowaty** – *Wartości uniwersalne jako podstawa kodeksu etyki policjanta* (s. 55-62)

Prelegent na wstępie zauważył fakt wzmożonego zainteresowania problematyką etyki w policji w Europie i na forum ONZ. Jedną z tych przyczyn jest - według niego - uświadomienie sobie przez społeczeństwa poszczególnych krajów fundamentalnych zasad i wartości, które ukształtowały kulturę europejską, a które wywodzą się z antycznej (grecko-rzymskiej) i z judeochrześcijańskiej tradycji. W Policji w naszym kraju zainteresowanie etyką zaznaczyło się od przełomu solidarnościowego w 1989 r.⁶ E. Wiszowaty widzi w tym

⁵ Aby uniknąć nieporozumień i jednostronnych ujęć odnośnie życia jako wartości, warto czytelnikom polecić do przestudiowania dogłębne studium na temat wartości: J. Gałarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności, t. 1: Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler - Nicolai Hartmann - Dietrich von Hildebrand)*, Kraków 1997; t. 2: *Ukryty blask dobra*, Kraków 1998.

⁶ Należy wspomnieć, że zainteresowanie etyką w Milicji Obywatelskiej istniało w okresie PRL-u, czego wyrazem są artykuły i publikacje książkowe.

dążenie Policji do ukształtowania właściwej postawy moralnej policjanta oraz pogłębienia zaufania do społeczeństwa. Potrzebę sformułowania kodeksu etyki zawodowej prelegent uzasadniał przynależnością zawodu policjanta do profesji mających szczególne znaczenie społeczne. Kodeks - argumentował prelegent - powinien odwoływać się do wartości ogólnoludzkich zwanych też uniwersalnymi. Wśród tych wartości za podstawę należy uznać godność osoby ludzkiej. Szkoda, że prelegent nie określił bliżej wartości ogólnoludzkich i ograniczył się do omówienia tylko jednej, mianowicie do osoby ludzkiej.

- 5) **Zdzisław Galicki** – *Zagadnienia etyki Policji w pracach Wysokiego Komisarza Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Praw Człowieka* (s. 63-66)

Urząd Wysokiego Komisarza ONZ dla Praw Człowieka został powołany do istnienia w oparciu o rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ z grudnia 1993 r. Z inicjatywy Wysokiego Komisarza w latach 1996-1997 powstała publikacja złożona z trzech części: pierwsza to podręcznik do szkolenia policji w dziedzinie praw człowieka; druga część to przewodnik metodyczny dla osób prowadzących szkolenia z ochrony praw człowieka; trzecia to kieszonkowy zbiór norm dotyczących ochrony praw człowieka. Z. Galicki przypomniał międzynarodowe uregulowania dotyczące etycznego i prawnego zachowania się policji. Dokumenty te zostały umieszczone w *Etyce zawodowej*.

- 6) **Andrzej Pawłowski** – *Podstawowe uwarunkowania etyki zawodu policjanta* (s. 67-77)

A. Pawłowski na wstępie przedstawił oczekiwania społeczne względem funkcjonariuszy policji. Oczekiwania te często wykluczają się ze sobą. U funkcjonariuszy mających do czynienia z „gorszą” częścią społeczeństwa mogą pojawiać się postawy racjonalizacji (usprawiedliwienia) niektórych podejmowanych przez nich działań, powszechnie uznawanych za niemoralne czy wręcz przestępcze. Prelegent ukazał złożoność problematyki etycznej na wielu odcinkach pracy Policji: w pracy dochodzeniowo-śledczej, przy uzyskiwaniu użytecznych informacji z różnych źródeł, pozyskiwania informatorów, przenika-

nia funkcjonariuszy do grup przestępczych... Tego typu praca rodzi wiele zagrożeń i problemów moralnych. Wiele problemów etycznych powstaje na linii policjant - ofiary przestępstw. Policjant postawiony jest wobec dylematu czy ograniczyć się jedynie do obligujących go czynności, czy też okazując wszechstronną pomoc angażować wszystkie swoje siły. Ustawiczna walka policji z coraz lepiej zorganizowanym środowiskiem przestępczym zmusza do użycia nowych środków i sposobów, których stosowanie powoduje powstanie nowych jakościowo dylematów moralnych, które to dylematy domagają się analizy w ramach szeroko pojętej etyki walki.

Prelegent omówił także problemy etyczne związane z podporządkowaniem się autorytetowi przełożonego, który nie znosi osobistej odpowiedzialności za wypełnione rozkazy. Złożoność problematyki etycznej wymaga zwrócenia uwagi na system właściwej rekrutacji policjantów i ich szkolenia.

7) **Andrzej Wiśniewski** – *Identyfikacja funkcji kodeksu etyki zawodowej w organizacji policyjnej* (s. 78-82)

A. Wiśniewski proponuje popatrzeć na Policję jako na jedną z wielu organizacji, której efektywność zależy od spełnienia pewnych kryteriów i warunków. Uważa on, że pełną rolę do spełnienia ma kodeks etyki zawodowej, który określa misję Policji oraz jej społeczną odpowiedzialność. Autor podał kilka reguł tworzenia kodeksu. Zwrócił także słusznie uwagę, iż po utworzeniu kodeksu niezbędne będą stale funkcjonujące programy promowania zachowań etycznych.

8) **Jan Szalański** – *Akceptacja przez policjantów jednego komisariatu wybranych norm postępowania i sankcji za ich przekraczanie oraz pracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości* (s. 83-94)

Prelegent zwrócił uwagę na niską kondycję prawną i moralną społeczeństwa polskiego, z którego przecież wywodzą się policjanci – „stróżę ładu prawnego i moralnego”. Przypomniał podstawowe pojęcia takie jak „etyka”, „etos zawodowy”, „deontologia zawodu”. Następnie przedstawił wyniki socjologicznych badań porównawczych policjantów, nauczycieli i studentów. Badania pozwalają na stwierdzenie nieco odmiennych ocen pewnych postaw i zachowań przez

funkcjonariuszy policji w zestawieniu z ocenami dokonywanymi przez nauczycieli i studentów. Bez dodatkowych badań socjologicznych nie można wyciągać jednak daleko idących wniosków, gdyż przebadano grupę liczącą jedynie 40 funkcjonariuszy.

W dziale „Projekty” w *Zasadach etyki* zamieszczono dwa projekty zasad przygotowane przed konferencją przez A. Pawłowskiego i J. Czerniakiewicza oraz projekt zgłoszony w trakcie trwania konferencji autorstwa P. Biedziaka. Dołączono także projekty wypracowane w zespołach roboczych oraz ostateczny projekt, który zdobył akceptację uczestników konferencji.

W dziale „Materiały” umieszczono następujące dokumenty: „Kodeks postępowania funkcjonariuszy porządku prawnego. Rezolucja 34/169 Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych” (s. 111-112); „Deklaracja o Policji. Rezolucja 690/1979 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy”, „Kodeks etyczny policjanta francuskiego” L. Fabiusa oraz wspomniane już przedwojenne „Przykazania Policjanta”.

Wydane przez WSPoI w Szczytnie materiały pokonferencyjne *Etyka zawodowa policjanta* są w sumie bardzo ciekawą i potrzebną publikacją obejmującą szerokie spektrum zagadnień. Dowodem wysokiej wartości merytorycznej tej publikacji jest fakt, iż została ona dotowana przez Komitet Badań Naukowych. Publikacja ta zasługuje na baczność uwagi tych wszystkich, którzy zajmują się etyką służb mundurowych oraz szkoleniem i wychowaniem. Szkoda tylko, iż *Etyka* ukazała się w minimalnym nakładzie 100 (!) egzemplarzy, które z tego względu nie dotrą do wszystkich zainteresowanych. Miejmy nadzieję, iż wkrótce nastąpi jej wznowienie w znacznie większym nakładzie.

kpt. mgr Andrzej Tkacz

CS SG w Kętrzynie

J. Białocerkiewicz, *Status prawny cudzoziemca w świetle standardów międzynarodowych*, Wyd. UMK, Toruń 1999, ss. 486.

Najnowsza na polskim rynku wydawniczym publikacja traktująca o sytuacji prawnej cudzoziemców jest najobszerniejszą i najpełniejszą, całościową monografią, odnoszącą się nadto w swej treści do nowej ustawy o cudzoziemcach uchwalonej przez Sejm 25 czerwca 1997 roku.

W literaturze polskiej zarówno okresu międzywojennego, jak i powojennego – jak pisze autor (s. 16) – brakuje monografii poświęconej statusowi prawnemu cudzoziemców w szerokim ujęciu. Dotyczy to szczególnie międzynarodowych standardów traktowania cudzoziemców, w tym również w zakresie ochrony tej grupy ludzi przed arbitralną i bezprawną ingerencją organów państwa w ich podstawowe prawa i wolności. Te właśnie standardy prawa międzynarodowego są w demokratycznych państwach kryterium weryfikującym ochronę i przestrzeganie praw człowieka. Stąd uwaga autora zwrócona na normy prawa międzynarodowego, które według niego zapobiegają autonomizacji (s. 9) wewnętrznych porządków (czy wręcz ich odizolowaniu od uniwersalnych wartości, wspólnych wszystkim społeczeństwom). Autor wskazuje, iż dzieje się tak, gdyż niektóre normy prawa międzynarodowego są bezpośrednim źródłem praw i obowiązków podmiotów prawa krajowego (normy stosowane bezpośrednio – *ex proprio vigore*) a nadto prawo wewnętrzne musi, zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego, pozostawać z nim w zgodności.

Zaznacza on również, że rozwój prawa międzynarodowego wpływa nie tylko na treść prawa krajowego, ale również na stanowisko i orzecz-



nictwo sądów krajowych. Specyficzna część prawa międzynarodowego, *case law*, w tym szczególnie orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz orzeczenia Komitetu Praw Człowieka skutkowały bezpośrednio zmianami ustawodawstwa krajowego: jego normy były uchylane, modyfikowane w taki sposób, aby w efekcie być zgodnymi z zaciągniętymi zobowiązaniami prawnomiędzynarodowymi.¹ Warto mieć na uwadze ten fakt w trakcie tworzenia prawa krajowego i jego późniejszego stosowania.

Autor podkreśla, że współcześnie problematyka cudzoziemców to materia interdyscyplinarna: zajmują się nią m.in. nauki prawne, historyczne, socjologiczne. Ze względu na złożoność i wielopłaszczyznowość tematu opracowanie szczegółowo traktuje o aspektach prawnych statusu cudzoziemca, a więc: o międzynarodowej ochronie praw człowieka, problematyce prawnej wjazdu, wyjazdu i pobytu cudzoziemca na terytorium suwerennego kraju, standardach traktowania cudzoziemców, o jurysdykcji państwa wobec cudzoziemców przebywających na jego terytorium, prawach i obowiązkach cudzoziemca wobec kraju pobytu, o wydaleniu i ekstradycji cudzoziemców, jak również o skutkach działań państwa podejmowanych w stosunku do cudzoziemca lub jego mienia.

Publikacja podzielona została na dziesięć rozdziałów, które w kolejności omawiają następujące problemy:

1. Pojęcie cudzoziemca.
2. Stosunek do cudzoziemców i jego przejawy.
3. Zasady traktowania cudzoziemców.
4. Dopuszczenie i pobyt cudzoziemca na terytorium państwa.
5. Prawo cudzoziemca do azylu i statusu uchodźcy.
6. Podległość cudzoziemca jurysdykcji państwa.
7. Prawa i obowiązki cudzoziemca.
8. Pozycja cudzoziemca w dziedzinie ekonomicznej.
9. Wydalenie i ekstradycja.

¹ Należy dodać, że ten skutek rozwoju prawa międzynarodowego zaważył również na normach przyjętego w 1997 roku nowego kodeksu postępowania karnego (gwarancje praw oskarżonego w postępowaniu karnym w II instancji – sprawa Belziuk przeciwko Polsce ze skargi nr 23103/93 i orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 25.03.1998 r. sygn. 45/1997/829/1035).

10. Prawo opieki dyplomatycznej.

Jak zaznacza autor we wstępie: „(...) w pracy wykorzystano zarówno źródła prawa, jak też dokumenty o charakterze niewiążącym, które miały istotne znaczenie dla egzegezy norm prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego. W poszczególnych rozdziałach wykorzystano orzecznictwo sądów międzynarodowych, arbitrażu, sądów powszechnych oraz trybunałów konstytucyjnych poszczególnych państw (...)”.

W rozdziale traktującym o dopuszczeniu cudzoziemca na terytorium państwa na stronach 106-108 autor przytacza 15 orzeczeń sądów krajowych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz 5 orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Rozdział IX – w części dotyczącej problematyki wydalenia (strony 370-378) – wskazuje na 5 orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz 10 orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Są to pouczające orzeczenia, z których ważniejsze zestawiono w indeksie na stronach 452-459. Mamy więc przegląd kierunków i linii orzecznictwa nie tylko krajowego, ale również opartego na systemie Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz systemie prawa wspólnotowego Unii Europejskiej. Jest to doskonale źródło zgłębiania praktyki stosowania prawa wobec cudzoziemców przez państwa europejskie oraz skutków dokonywanych przez nie naruszeń praw i wolności tej kategorii osób.

Jak wynika z najnowszych badań OBOP-u² niecała jedna trzecia (30%) społeczeństwa polskiego uważa, że powinno się dążyć do odesłania cudzoziemców do kraju, z którego przyjechali. W porównaniu z rokiem 1998 mniej jest również osób, których zdaniem należy pozwolić uchodźcom zamieszkać w Polsce na stałe (spadek z 13% do 8%), natomiast co dziesiąty Polak (11%) uważa, że uchodźców powinno się odesłać do innych państw. Autor zauważa, że stosunek do cudzoziemców jest rzeczą złożoną i niejednorodną: z jednej strony Polska uważana była i jest za kraj tolerancyjny, z drugiej zaś w świadomości zbiorowej i indywidualnej Polaków tkwi negatywny stosunek do cudzoziemców (s. 446).

² Badanie „Polacy o uchodźcach” przeprowadzone w dniach 2-4.10.1999 r. na reprezentatywnej losowej próbie mieszkańców Polski powyżej 15 roku życia (s. 5. wyników).

pplk mgr Janusz Romaniak

CS SG w Kętrzynie

**KALENDARIUM
CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ**

22-29.11.1999 W kursie instruktorsko-metodycznym w Poznaniu prowadzonym przez Zakład Dydaktyk Ratownictwa – „TRIADA” uczestniczyli kpt. Janusz **LASOTA**, kpt. Marian **STANISŁAWSKI** i kpt. Jacek **GUŻNICZAK**. Kurs dotyczył udzielania pierwszej pomocy i ratownictwa przedmedycznego. Po jego ukończeniu funkcjonariusze uzyskali prawo do prowadzenia zajęć w zakresie udzielania pierwszej pomocy oraz wystawiania zaświadczeń ukończenia takiego kursu.

25.01.2000 W szkoleniu organizowanym przez Fundację Przeciwno Handlowi Kobiet „La Strada” uczestniczyła st. szer. Alicja **CIULKIEWICZ**. Tematem szkolenia była „Prewencja zagrożeń obyczajowości seksualnej młodzieży”.

W trakcie szkolenia poruszone zostały następujące zagadnienia:

1. „La Strada” – Fundacja Przeciwno Handlowi Kobietami.
2. Handel kobietami jako problem: społeczny i moralny, ekonomiczny, łamania praw człowieka, przestępczości zorganizowanej, migracji oraz warunków pracy.
3. Kampanie prowadzone przez „La Stradę” (informacyjna i lobbing, prewencyjna i edukacyjna, pomoc ofiarom i telefon zaufania).
4. Przyczyny migracji.

Przedstawicielki Fundacji „La Strada” przedstawiły

Międzynarodowy Program Prewencji Handlu Kobietai z Europy Środkowej i Wschodniej, a także wskazały, gdzie fundacja przeprowadziła przedmiotowe szkolenia. Każdy z uczestników szkolenia otrzymał zaświadczenie ukończenia doskonalenia zawodowego nauczycieli.

28.01.2000

Zorganizowano uroczyste zakończenie szkolenia I etapu Studium Służby Granicznej. W pożegnaniu słuchaczy wzięli udział m.in. zastępca Komendanta Centrum Szkolenia SG kpt. Marek **WASZCZUK**, Komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej płk Jerzy **STEC**.

Za osiągnięcie bardzo dobrych wyników w szkoleniu i wzorową dyscyplinę Komendant Centrum Szkolenia SG wyróżnił nagrodą pieniężną st. szer. Monikę **SZCZYGIEL** z GPK Warszawa-Okęcie oraz urlopem nagrodowym kpr. Stanisław **GRUDKOWSKIEGO** z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG i st. szer. Andrzeja **JARMOŁOWICZA** z Podlaskiego Oddziału SG.

11.02.2000

Odbyła się uroczysta promocja 107 absolwentów (w tym 15 kobiet) II etapu Studium Służby Granicznej o kierunku kontrola ruchu granicznego oraz łączności. Aktu mianowania na stopień młodszego chorążego dokonał Komendant Główny Straży Granicznej gen. bryg. Marek **BIĘNKOWSKI**.

Uroczystość promocji uświetnił udział orkiestry Morskiego Oddziału Straży Granicznej z Gdańska.

W przeddzień promocji 10 lutego 2000 r. odbyło się uroczyste wręczenie świadectw i odznak pamiątkowych ukończenia szkolenia, którego dokonał Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej mjr Jarosław **SUSZEK**.



Uroczystość ta poprzedzona została mszą świętą w intencji absolwentów, w trakcie której homilię wygłosił Dziekan Straży Granicznej ks. ppłk Kazimierz **TUSZYŃSKI**.



Szkolenie z pierwszą lokatą ze średnią ocen 5.00 ukończył st. chor. Bogusław **URYNOWICZ** z Podlaskiego OSG, drugą lokatę ze średnią ocen 4.33 uzyskał st. kpr. Jacek **ROGUCKI** również z Podlaskiego OSG, lokatę trzecią uzyskała st. kpr. Anna **SKWARCZYŃSKA** z Nadbużańskiego OSG ze średnią ocen 4.33. Za uzyskanie trzech pierwszych lokat Komendant Główny Straży Granicznej wyróżnił ww. funkcjonariuszy nagrodą pieniężną.

Ponadto wyróżnienia od Komendanta Centrum otrzymali st. szer. Krzysztof **DUDEK** z Lubuskiego OSG, st. plut. Marek **HEBEL** z Sudeckiego OSG i st. kpr. Anna **SKWARCZYŃSKA** z Nadbużańskiego OSG za najlepiej opracowaną i wykonaną pracę zaliczeniową.

W promocji udział wzięli m.in. Dyrektor Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej SG mjr Wojciech **SYREWICZ**, komendanci szkół Straży Granicznej płk Tadeusz **FRYDRYCH** oraz mjr Leopold **PYRAK**, Komendant Warmińsko-Mazurskiego OSG ppłk Józef **BIEGUN**, parlamentarzyści Ziemi warmińsko-mazurskiej poseł Andrzej **SMOLIŃSKI** i senator Paweł **ABRAMSKI**. W uroczystości uczestniczył również Biskup Pomocniczy Diecezji Warmińskiej ks. dr Jacek **JEZIERSKI** oraz przedstawiciele Województwa warmińsko-mazurskiego, które reprezentował wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa warmińsko-mazurskiego Bronisław **SZATAN** oraz marszałek województwa Andrzej **RYŃSKI**.

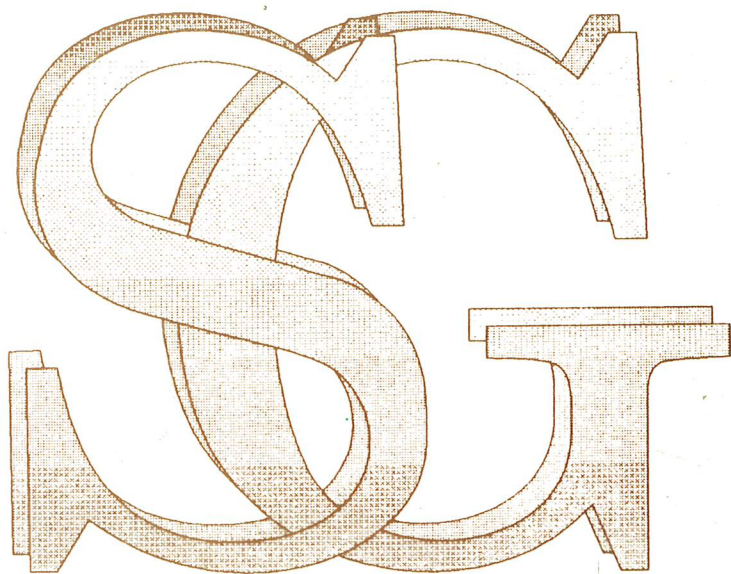
Komendant Główny Straży Granicznej w swoim wystąpieniu podziękował komendantowi i kadrze Centrum za trud i wysiłek włożony w wyszkolenie absolwentów oraz poinformował, że po wielu zmianach i reorganizacji Centrum, powróci do kętrzyńskiej uczelni kształcenie oficerów Straży Granicz-

nej. Nowo mianowanym życzył dalszych sukcesów i awansów.



Po promocji Komendant Główny Straży Granicznej w obecności zaproszonych gości dokonał otwarcia Studium Języków Obcych oraz spotkał się z nowo mianowanymi chorążymi i kadrą kierowniczą Centrum.





ISSN 1505-1757